

# Księga Ezechiela

## Rozdział 1

1. I zstało się trzydziestego roku, w czwartym, piątego dnia miesiąca, gdym był w pośrodku poimanych, nad rzeką Chobar, otworzyły się niebiosy i widziałem widzenia Boże. 2. Piątego dnia miesiąca, ten jest rok piąty przeprowadzenia króla Joachina, 3. zstało się słowo PANskie do Ezechiela, syna Buzy, kapłana, w ziemi Chaldejskiej nad rzeką Chobar. I zstała się tam nad nim ręka PANska. 4. I widziałem, a oto wiatr wichru przychodził od północy i obłok wielki, i ogień mieszający, a jasność około niego, a z pośrodku jego jako kształt mosiądzu, to jest z pośrodku ognia. 5. A w pośrodku jego podobieństwo czterech zwierząt. A ta osoba ich: podobieństwo człowieka w nich. 6. Czworo oblicze u jednego a cztery skrzydła u jednego. 7. Nogi ich nogi proste, a stopa nogi ich jako stopa nogi cielęcej, a isierki jako pozór miedzi rozpalonej. 8. I ręce człowiecze pod skrzydły ich, po czterech stronach, a oblicze i skrzydła po czterech stronach miały. 9. A skrzydła ich złączone były jednego z drugim. Nie wracały się, gdy chodziły, ale każde przed obliczem swoim chodziło. 10. A podobieństwo twarzy ich: twarz człowiecza i twarz lwia po prawicy tego czworga, a twarz wołowa po lewicy tego czworga, a twarz orłowa na wierzchu tego czworga. 11. Twarze ich, skrzydła ich rozciągnięte z wierzchu. Dwie skrzydła każdego łączyły się, a dwie zakrywały ciała ich. 12. A każde z nich przed obliczem swym chodziło. Dokąd duch pędził, tam chodziły i nie wracały się, kiedy chodziły. 13. A podobieństwo zwierząt: osoba ich jako węgla ognistego gorącego i jako kształt pochodni. Toć było widzenie przebiegające między zwierzętami, jasność ogniowa, a z ognia wychodząca błyskawica. 14. A zwierzęta biegały i wracały się na kształt błyskawice błyskającej. 15. A gdym patrzył na zwierzęta, ukazało się koło jedno na ziemi wedle zwierząt, mając cztery twarze. 16. A pozór kół i robota ich jako widzenie morza. A podobieństwo jedno u wszystkich czterech, a pozór ich i robota, jakoby było koło w pośrodku koła. 17. Na cztery strony ich chodząc chodziły, a nie wracały się, gdy chodziły. 18. Miały też koła stan i wysokość i wejście straszne; a wszystko ciało pełne oczu wokoło onych czterech. 19. A gdy chodziły zwierzęta, chodziły razem, i koła wedle nich; i gdy się podnosiły zwierzęta od ziemi, podnosiły się też i koła. 20. Gdziekolwiek siedł duch, tam, gdy siedł duch, i koła się razem podnosiły idąc za nim; bo duch żywota był w kołach. 21. Z idącymi chodziły, a z stojącymi stały, a z podniesionymi od ziemi wspólnie się i koła podnosiły, idąc za nimi, bo duch żywota był w kołach. 22. I podobieństwo utwierdzenia nad głowami zwierząt jako pozór kryształu strasznego i rozciągniętego nad głowami ich z wierzchu. 23. A pod utwierdzeniem skrzydła ich proste jednego ku drugiemu; każde dwiema skrzydłami zakrywało ciało swe, a drugie także się zakrywało. 24. I słyszałem szum skrzydeł ich jako głos wód wielkich, jako głos Wysokiego Boga: gdy chodziły, był jako głos mnóstwa, jako głos obozu. A gdy stały, spuszczały się skrzydła ich. 25. Bo gdy był głos na utwierdzeniu, które było nad głową ich, stały i opuszczały skrzydła swe. 26. A nad utwierdzeniem, które wisiało nad ich głowami, jako pozór kamienia szafira podobieństwo stolice, a na

podobieństwie stolice podobieństwo jako osoba człowiecza na niej. **27.** I widziałem jako kształt mosiądzu, jako widzenie ognia wewnątrz jego wokoło, od biodr jego i wyższej; a od biodr jego aż na dół widziałem jako kształt ognia błyszczącego wokoło. **28.** Jako widzenie tęcze, gdy bywa na obłoku w dzień dżdżu, takie było widzenie blasku wokoło.

## Rozdział 2

**1.** To widzenie podobieństwa chwały PANskiej. I widziałem, i upadłem na oblicze swe, i usłyszałem głos mówiącego. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, stań na nogi twe, a będę mówił z tobą! **2.** I wszedł w mnie duch, potym jako wyrzekł do mnie, i postawił mię na nogi moje, i słyszałem mówiącego do mnie, **3.** i rzekącego: Synu człowieczy, posyłam ja ciebie do synów Izraelowych, do narodów odstępných, które odstąpiły ode mnie: sami i ojcowie ich przestąpili przymierze moje aż do dnia tego. **4.** I synowie twardej twarzy i nieukróconego serca są, do których ja ciebie posyłam. A rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg. **5.** Jeśli snadź abo ci usłuchają, i jeśli snadź zaniechają - bo domem drażniącym jest - i będą wiedzieć, że prorok był w pośrodku ich. **6.** A tak ty, synu człowieczy, nie bój się ich ani się mów ich lękaj, bo niewiernicy i przewrotnicy są z tobą a z niedźwiadkami mieszkasz: słów ich nie bój się, a oblicza ich nie strachaj się, bo dom drażniący jest. **7.** A tak będziesz mówił słowa moje do nich, jeśli snadź usłyszają a przestaną, bo drażniący są. **8.** A ty, synu człowieczy, słuchaj, co ja mówię do ciebie, nie bądź drażniącym, jako dom drażniący jest: otwórz usta twoje a jedz, co ja daję tobie. **9.** I ujrzałem, ano ręka ściągniona ku mnie, w której były zwinione księgi. I rozwinęła je przede mną, które były popisane wewnątrz i z wierzchu: a napisano na nich narzekanie, i pieśń, i biadę. **10.** - - -

## Rozdział 3

**1.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy, cokolwiek najdziesz, zjedz: zjedz te księgi a szedysz mów do synów Izraelowych. **2.** I otworzyłem usta moje, i nakarmił mię onemi księgami. **3.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy, brzuch twój jeść będzie, a trzewa twoje napełnią się temi księgami, które ja daję tobie. I zjadłem je: a były w uściech moich jako miód słodkie. **4.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy, idź do domu Izraelowego a będziesz mówił słowa moje do nich. **5.** Bo nie do ludu głębokiej mowy a nieznajomego języka posyłają cię: do domu Izraelskiego. **6.** Ani do narodów mnogich głębokiej mowy i nieznajomego języka, których byś mów słyszeć nie mógł: i choćbyś do nich był posłany, oni by cię usłuchali. **7.** Lecz dom Izraelów nie chcą cię słuchać, iż mnie słuchać nie chcą: bo wszytek dom Izraelów jest przetartego czoła i twardego serca. **8.** Otóż dałem twarz twoją większą niż twarze ich i czoło twoje twardsze niż czoła ich. **9.** Jako diament i jako krzemień dałem twarz twoją: nie bój się ich ani się lękaj twarzy ich, bo dom drażniący jest. **10.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy, wszystkie mowy moje, które ja mówię do ciebie, bierz do serca swego a słuchaj uszyna swemi, **11.** a idź, wnidź do zaprowadzenia, do synów ludu twego, a rzeczesz do nich i powiesz im: To mówi JAHWE Bóg: jeśli snadź usłyszają a przestaną. **12.** I wziął mię duch, i usłyszałem za sobą głos wzruszenia wielkiego: Błogosławiona chwała PANska z miejsca jego!

**13.** I głos skrzydeł zwierząt tłukących jedno o drugie, i głos kół idących za zwierzęty, i głos wzruszenia wielkiego. **14.** Duch też podniósł mię i wziął mię, i poszedłem z gorzkością w rozgniewaniu ducha mego: bo ręka PANska była ze mną posilając mię. **15.** I przyszedłem do zaprowadzenia, do stogu nowego zboża, do tych, którzy mieszkali nad rzeką Chobar, i siadłem, gdzie oni siedzieli, i mieszkałem tam siedm dni, smęcąc się w pośrodku ich. **16.** A gdy minęło siedm dni, zstało się słowo PAńskie do mnie, mówiąc: **17.** Synu człowieczy, dałem cię stróżem domowi Izraelowemu i będziesz słuchał z ust moich słowa, i powiesz im ode mnie. **18.** Jeśli, gdy ja rzeknę niezbożnemu: Śmiercią umrzesz, nie opowiesz mu ani mu rzeczesz, aby się odwrócił od drogi swej niezbożnej i żył: on niezbożny w niezbożności swej umrze, a krwie jego z ręki twej szukać będę. **19.** A jeśli ty opowiesz niezbożnemu, a on się nie nawróci od niezbożności swojej i od drogi swej niezbożnej: on w nieprawości swej umrze, a ty wybawiłeś duszę swoją. **20.** Lecz i sprawiedliwy, jeśli się wróci od sprawiedliwości swej a będzie czynił nieprawość, położę zawadę przed nim; on ci umrze, żeś mu nie opowiedział, w grzechu swoim umrze, a nie będą w pamięci sprawiedliwości jego, które czynił: lecz krwie jego z ręki twej szukać będę. **21.** Ale jeśli ty opowiesz sprawiedliwemu, żeby nie grzeszył sprawiedliwy, a on nie będzie grzeszył: żywiąc żyć będzie, żeś mu opowiedział, a tyś wyzwolił duszę swoją. **22.** I zstała się nade mną ręka PANska, i rzekł do mnie: Wstawszy wynidź na pole (a tam będę mówił z tobą. **23.** I wstawszy szedłem na pole), a oto tam stała chwała PANska, jako chwała, którąm widział nad rzeką Chobar; i padłem na oblicze moje. **24.** I wstąpił w mię duch, i postawił mię na nogach moich, i mówił ze mną, i rzekł mi: Wnidź a zamkni się w pośrodku domu twego. **25.** A ty, synu człowieczy, oto dane są na cię powrozy, i zwiążą cię nimi, i nie wynidziesz z pośrodku ich. **26.** A uczynię, że język twój przylnie do podniebienia twego i będziesz niemy, a nie jako mąż strofujący: bo dom drażniący jest. **27.** A gdy z tobą mówić będę, otworzę usta twoje i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Kto słucha, niech słucha, a kto zaniechawa, niech zaniechawa: bo dom drażniący jest.

## Rozdział 4

**1.** A ty, synu człowieczy, weźmi sobie cegłę a położysz ją przed sobą i wyrysujesz na niej miasto Jeruzalem. **2.** I sporządzisz przeciw niemu oblężenie a zbudujesz baszty i usypiesz wał, i położysz przeciwko jemu obozy, i postawisz tarany wkoło. **3.** A ty weźmi sobie panew żelazną i postawisz ją miasto muru żelaznego między tobą a między miastem, a umocnisz twarz twoją przeciw niemu i będzie oblężone, i obtoczysz je: znak jest domowi Izraelowemu. **4.** A ty będziesz spał na bok twój lewy i włożysz nieprawości domu Izraelowego nań, wedle liczby dniów, których spać będziesz na nim, i przyjmiesz nieprawości ich. **5.** A ja dałem tobie lata nieprawości ich wedle liczby dni: trzy sta i dziewięćdziesiąt dni, i poniesiesz nieprawość domu Izraelowego. **6.** A dokonawszy tego, będziesz spał na bok twój prawy po wtóre i weźmiesz nieprawość domu Judzkiego czterdzieści dni: dzień za rok; dzień, mówię, za rok dałem tobie. **7.** A do oblężenia Jeruzalem obrócisz twarz twoją, a ramię twoje będzie

wyciągnione i będziesz prorokował przeciw jemu. **8.** Otom cię obtoczył powrozami i nie obrócisz się z boku twego na drugi bok, aż wypełnisz dni oblężenia twego. **9.** A ty nabierz sobie pszenice i jęczmienia, i bobu, i soczewice, i jagieł, i wyki, i włożysz je w naczynie jedno, i naczynisz sobie chleba według liczby dni, przez które będziesz spał na boku twoim: przez trzy sta i dziewięćdziesiąt dni będziesz ji jadł. **10.** A strawa twoja, którą jeść będziesz, będzie ważyć dwadzieścia syklów na dzień: od czasu aż do czasu jeść to będziesz. **11.** I wody w miarę napijać się będziesz, szóstą część hinu: od czasu aż do czasu pić to będziesz. **12.** A jako podpłomyk jęczmienny jeść ji będziesz, a łajnem, które wychodzi z człowieka, nakryjesz ji przed ich oczyma. **13.** I rzekł JAHWE: Tak będą jeść synowie Izraelowi chleb swój nieczysty między narody, do których je wyrzucę. **14.** I rzekłem: A, a, a, JAHWE Boże: Oto dusza moja nie jest splugawiona, a ściervu i utarganego od zwierzów nie jadłem z dzieciństwa mego aż dotąd ani wchodziło do ust moich żadne mięso nieczyste. **15.** I rzekł do mnie: Otóż dałem ci gnój wołowy miasto gnoju człowieczego, że uczynisz chleb twój w nim. **16.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy, oto ja złamię laskę chleba w Jeruzalem i będą jeść chleb pod wagą i w frasunku, a wodę pod miarą, i w ucisku pić będą; **17.** żeby gdy nie stanie chleba i wody, upadł każdy na brata swego i poschnęli w nieprawościach swoich.

## Rozdział 5

**1.** A ty, synu człowieczy, weźmi sobie miecz ostry, golący włosy, i weźmiesz ji, i będziesz powłaczał po głowie twojej i po brodzie twojej, i weźmiesz sobie szale wagi a rozdzielisz je. **2.** Trzecią część spalisz ogniem w pośród miasta wedle wypełnienia dni oblężenia; i weźmiesz trzecią część, i zsiekasz mieczem około niego; a drugą trzecią część roztrzęsiesz na wiatr a miecza dobędę za nimi. **3.** I weźmiesz z nich małą liczbę, i zawiążesz je w końcu płaszcza twego. **4.** A z tych jeszcze weźmiesz i wrzucisz je w pośród ognia, i spalisz je w ogniu, a z niego wynidzie ogień na wszytek dom Izraelów. **5.** To mówi JAHWE Bóg: To jest Jeruzalem: w pośród narodów położyłem ji, a wokoło niego ziemie. **6.** I wzgardziło sądy moje, że się zstało niezbożniejsze niżli narodowie; i przykazanie moje więcej niżli te ziemie, które są około niego: bo sądy moje porzucili a w przykazaniu moim nie chodzili. **7.** Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Żeście przewyższyli narody, które są około was, a nie chodziliście w przykazaniach moich, a sądów moich nie zachowaliście, wedle też sądów narodów, które są około was, nie czyniliście, **8.** przetoż to mówi JAHWE Bóg: Oto ja na cię! A ja sam uczynię w pośrodku ciebie sądy przed oczyma narodów, **9.** a uczynię w tobie, czegom nie uczynił i którym rzeczam podobnych czynić nie będę więcej: dla wszech obrzydłości twoich. **10.** Przeto ojcowie będą jeść syny w pośrodku ciebie, a synowie będą jeść ojce swe, i będę czynił w tobie sądy, i rozsypę wszystkie ostatki twoje na każdy wiatr. **11.** Przeto żywę ja, mówi JAHWE Bóg, jeśli nie dlatego, iżes świątynię moję zgwałciło wszelakim obrażeniem twoim i wszelakimi obrzydłościami twemi: ja też połamie, a nie przepuści oko moje, a nie zlituję się. **12.** Trzecia część ciebie morem pomrze i głodem wyginie w pośrodku ciebie, a trzecia część ciebie od miecza polęże około ciebie, a trzecią część twoję na wszelki wiatr rozproszę, a miecza dobędę za nimi. **13.** I wykonam

zapalczywość moją, i uspokoję rozgniewanie moje na nie, a ucieszę się: i doznają, że ja JAHWE mówiłem w rzewności mojej, gdy wykonam rozgniewanie moje w nich. **14.** I dam cię na spustoszenie i na hańbę narodom, które są około ciebie, przed obliczem każdego mijającego. **15.** I będziesz hańbą i bluźnieniem, przykładem i zdumieniem między narodami, które są około ciebie, gdy uczynię w tobie sądy w zapalczywości i w. rozgniewaniu i w fukach gniewliwych. **16.** Ja, JAHWE, mówiłem. Gdy wypuszczę strzały głodu złe na nie, które będą śmiertelne, a które wypuszczę, abych was wytracił, i głód zbiorę na was a połamię u was łaskę chleba. **17.** I puszczę na was głód i zwierzęta złe aż do wytracenia, a powietrze i krew przechodzić będą przez cię i miecz przywiodę na cię. Ja, JAHWE, mówiłem.

## Rozdział 6

**1.** I zstała się mowa PANSKA do mnie, rzekąc: **2.** Synu człowieczy, obróć oblicze twoje ku górom Izraelskim a prorokować będziesz na nie, **3.** i rzeczesz: Góry Izraelskie, słuchajcie słowa JAHWE Boga! To mówi JAHWE Bóg gór i pagórkom, skalom i dolinom: Oto ja przywiodę na was miecz i wytracę wyżyny wasze, **4.** i rozwalę ołtarze wasze, i będą połamane bałwany wasze, i porzucę pobite wasze przed bałwany wasze. **5.** I dam trupy synów Izraelowych przed bałwany wasze a rozrucę kości wasze około ołtarzów waszych **6.** we wszech mieszkaniach waszych. Miasta spustoszone będą, a wyżyny zburzone i rozwalone: i zaginą ołtarze wasze, i połamane będą, i ustaną bałwany wasze, i skruszone będą zbory wasze, i wygładzone będą dzieła wasze. **7.** I padnie zabity w pośrodku was, i dowiecie się, że ja JAHWE. **8.** A pozostawię z was te, którzy ujdą miecza między narody, gdy was rozproszę po ziemiach. **9.** I wspomnią na mnie wyzwoleni waszy między narodami, do których więźnie są zagnani, że skruszył serce ich cudzołożące i odstępujące ode mnie i oczy ich cudzołożące za bałwany swemi: i omierzną sami sobie dla złości, które czynili wszelakimi brzydkościami swemi. **10.** I doznają że ja, JAHWE, nie próżnom mówiłem, że im to złe miał uczynić. **11.** To mówi JAHWE Bóg: Uderz rękę twoją a przytrąc nogę twoją i mów: Ach! na wszystkie obrzydłości złych domu Izraelowego, bo od miecza, od głodu i od moru polęgą. **12.** Kto daleko jest, morem umrze, a kto blisko, od miecza upadnie, a kto pozostanie i oblężon będzie, głodem umrze: i wykonam rozgniewanie moje na nich. **13.** A doznacie, że ja PAN, gdy będą pobici waszy między bałwanami waszymi około ołtarzów waszych, na wszelkim pagórku wysokim i po wszech wierzchołkach górnych, i pod każdym drzewem gaistym, i pod wszelkim dębem gałęzistym, na miejscu, gdzie palili kadzidła wonne wszem bałwanom swym. **14.** I wyciągnę rękę moją na nie, i uczynię ziemię spustoszoną i opuszczoną od puszczy Deblata po wszech mieszkaniach ich, a doznają, że ja JAHWE.

## Rozdział 7

**1.** I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **2.** A ty, synu człowieczy, to mówi JAHWE Bóg ziemi Izraelowej: Koniec przyszedł! Przyszedł koniec na cztery strony ziemi! **3.** Teraz koniec na cię i puszczę zapalczywość moją na cię, i będę cię sądził według dróg twoich, i położę przeciwko tobie wszystkie

obrzydłości twoje. **4.** I nie sfolguje oko moje tobie ani się zlituję, ale drogi twoje włożę na cię, a brzydlwości twoje będą w pośrzedku ciebie: i doznacie, że ja JAHWE. **5.** To mówi JAHWE Bóg: Utrapienie jedno, utrapienie oto idzie! **6.** Koniec przychodzi, przychodzi koniec, ocknął się przeciw tobie: oto przychodzi! **7.** Przyszło skruszenie na cię, który mieszkasz w ziemi: przychodzi czas, blisko jest dzień zabijania, a nie sławy gór. **8.** Teraz z bliska wyleję gniew mój na cię i wykonam zapalczywość moją na tobie a osądzę cię według dróg twoich i włożę na cię wszystkie złości twoje, **9.** a nie sfolguje oko moje ani się zlituje, ale drogi twoje włożę na cię i obrzydłości twe w pośrzedku ciebie będą: a doznacie, że ja JAHWE, który biję. **10.** Oto dzień, oto przyszedł! Wyszło skruszenie, zakwitnęła laska, spłodziła pycha. **11.** Nieprawość urosła w laskę niebożności: nie z nich i nie z ludu ani z głosu ich, i nie będzie odpoczynku między nimi. **12.** Przyszedł czas, przybliżył się dzień! Kto kupuje, niech się nie raduje, a kto sprzedaje, niech nie żałuje, bo gniew na wszytek lud jego. **13.** Bo kto sprzedaje, nie wróci się do tego, co sprzedał, a jeszcze między żywymi żywot ich: bo widzenie do wszego gminu jego nie wróci się, a mąż w nieprawości żywota swego nie zmocni się. **14.** Trąbcie w trąbę, niech się gotują wszyscy, a nie masz, kto by siedł ku bitwie: bo gniew mój na wszytek lud jego. **15.** Miecz zewnątrz, a mór i głód wewnątrz: kto jest na polu, od miecza umrze, a którzy w mieście, morem i głodem pożarci będą. **16.** I ujdą, którzy uciekają z nich, a będą na górach jako gołębice dolin wszyscy drżący, każdy w nieprawości swej. **17.** Wszystkie ręce zemdleją i wszystkie kolana pocieką wodą. **18.** I przepaszą się włosienicami, a okryje je lękanie; na każdej też twarzy wstyd, a na wszech głowach ich łysina. **19.** Srebro ich precz wyrzucać będą, a złoto ich gnojem będzie. Srebro ich i złoto nie będzie ich mogło wybawić w dzień zapalczywości PANskiej. Dusze swej nie nasycą i brzuchy ich nie będą napelnione, bo obrażenie nieprawości ich zostało się. **20.** I ozdobę klejnotów swoich na pychę obrócili, i wyobrażenia obrzydłości swych i bałwanów z niego poczynili: dlatego dałem ją im ku nieczystości. **21.** I dam ją w ręce obcych na rozchwycenie i niebożnikom ziemskim na korzyść, i splugawią ją. **22.** I odwrócę oblicze moje od nich, i zgwałcę tajemnicę moją, i wnidą do niego łupieżnicy, i splugawią ją. **23.** Uczyni zamknięcie, ponieważ ziemia pełna jest sądu krwie a miasto pełne nieprawości. **24.** I przywiodę nagorsze z pogan, i posiedzą domy ich a uciszę pychę możnych i posiedzą świątnice ich, **25.** Gdy ucisk nadejdzie, będą szukać pokoju, a nie będzie. **26.** Trwoga na trwogę przydzie, a słuch na słuch, i będą szukać widzenia u proroka, a zakon zginie od kapłana, a rada od starców. **27.** Król będzie w żałobie, a książę oblecze się w smutek i ręce ludu ziemskiego strwożą się. Według drogi ich uczynię im a według sądów ich osądzę je: a wiedzieć będą, że ja JAHWE.

## Rozdział 8

**1.** I zostało się roku szóstego, w szóstym miesiącu dnia piątego, jam siedział w domu moim, a starszy Judzcy siedzieli przede mną. I padła tam na mię ręka JAHWE Boga. **2.** I ujrziałem, ano podobieństwo jako widzenie ognia. Od widzenia biodr jego i niżej - ogień; a od biodr jego i wyższej, jako widzenie

jasności, jako pozór mosiądzu. **3.** I spuszczone podobieństwo ręki uchwyciło mię za kędzierze głowy mojej i podniósł mię duch między ziemię a niebo, i przywiódł mię do Jeruzalem w widzeniu Bożym podle bramy wewnętrznej patrzącej ku północy, gdzie był postawion bałwan rzewliwości ku pobudzeniu zawiści. **4.** A oto tam chwała Boga Izraelowego według widzenia, którym widział na polu. **5.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy, podnieś oczy twe na drogę północną. I podniosłem oczy moje na drogę północną, a oto z północy bramy ołtarzowej bałwan rzewliwości w samym weszeiu. **6.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy, mnimaszli, że widzisz ty, co ci czynią obrzydłości wielkie, które tu działa dom Izraelski, abych daleko odstąpił od świątnicy mojej? A jeszcze obróciwszy się ujrzysz obrzydliwości większe. **7.** I wwiódł mię do drzwi sieni, i ujrzałem: ano dziura jedna w ścianie. **8.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy, przekopaj ścianę. A gdym przekopał ścianę, ukazały się drzwi jedne. **9.** I rzekł do mnie: Wnidź a obacz obrzydłości barzo złe, które tu ci działają. **10.** I wszedszy ujrzałem: ano wszelkie podobieństwo płazów i zwierzów obrzydliwość, i wszelakie bałwany domu Izraelskiego wymalowane były na ścianie wokoło wszędy. **11.** A siedmdziesiąt mężów z starszych domu Izraelowego; i Jezoniasz, syn Safan, stał w pośrodku onych stojących przed malowaniem; a każdy miał kadzilnicę w ręku swoich, a kurzawa obłoczna z kadzidła wstępowała. **12.** I rzekł do mnie: Iście widzisz, synu człowieczy, co starszy domu Izraelowego działają w ciemności, każdy w skrytości komory swej. Bo mówią: Nie widzi nas JAHWE, opuścił JAHWE ziemię. **13.** I rzekł do mnie: Jeszcze się obróciwszy ujrzysz obrzydłości większe, które ci działają. **14.** I wiódł mię przez drzwi bramy domu PANskiego, które patrzyły ku północy, a oto tam niewiasty siedziały płacząc Adonida. **15.** I rzekł do mnie: Iście widziałeś, synu człowieczy! Jeszcze obróciwszy się ujrzysz obrzydliwości większe niżli te. **16.** I wwiódł mię do sieni domu PANskiego wewnętrznej, a oto u drzwi domu PANskiego między przysionkiem a ołtarzem jakmiarz dwadzieścia i pięć mężów, tyły mające ku kościołowi PANskiemu, a twarzy na wschód, a kłaniali się na wschód słońca. **17.** I rzekł do mnie: Iście widziałeś, synu człowieczy! Izali to lekka jest domowi Judzkiemu czynić obrzydłości te, które tu czynią? Bo napelniwszy ziemię nieprawości, obrócili się ku drażnieniu mnie; a oto przykładają gałązkę do nosa swego. **18.** Przetoż i ja będę czynił w zapalczywości! Nie sfolguje oko moje ani się smiuję, a gdy będą wołać do uszu moich głosem wielkim, nie wysłucham ich.

## Rozdział 9

**1.** I wołał do uszu moich głosem wielkim, mówiąc: Przybliżyły się nawiedzenia miasta, a każdy ma naczynie zabijania w ręce swej! **2.** A oto sześć mężów przyszli z drogi Bramy Wyższej, która patrzy ku północy: a każdego naczynie zginienia w ręce swej. Jeden też mąż w pośrodku ich obleczon był w płócienne szaty, a kałamarz pisarski na biodrach jego. I weszli, i stanęli podle ołtarza miedzianego. **3.** A chwała Pana Izraelowego wzięta jest z Cherub, która była na nim, do progu domu, i zawołał męża, który był obleczony w płócienne szaty, a miał kałamarz pisarski na biodrach swych. **4.** I rzekł JAHWE do

niego: Przejdzi przez pośrzodek miasta w pół Jeruzalem a naznacz Tau na czołach mężów wzdychających i żałujących nad wszystkimi obrzydłościami, które się dzieją w pośrodku jego. **5.** A onym rzekł, gdym ja słyszał: Idźcie po mieście za nim a zabijajcie: niech nie folguje oko wasze ani się smiujcie. **6.** Starego, młodzieniaszka i pannę, maluczkiego i niewiasty, zabijcie aż do szczętu; a każdego, na którym ujrzycie Tau, nie zabijajcie: a od Świątynie mojej pocznicie. A tak poczęli od mężów starszych, którzy byli przed domem Bożym. **7.** I rzekł do nich: Splugawcie dom a napełnicie sieni zabitymi: wynidźcież! I wyszli, i zabijali te, którzy byli w mieście. **8.** A gdy się zabijanie skończyło, zostałem ja i upadłem na oblicze moje, i wołając rzekłem: Ach, ach, ach, JAHWE Boże, a więc wytracisz wszystek ostatek Izraela, wylewając zapalczywość twoją na Jeruzalem? **9.** I rzekł do mnie: Nieprawość domu Izraelskiego i Judzkiego wielka jest barzo wielce i ziemia się krwie napełniła, i miasto pełne jest odwrócenia. Bo mówili: Opuścił JAHWE ziemię i JAHWE nie widzi. **10.** Przeto też oko moje nie sfolguje ani się smiuję: drogę ich na głowę ich oddam. **11.** A oto mąż, który był obleczony w płócienne szaty, który miał kałamarz na grzbiecie swoim, odpowiedział słowo, rzekąc: Uczyniłem, jakoś mi rozkazał.

## Rozdział 10

**1.** I widziałem, a oto na utwierdzeniu, które było nad głową Cherubim, jako kamień safir, jako kształt podobieństwa stolice ukazało się nad nimi. **2.** I rzekł do męża, który obleczony był w płócienne szaty, i rzekł: Wnidź w pośrzodek kół, które są pod Cherubim, a napełni rękę twoją węgla ognistego, które jest między Cherubim, a wysyp na miasto. I wszedł przed oczyma memi. **3.** A Cherubim stali po prawicy domu, gdy mąż wchodził, a obłok napełnił sień wewnętrzną. **4.** I podniosła się chwała PANska od wierzchu Cheruba do progu domu. I napełnił się dom obłokiem, a sień napełniła się światłości chwały PANskiej. **5.** A szum skrzydeł Cherubim słyszany był aż do sieni zewnętrznej, jako głos Boga wszechmogącego mówiącego. **6.** A gdy rozkazał mężowi, który obleczony był w płócienne szaty, mówiąc: Weźmi ognia z pośrodku kół, które są między Cherubami, wszedłszy on stanął podle koła. **7.** I ściągnął Cherub rękę z pośrodku Cherubim do ognia, który był między Cherubim. I wziął, i dał w rękę tego, który był obleczony w płócienne szaty. Który wzięwszy, wyszedł. **8.** I ukazało się w Cherubim podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydłami ich. **9.** I widziałem, a oto cztery koła podle Cherubim: koło jedno podle Cheruba jednego, a koło drugie podle Cheruba jednego: a kształt kół było jako widzenie kamienia chryzolita. **10.** A widzenie ich podobieństwo jedno czterech: jakoby było koło w pośrodku koła. **11.** A gdy chodziły, na cztery części chodziły, a nie nawracały się, gdy chodziły, ale na miejsce, na które skłaniało się iść, które pierwsze było, szły i drugie, a nie obracały się. **12.** A wszystko ciało ich, i szyje, i ręce, i skrzydła, i koła pełne były oczu wokoło czterech kół. **13.** A te koła nazwał potoczyste, gdym ja słyszał. **14.** A cztery oblicza miało jedno: oblicze jedno oblicze Cheruba, a oblicze wtóre oblicze człowiecze, a w trzecim oblicze lwie, a czwarte oblicze orłowe. **15.** I podnieśli się Cherubim: to jest zwierzę, którem widział nad rzeką Chobar. **16.** A gdy chodzili Cherubim, szły współ przy nich i koła;

a gdy podnosili Cherubowie skrzydła swe, aby się wywyższyli od ziemi, nie zostawały koła, ale i one podle były. **17.** Gdy oni stali, stały: a z podniesionymi podnosiły się: bo duch żywota był w nich. **18.** I wyszła chwała PANska od progu kościoła a stała nad Cherubim. **19.** A podniószy Cherubim skrzydła swe, wzniesli się od ziemi przede mną: a gdy oni wychodzili, koła też szły za nimi. I stanął w weszciu bramy wschodniej domu PANSKIEGO, a chwała Boga Izraelowego była nad nimi. **20.** Toć jest zwierzę, którem widział pod Bogiem Izraelowym nad rzeką Chobar. I zrozumiałem, że Cherubim byli. **21.** Cztery twarze u jednego i cztery skrzydła u jednego, a podobieństwo ręki człowieczej pod skrzydły ich. **22.** I podobieństwo twarzy ich, one twarze, którem widział nad rzeką Chobar, a widzenia ich i pochop każdego przed twarzą swą chodzić.

## Rozdział 11

**1.** I podniósł mię duch a wwiódł mię do bramy domu PANskiego wschodniej, która patrzy na wschód słońca: a oto w weszciu bramy dwadzieścia i pięć mężów. I ujrziałem w pośrodku ich Jezoniasza, syna Azur, i Feltiasza, syna Banajasza, księżęta ludu. **2.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy, ci są mężowie, którzy myślą nieprawość a radzą złą radę w mieście tym, **3.** mówiąc: Izaż nie dawno zbudowane są domy? Toć jest kocięł, a myśmy mięso. **4.** Przeto prorokuj o nich, prorokuj, synu człowieczy! **5.** I napadł na mię duch PANski, i rzekł do mnie: Mów: To mówi JAHWE. Takeście rzekli, domie Izraelów, a myśli serca waszego ja znam; **6.** Barzo wieleście pobili w mieście tym i napełniliście ulice jego pobitymi. **7.** Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Pobici waszy, którycheście nakładli w pośrodek jego, ci są mięsem, a to jest kotłem, i wywiode was z pośrodku jego. **8.** Mieczaście się bali, a miecz przywiode na was, mówi JAHWE Bóg. **9.** I wypędzę was z pośrodku jego, a dam was w rękę nieprzyjaciół i uczynię z wami sądy. **10.** Od miecza połączecie, na granicach Izraelowych osądzę was: a wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE. **11.** Ono wam nie będzie kotłem, a wy nie będziecie w pośrodku jego mięsem: na granicach Izraelskich osądzę was. **12.** I wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE: iżeście w przykazaniach moich nie chodzili a sądoweście moich nie czynili, ale według sądów poganów, którzy około was są, czyniliście. **13.** I zstało się, gdym prorokował, że Feltiasz, syn Banajaszów, umarł. I padłem na oblicze swe wołając wielkim głosem i rzekłem: Ach, ach, ach, JAHWE Boże, dokonanie ty czynisz ostatków Izraela? **14.** I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **15.** Synu człowieczy, bracia twoi, bracia twoi, mężowie powinowaci twoi i wszytek dom Izraelski, wszytcy, do których mówili obywatele Jerozolimscy: Oddalcie się od JAHWE, nam dana jest ziemia, abyśmy ją posiadli. **16.** Przeto to mówi JAHWE Bóg: Iżem je oddalił między narody a iżem je rozproszył po ziemiach, będę im świątnicą małą w ziemiach, do których zaszli. **17.** Przeto mów: To mówi JAHWE Bóg: Zbiorę was z narodów i skupię z ziem, po którycheście rozproszeni, a dam wam ziemię Izraelową. **18.** I wnidą tam, i zniosą wszystkie urazy, i wszystkie obrzydłości jej z niej. **19.** I dam im serce jedno i ducha nowego dam do wnętrzości ich, i odejmę serce kamienne z ciała ich, i dam im serce mięsiste, **20.** żeby chodzili w przykazaniach moich a strzegli sądów

moich i czynili je: aby mi byli ludem, a ja im był Bogiem. **21.** Których serce za urazami i za obrzydłościami swemi chodzi, tych drogę położę na głowę ich, mówi JAHWE Bóg. **22.** I podnieśli Cherubim skrzydła swe i koła z nimi: a chwała Boga Izraelowego była nad nimi. **23.** I wstąpiła chwała PANska z pośrodku miasta, i stanęła na górze, która jest na wschód miasta. **24.** A duch podniósł mię i przywiódł mię do Chaldejskiej ziemi do zaprowadzenia w widzeniu, w duchu Bożym: i odjęte było ode mnie widzenie, którem widział. **25.** A mówiłem do zaprowadzenia wszystkie słowa PANskie, które mi był okazał.

## Rozdział 12

**1.** I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, w pośrodku domu drażniącego ty mieszkasz: którzy oczy mają do widzenia, a nie widzą, i uszy do słuchania, a nie słyszą - bo dom drażniący jest. **3.** A tak ty, synu człowieczy, uczyni sobie naczynia zaprowadzenia a przeprowadzisz się we dnie przed nimi; a przeprowadzisz się z miejsca twego na inne miejsce przed ich oczyma: jeśli snadź obaczą, że dom drażniący jest. **4.** I wyniesiesz precz naczynia twoje, jako naczynia prowadzącego się we dnie przed ich oczyma; a ty wynidziesz wieczór przed nimi, jako wychodzi ten, co się prowadzi. **5.** Przed oczyma ich przekopaj sobie ścianę a wynidziesz przez nią. **6.** Przed oczyma ich na ramionach wyniesion będziesz, zmierzkiem wyniesion będziesz, twarz swoją zakryjesz, a na ziemię patrzeć nie będziesz: bo dziwem dałem cię domowi Izraelowemu. **7.** Uczyniłem tedy, jako mi był JAHWE rozkazał: naczynia moje wyniosłem jako naczynia prowadzącego się we dnie, a wieczór przebiłem sobie ścianę ręką i wyszedłem zmierzkiem, na ramionach niesiony przed ich oczyma. **8.** I zstała się mowa PANSKA rano do mnie, mówiąc: **9.** Synu człowieczy, izali nie mówili do ciebie dom Izraelski, dom drażniący: Co ty czynisz? **10.** Mów do nich: To mówi JAHWE Bóg: To brzemień na księżę, które jest w Jeruzalem i na wszystkie domy Izraelów, który jest w pośrodku ich. **11.** Mów: Jam dziw wasz: jakom uczynił, tak się im stanie; w zaprowadzenie i w niewolę pójdą. **12.** A księżę, które jest w pośrodku ich, na ramionach poniosą. Zmierzkiem wynidzie, ścianę przebiją, aby go wynieśli, oblicze jego zakryte będzie, aby okiem nie widział ziemi. **13.** I zastawię nań sieć moją, i pojman będzie niewodem moim, i przywiodę go do Babilonu do ziemi Chaldejskiej. I tej nie ujrzy, i tam umrze. **14.** A wszystkie, którzy są około niego, pomoc jego i ufy jego, rozproszę na wszelaki wiatr i miecza dobędę za nimi. **15.** I wiedzieć będą, że ja JAHWE, gdy je rozproszę między narody i rozsieję je po ziemiach. **16.** I zostawię z nich trochę mężów od miecza, od głodu i moru, aby opowiadali wszystkie złości ich między narody, do których wnidą: i wiedzieć będą, że ja JAHWE. **17.** I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **18.** Synu człowieczy, chleb twój w zatrwożeniu jedz, ale i wodę twoją z kwapieniem i z frasunkiem pij. **19.** I rzeczesz do ludu ziemi: To mówi JAHWE Bóg do tych, którzy mieszkają w Jeruzalem, w ziemi Izraelskiej: Chleb swój w kłopotcie jeść będą a wodę swą w pustoszeniu pić będą: że spustoszeje ziemia od mnóstwa swego dla nieprawości wszech mieszkających w niej. **20.** Miasta też, w których teraz mieszkają, spustoszone będą,

a ziemia pusta: i wiedzieć będziecie, że ja JAHWE. **21.** I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **22.** Synu człowieczy, co to za przypowieść u was w ziemi Izraelowej, mówiących: W długą pójdą dni a zginie wszelakie widzenie. **23.** Przeto mów do nich: To mówi JAHWE Bóg: Uczynię, że ustanie ta przypowieść ani pospolicie mówić będą więcej w Izraelu. I mów do nich, że się przybliżyły dni i mowa każdego widzenia. **24.** Bo nie będzie więcej żadnego widzenia próżnego ani proroctwa wątpliwego w pośrodku synów Izrael. **25.** Bo ja, JAHWE, mówić będę: a którekolwiek słowo wyrzekę, stanie się i nie odwlecze się dalej, ale za dni waszych, domie drażniący, mówić będę słowo i uczynię je, mówi JAHWE Bóg. **26.** I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **27.** Synu człowieczy, oto dom Izraelów mówiących: Widzenie, które ten widzi, na wiele dni i na czasy długie ten prorokuje. **28.** Przeto mów do nich: To mówi JAHWE Bóg: Nie przewlecze się dalej wszelka mowa moja, słowo, które wymówię, wypełni się, mówi JAHWE Bóg.

### **Rozdział 13**

**1.** I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, prorokuj do proroków Izraelskich, którzy prorokują. I rzeczesz prorokującym z serca swego: Słuchajcie słowa PANskiego. **3.** To mówi JAHWE Bóg: Biada prorokom głupim, którzy idą za duchem swoim, a nic nie widzą! **4.** Jako liszki na puszczy, prorocy twoi, Izraelu, byli. **5.** Nie wstępowaliście naprzeciw aniście zastawili muru dla domu Izraelowego, abyście stali w bitwie w dzień PANski. **6.** Widzą próżności a prorokują kłamstwo, mówiąc: Mówi JAHWE, gdyż ich JAHWE nie posłał. I nie przestali twierdzić mowy. **7.** Azaście nie widzenie próżne widzieli a proroctwo kłamliwe mówili? I mówicie: Mówi JAHWE, gdyżem ja nie mówił. **8.** Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Ponieważście mówili próżności a widzieliście kłamstwo, przeto oto ja na was, mówi JAHWE Bóg. **9.** I będzie ręka moja na proroki, którzy widzą próżności a prorokują kłamstwo: w radzie ludu nie będą a do pisma domu Izraelowego nie będą wpisani ani do ziemi Izraelskiej wnidą: a wiedzieć będziecie, że ja JAHWE Bóg. **10.** Przeto że zwiedli lud mój, mówiąc: Pokój, a nie masz pokoju; a ten budował ścianę, a ci polepiali ją gliną bez plew. **11.** Mów do tych, którzy polepiają bez przysady, że upadnie: bo będzie deszcz zalewający i dam kamienie wielkie z wierzchu padające i wiatr wichru rozwalający. **12.** Bo oto upadła ściana, izali wam nie rzeką: Gdzież lepienie, któreście lepili? **13.** Przetoż to mówi JAHWE Bóg: I uczynię, że wyrwie wiatr burzej w zagniewaniu moim i deszcz zalewający będzie w zapalczywości mojej a kamienie wielkie w gniewie na zniszczenie. **14.** I obalę ścianę, którąście lepili bez przysady, i zrównam ją z ziemią, i odkryje się fundament jej, i upadnie, i zepsuje się w pośrodku jej, a wiedzieć będziecie, że ja JAHWE. **15.** I wykonam rozniewanie moje nad ścianą i nad tymi, którzy ją lepią bez przysady, a rzekę wam: Nie masz ściany, i nie masz, którzy ją lepią. **16.** Prorocy Izraelscy, którzy prorokują do Jeruzalem, i widzą mu widzenie pokoju: Ano nie masz pokoju! mówi JAHWE Bóg. **17.** A ty, synu człowieczy, postaw oblicze twoje przeciw córkam ludu twego, które prorokują z serca swego, a prorokuj na nie. **18.** I mów: To mówi

JAHWE Bóg: Biada, które szyją wezglówka pod wszelki łokieć ręki a czynią poduszki pod głowy każdego wieku na ułowienie dusz: a gdy łowiły dusze ludu mego, ożywiały dusze ich. **19.** I gwałciły mię u ludu mojego dla garści jęczmienia, dla sztuki chleba, aby zabijały dusze, które nie umierają, a ożywiały dusze, które nie żywią, kłaniając ludowi memu wierzącemu kłamstwam. **20.** Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Oto ja do wezglówek waszych, któremi wy łowicie dusze latające! I rozedrę je z ramion waszych a wypuszczę dusze, które wy łowicie - dusze ku lataniu. **21.** I rozedrę poduszki wasze a wyswobodzę lud mój z ręki waszej ani będą więcej w rękach waszych na łup: a wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE. **22.** Za to żeście zasmucały serce sprawiedliwego kłamliwie, któregom ja nie zasmucił, a zmacniałyście ręce niezbożnego, aby się nie nawrócił od drogi swej złej, a żył, **23.** przeto próżności nie ujrzycie i prorocтва prorokować nie będziecie, i wyrwę lud mój z ręki waszej: a będziecie wiedziały, żem ja JAHWE.

## Rozdział 14

**1.** I przyszli do mnie mężowie z starszych Izraelskich, i siedzieli przede mną. **2.** I zstała się mowa PANSKA do mnie, rzekąc: **3.** Synu człowieczy, ci mężowie położyli nieczystości swe w sercach swych a obrazę nieprawości swej postawili przed obliczem swoim: izali spytany mam im odpowiadać? **4.** Przeto mów im i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Człowiek, człowiek z domu Izraelowego, który by położył nieczystości swe w sercu swoim a urazę nieprawości swej postawiłby przed obliczem swoim, a przyszedłby do proroka pytając mię przezeń, ja, JAHWE, odpowiem mu w mnóstwie nieczystości jego, **5.** aby był pojman dom Izraelów w sercu ich, którym odstąpili ode mnie we wszytkich bałwanach swoich. **6.** Przeto mów do domu Izraelowego: To mówi JAHWE Bóg: Nawróćcie się a odstąpcie od bałwanów waszych i ode wszech plugastw waszych odwróćcie twarzy wasze. **7.** Bo człowiek, człowiek z domu Izraelowego, i z nowo nawróconych, ktokolwiek jest przychodniem u Izraela, jeśli się odłączy ode mnie a położy bałwany swe w sercu swoim i obrazę nieprawości swej postawi przed obliczem swoim, a przydzie do proroka, aby mię przezeń zopytał, ja, JAHWE, odpowiem mu przez mię! **8.** I położę oblicze moje na człowieka onego, i dam go na przykład i na przypowieść, i wygubię go z pośrzedku ludu mego: a wiedzieć będziecie, żem ja JAHWE. **9.** I prorok, gdyby zbłądził a powiedział słowo, ja, JAHWE, zwiodłem proroka onego. I wyciągnę rękę moję nań, i wygładzę go z pośrzedku ludu mego Izraelskiego. **10.** I poniosą nieprawość swoją: według nieprawości pytającego, tak nieprawość proroka będzie, **11.** aby więcej dom Izraelów nie błodził ode mnie ani się mazał wszemi występkami swemi, ale aby mi był ludem, a ja im był Bogiem, mówi JAHWE zastępów. **12.** I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **13.** Synu człowieczy, ziemia, gdy zgrzeszy przeciwko mnie, że występując występuje, wyciągnę rękę moję na nią i złamię laskę chleba jej, i wpuszczę na nią głód, i wybiję z niej człowieka i bydłę. **14.** A jeśli będą ci trzej mężowie w pośrzedku jej, Noe, Daniel i Job, ci sprawiedliwością swą wybawią dusze swe, mówi JAHWE zastępów. **15.** Jeśli też zły zwierz przywiodę na ziemię, żebych ją spustoszył, i byłaby bezdrożna, dlatego że nie masz przechodzącego dla zwierzów, **16.** ci trzej mężowie, jeśli będą w niej:

Żywe ja! mówi JAHWE Bóg, że ani synów, ani córek nie wybawia, ale oni sami wybawieni będą - lecz ziemia będzie spustoszona. **17.** Abo jeśli miecz przywiodę na onę ziemię i rzeknę mieczowi: Przejdzi po ziemi, i wytracę z niej człowieka i bydłę, **18.** a trzech mężowie ci byłiby w pośrodku jej: Żywe ja! mówi JAHWE Bóg, nie wybawia synów ani córek, ale oni sami wybawieni będą. **19.** Jeśli też puszcę mór na onę ziemię a wyleję rozgniewanie moje na nią we krwi, że wygubię z niej człowieka i bydłę, **20.** a Noe i Daniel, i Job byłiby w pośrodku jej: Żywe ja! mówi JAHWE Bóg, że syna i córki nie wybawia, ale sami sprawiedliwością swą wybawia dusze swe. **21.** Bo to mówi JAHWE Bóg: Że choć cztery sądy moje nagorsze, miecz i głód, i złe zwierzę, i mór, puszcę na Jeruzalem, abych pozabijał z niego człowieka i bydłę, **22.** wszakże zostanie w nim wybawienie wywodzących syny i córki. Oto oni przydą do was a oglądacie drogę ich i wynalazki ich, a pocieszeni będziecie we złym, którym przywiódł na Jeruzalem, we wszystkim, com przywiódł na nie. **23.** I pocieszę was, gdy ujrzycie drogę ich i wynalazki ich: a poznacie, żem nie próżno czynił wszystko, com uczynił w nim, mówi JAHWE Bóg.

## Rozdział 15

**1.** I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **2.** Synu człowieczy, co będzie z drzewa winnego ze wszystkich drzew gajowych, które są między drzewy leśnymi? **3.** Izali wezmą z niego drewno, aby było dzieło, abo ucieszą z niego kołek, aby na nim wisało którekolwiek naczynie? **4.** Oto ogniewi dane jest na strawę, oboję część jego strawił ogień, a środek jego obrócił się w perz: aza się zgodzi na robienie? **5.** Gdy jeszcze całe było, nie zgodziło się na robienie, jakoż daleko więcej, gdy je ogień pożarł i spalił, nie będzie z niego żadne dzieło? **6.** Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Jako drzewo winne między drzewy leśnymi, którem dał ogniewi na pożarcie, tak podam obywatelę Jeruzalem. **7.** I postawię oblicze moje na nie: z ognia wynidą, a ogień je pożrze: i poznacie, żem ja JAHWE, gdy postawię oblicze moje na nie **8.** i uczynię ziemię bezdrożną i spustoszoną, przeto iż przestępcami byli, mówi JAHWE Bóg.

## Rozdział 16

**1.** I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, oznajmi Jeruzalem obrzydłości jego! **3.** I rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg Jeruzalem: Korzeń twój i narodzenie twoje z ziemi Chanaanśkiej: ociec twój Amorejczyk, a matka twoja Cetejka. **4.** A gdyś się urodziła, w dzień narodzenia twego nie urzniono pępka twego i wodą cię nie zmyto na zdrowie ani cię solą solono, ani w pieluchy powito. **5.** Nie sfolgowało oko, abyć uczyniło jedno z tych, ulitowawszy się ciebie, ale cię porzucono na ziemię w odrzuceniu dusze twojej, w dzień, któregoś się urodziła. **6.** A idąc mimo cię, ujrziałem, że cię deptano we krwi twojej, i rzekłem ci, gdyś była we krwi twojej: Żyw! Rzekłem (mówię) tobie: We krwi twojej, żyw! **7.** Rozmnożoną jako urodzaj polny uczyniłem cię i rozmnożyłaś się, i urosłaś, i chodziłaś, i przyszedłaś do ochędóstwa białogłowskiego: piersi twe urosły i włos porósł, a byłaś naga i sromoty pełna. **8.** I szedłem mimo cię, i ujrziałem cię, ano czas twój, czas miłujących, i rozściagnąłem odzienie moje na cię, i nakryłem sromotę twoją. I przysiągłem ci, i wszedłem w przymierze z tobą, mówi JAHWE Bóg,

i zostałaś moją. **9.** I omyłem cię wodą, i ochędożyłem krew twoją z ciebie, i pomazałem cię olejkim. **10.** I ubrałem cię w różnej farby szaty, i obułem cię w modre obuwie, i opasałem cię bisiorem, i przyodziałem cię subtelnym odzieniem. **11.** I przybrałem cię ochędóstwem, i dałem manelle na ręce twoje, a łańcuch około szyje twojej. **12.** I dałem nausznice nad usta twoje a kolca na uszy twoje i wieniec ozdobny na głowę twoją. **13.** I ozdobiłaś się złotem i srebrem a oblokłaś się w bisior i w szatę wzorzystą i w rozmaite farby. Jadłaś ziemię, i miód, i oliwę, i zstałaś się piękną bardzo wielce, i postąpiłaś do królestwa. **14.** I wyszło imię twoje między narody dla piękności twej, boś była doskonała w ozdobności mojej, którąm był włożył na cię, mówi JAHWE Bóg. **15.** A ufając w piękności twojej, cudzołożyłaś na imię twoje i wystawiłaś wszeteczeństwo swoje każdemu mijającemu, abyś jego była. **16.** A nabrawszy szat twoich, uczyniłaś sobie wyżyny, z tego i z owego zszyte, i cudzołożyłaś na nich, jako nie było ani będzie. **17.** I nabrałaś naczynia ozdoby twej ze złota mego i ze srebra mego, którem ci dał, i naczyniłaś sobie obrazów męzkich, i cudzołożyłaś z nimi. **18.** I wzięłaś szaty swoje rozlicznych maści a przykrywałaś je, i olejek mój a kadzenie moje kładłaś przed nie. **19.** I chleb mój, którym ci dał, ziemię i oliwę i miód, którymem cię wychował, postawiłaś przed oczyma ich na zapach wonności: i zstało się, mówi JAHWE Bóg. **20.** I wzięłaś syny twoje i córki twoje, którycheś mi narodziła, i ofiarowałaś im na pożarcie. A więc małe jest wszeteczeństwo twoje? **21.** Ofiarowałaś syny moje i dałaś im, poświęcając je. **22.** A po wszystkich obrzydłościach twoich i wszeteczeństwach, nie pamiętałaś na dni młodości twej, gdyś była nagą a sromoty pełną, zmazaną we krwi twojej. **23.** I zstało się po wszytkiej złości twojej (biada, biada tobie! mówi JAHWE Bóg), **24.** i zbudowałaś sobie dom nierządny, i uczyniłaś sobie zły dom na wszystkich ulicach. **25.** Na każdym rogu drogi zbudowałaś znak wszeteczeństwa twego i uczyniłaś obrzydłą piękność twoją, i rozkładałaś nogi twoje każdemu mimo idącemu, i namnożyłaś wszeteczeństw twoich. **26.** I cudzołożyłaś z synmi Egipskimi, sąsiady twemi wielkich ciał, i namnożyłaś wszeteczeństwa twego, abyś mię drażniła. **27.** Oto ja ściągnę rękę moją na cię i odejmę usprawiedliwienie twoje, i dam cię na dusze nienawidzących cię córek Palestyńskich, które się wstydzą drogi twej złośliwej. **28.** Cudzołożyłaś też z syny Assyryjskimi, przeto żeś jeszcze nie była syta, a nacudzołożywszy się i takeś się nie nasyciła. **29.** I namnożyłaś wszeteczeństwa twego w ziemi Chanaanśkiej z Chaldecyżki, i ani tak nie nasyciłaś się. **30.** Czymże oczyścisz serce twoje, mówi JAHWE Bóg, gdy czynisz wszystkie te uczynki niewiasty nierządnej i wszetecznej? **31.** Gdyżeś budowała dom nierządny twój na początku każdej drogi, a wyżynę twoją stawiałaś na wszelkiej ulicy, a nie zstałaś się jako wszetecznicą dla uprzykrzenia podnosząca zapłatę, **32.** ale jako niewiasta cudzołożąca, która nad męża swego nawodzi obce. **33.** Wszystkim wszetecznicom dającą zapłaty, a tyś dawała zapłaty wszem gamratom swym i daryś im dawała, żeby wchodzili do ciebie zewsząd na wszeteczeństwa z tobą. **34.** I działa się z tobą przeciwko zwyczajowi niewiast w twoich wszeteczeństwach, i po tobie nie będzie wszeteczeństwa: bo w tym, żeś dawała zapłatę, a zapłatyś nie brała, działa się w tobie rzecz przeciwna. **35.** Przeto, wszeteczniczo, słuchaj słowa PANskiego! **36.** To mówi JAHWE Bóg: Ponieważ wysypane są pieniądze twoje i odkryła się

sromota twoja w twoich wszeteczeństwach ku miłośnikom twoim, i ku bałwanom obrzydłości twych we krwi synów twoich, któreś im dała, **37.** oto ja zgromadzę wszystkie miłośniki twoje, z którymiś się złączała, i wszystkie, któreś miłowała, ze wszemi, którycheś nienawidziała, i zgromadzę je na cię zewsząd a odkryję sromotę twoją przed nimi, i oglądają wszystkę szkaradość twoją. **38.** I będę cię sądził sądami cudzołożnic i rozlewających krew, i dam cię na krew zapalczywości i rzewniwości. **39.** I dam cię w ręce ich, i zepsują dom nierządny twój, i zburzą zły dom twój, i obnażą cię z szat twoich, i pobiorą naczynia ozdoby twojej, a zostawią cię nagą i zelżywości pełną, **40.** i przywiodą na cię gmin, i ukamionują cię kamieniem, i zamordują cię mieczami swemi. **41.** I spalą domy twe ogniem a uczynią na cię sądy przed oczyma niewiast mnogich, i przestaniesz wszeteczeństwa płodzić, i zapłaty więcej dawać nie będziesz. **42.** I przestanie rozgniewanie moje na cię, i odstąpi rzewniwość moja od ciebie, i przestanę, i nie będę się dalej gniewał. **43.** Dlatego żeś nie pamiętała na dni młodości twojej a drażniłaś mię tym wszystkim, przetoż i ja drogi twoje dałem na głowę twoją, mówi JAHWE Bóg: a nie uczyniłem według złości twoich we wszech obrzydłościach twoich. **44.** Oto wszelki, kto przypowieść pospolicie mówi, na cię ją obróci, mówiąc: Jako matka, tak i córka jej. **45.** Córka matki twej jesteś ty, która porzuciła męża swego i syny swe, i siostrą sióstr twych jesteś ty, które porzuciły męża swe i syny swe: matka wasza Cetejka, a ociec wasz Amorejczyk. **46.** A siostra twoja starsza, Samaria, ona i córki jej, które mieszkają po lewicy twojej; a siostra twoja mniejsza niż ty, która mieszka po prawicy twojej, Sodoma i córki jej. **47.** Lecz ani drogami ich nie chodziłaś, aniś według złości ich czyniła troszkę mniej: niemal gorsześ rzeczy czyniła niżli one we wszech drogach twoich. **48.** Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że nie czyniła Sodoma, siostra twoja, ona i córki jej, jakoś czyniła ty i córki twoje. **49.** Oto ta była nieprawość Sodomy, siostry twej: pycha, sytość chleba a dostatek i próżnowanie jej i córek jej, a ręki niedostatecznemu i ubogiemu nie podawały. **50.** I podniosły się, i czyniły obrzydłości przede mną, i zdjąłem je, jakoś widziała. **51.** A Samaria połowicę grzechów twoich nie zgrzeszyła, aleś je zwyciężyła złościami twemi: i usprawiedliwiłaś siostry twe wszemi obrzydłościami twemi, któreś czyniła. **52.** A tak i ty ponieś sromotę twoją, którąś przeszła siostry twoje grzechami twemi, złośliwiej czyniąc niżli one: bo są usprawiedliwione od ciebie; przetoż i ty zawstydz się a nieś sromotę twoją, którąś usprawiedliwiła siostry twe. **53.** I nawrócę przywróciwszy je nawróceniem Sodomy z córkami jej, i nawróceniem Samaryjej i córek jej, i nawrócę obrócenie twoje w pośrodku ich, **54.** abyś niosła sromotę swoją i wstydziała się we wszem, coś czyniła, ciesząc je. **55.** I siostra twoja Sodoma i córki jej wrócą się do dawności swej, i Samaria i córki jej wrócą się do dawności swojej, i ty i córki twoje wróćcie się do dawności swej. **56.** Lecz nie była Sodoma, siostra twoja, słyszana w uściech twoich w dzień pychy twojej, **57.** pierwej niż odkryto złość twoją, jako tego czasu na urąganie córek Syryjskich i wszystkich w okolicy twojej córek Palestyńskich, które cię okrażają wkoło. **58.** Niecnotę twoją i sromotę twoją tyś nosiła, mówi JAHWE Bóg. **59.** Bo to mówi JAHWE Bóg: I uczynię tobie, jakoś wzgardziła przysięgą, abyś zgwałciła przymierze: **60.** i wspomnę ja na przymierze moje z tobą we dni młodości twojej, i wzbudzę przymierze wieczne. **61.** I wspomnisz na drogi twoje,

i zasromasz się, gdy weźmiesz siostry twoje starsze ciebie, z młodszymi twemi, a dam ci je za córki, ale nie z przymierza twego. **62.** I wzbudzę ja przymierze moje z tobą: a będziesz wiedziała, że ja JAHWE. Abyś wspomniała i wstydziła się, i nie mogłabyś dalej otworzyć ust dla sromoty twej, gdy będę ubłagany tobie za wszystko, coś czyniła, mówi JAHWE Bóg. **63.** - - -

## **Rozdział 17**

**1.** I zstało się słowo PAŃskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, zadaj gadkę a powiedz przypowieść do domu Izrael. **3.** I rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Orzeł wielki z wielkimi skrzydłami, z długim powłokiem członków, pełen pierza i pstocin, przyleciał na Liban i wziął drzeń cedru. **4.** Wierzch gałęzi jego ułamał i przeniósł ji do ziemie Chananejskiej, w mieście kupieckim położył ji. **5.** I wziął nasienia ziemie, i włożył je w ziemię za nasienie, aby umocnił korzenie nad wodami wielkimi, na wierzchu położył je. **6.** A gdy się puściło, urosło w winnicę szeroką niskiego wzrostu, a gałęzi jej patrzyły na nią, a korzenie jej pod nią były. Zstała się tedy winnica i wyrosła w gałęzie, i wypuściła latorośli. **7.** I był drugi orzeł wielki, z wielkimi skrzydłami i z wielą pierza. A oto winnica ta jakoby puściła korzenie swe kniemu, latorośli swe ściągnęła do niego, aby ją polewał z bruzd płodu swego. **8.** Na ziemi dobrej nad wodami wielkimi nasadzona jest, aby czyniła gałęzie i rodziła owoc; aby była winnicą wielką. **9.** Mów: To mówi JAHWE Bóg: A więc się jej powiedzie? Izali korzenia jej nie wyrwie, a owocu jej nie oberwie i posuszy wszystkie latorośli urodzaju jej, i uschnie? A nie ramieniem wielkim ani ludem obfitym, aby ją wytargał z korzeniem. **10.** Oto jest wsadzona: a więc się jej powiedzie? Izali, skoro się jej dotknie wiatr palący, nie uschnie i na bruzdach wschodzenia swego uschnie? **11.** I zstało się słowo PAŃskie do mnie, mówiąc: **12.** Mów do domu drażniącego: Nie wiecie, co się to znaczy? Mów: Oto idzie król Babiloński do Jeruzalem i weźmie króla i książętą jego, i zawiedzie je do siebie do Babilonu. **13.** I weźmie z nasienia królestwa, i postanowi z nim przymierze, i weźmie od niego przysięgę, lecz i mocne ziemie zabierze, **14.** aby było królestwo niskie i nie podnosiło się, ale żeby strzegło przymierza jego i zachowało je. **15.** Który odstąpiwszy od niego, posłał posły do Egiptu, aby mu dał koni i ludu wiele. A więc się mu powiedzie abo dojdzie wybawienia, który to uczynił? A kto zrzuca przymierze, izali ujdzie? **16.** Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że na miejscu króla, który go królem uczynił, którego zламаł przysięgę i zrzucił przymierze, które miał z nim, w pośrodku Babilonu umrze. **17.** A nie z wielkim wojskiem ani z wielkim ludem zwiedzie z nim Faraon bitwę: w usypaniu groble i w zbudowaniu wałów, aby pobił wiele dusz. **18.** Bo wzgardził był przysięgę, aby zrzucił przymierze: a oto dał rękę swoją. A gdy to wszystko uczyni, nie wybiega się. **19.** Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Żywę ja! że przysięgę, którą wzgardził, i przymierze, które przestąpił, włożę na głowę jego. **20.** I zarzucę nań sieć moją, i pojman będzie niewodem moim, i przywiodę go do Babilonu, a tam go sądzić będę z przestępstwa, którym mię wzgardził. **21.** A wszyscy zbiegowie jego, ze wszemi hufami jego od miecza polegą, a pozostali na każdy wiatr rozproszeni będą: i poznacie, że ja, JAHWE, mówiłem. **22.** To mówi JAHWE Bóg: I wezmę ja ze drzenia cedru wysokiego

i położę. Z wierzchu gałązek jego młodą ułamię i wsadzę na górze wysokiej i wyniesionej. **23.** Na górze wysokiej Izraelskiej wszczępię ją i wyniknie w gałązki a uczyni owoc i będzie cedrem wielkim, i będą mieszkać pod nim wszystko ptastwo i wszelkie, co lata, pod cieniem gałęzi jego gnieździć się będzie. **24.** I wiedzieć będą wszystkie drzewa pola, że ja, JAHWE, zniżyłem drzewo wysokie, a wywyższyłem drzewo niskie i ususzyłem drzewo zielone, a drzewo suche uczyniłem, że puściło gałęzie. Ja, JAHWE, rzekłem i uczynił.

## Rozdział 18

**1.** I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2.** Co jest, że między sobą podobieństwo w tę przypowieść obracacie w ziemi Izraelskiej, mówiąc: Ojcowie zjedli jagodę winną niedojrzałą, a zęby synów drętwią? **3.** Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, jeśli wam będzie dalej to podobieństwo za przysłowie w Izraelu. **4.** Oto wszystkie dusze moje są: jako dusza ojcowa, tak i dusza synowa moja jest: dusza, która zgrzeszy, ta umrze. **5.** A mąż będzie sprawiedliwy a czynić będzie sąd i sprawiedliwość, **6.** na górach jeść nie będzie a oczu swych nie podniesie do bałwanów domu Izraelowego i żony bliźniego swego nie zgwałci, a do niewiasty miesięcznej nie przystąpi, **7.** i człowieka nie zasmuci, zastawę dłużnikowi wróci, gwałtem nic nie weźmie, chleba swego głodnemu da, a nagiego przykryje odzieniem, **8.** na lichwę nie pożycz i przydatku nie weźmie, od nieprawości odwróci rękę swoją a sąd prawdziwy uczyni między mężem a mężem, **9.** w przykazaniach moich chodzić a sądów moich strzec będzie, aby czynił prawdę, ten sprawiedliwy jest: żywotem żyć będzie, mówi JAHWE Bóg. **10.** A jeśli urodzi syna łotra, wylewającego krew, a uczyni jedno z tych, **11.** a tych wszystkich rzeczy nie czyniącego, ale na górach jadającego i żonę bliźniego swego plugawiącego, **12.** niedostatecznego i ubogiego zasmucającego, wydzierającego drapież, zastawy nie wracającego, a do bałwanów oczy swe podnoszącego, obrzydłość czyniącego, **13.** na lichwę dającego i przydatek biorącego: izali żyć będzie? Nie będzie żyć! Ponieważ te wszystkie rzeczy brzydlive czynił, śmiercią umrze, krew jego na nim będzie. **14.** A jeśliby spłodził syna, który widząc wszystkie grzechy ojca swego, które czynił, bałby się i nie czyniłby nic im podobnego, **15.** na górach by nie jadł a oczu by swych nie podnosił do bałwanów domu Izraelowego i żony bliźniego swego nie gwałciłby, **16.** i męża by nie zasmucił, zastawy by nie zadzierał i nie wydierałby drapieży, chleba swego dawałby łaknącemu, a nagiego przyodziałby odzieniem, **17.** od krzywdy ubogiego odwróciłby rękę swą, lichwy i przydatku nie brałby, czyniłby sądy moje, chodziłby w przykazaniach moich: ten nie umrze w nieprawości ojca swego, ale żywotem żyć będzie. **18.** Ociec jego, iż potwarzał i gwałt czynił bratu, i źle czynił w pośrodku ludu swego, oto umarł w nieprawości swojej. **19.** I mówicie: Czemu nie poniósł syn nieprawości ojcowej? Dlatego, iż syn czynił sąd i sprawiedliwość, wszystkiego przykazania mojego strzegł i czynił je, żywotem żyć będzie. **20.** Dusza, która zgrzeszy, ta umrze: syn nie poniesie nieprawości ojcowej i ociec nie poniesie nieprawości synowej; sprawiedliwość sprawiedliwego na nim będzie, a niebożność niebożnego na nim będzie. **21.** Lecz jeśli niebożny będzie pokutował ze wszech

grzechów swoich, które czynił, a będzie strzegł wszech przykazań moich, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość: żywotem żyć będzie, a nie umrze. **22.** Wszystkie nieprawości jego, które czynił, pamiętać nie będę: w sprawiedliwości swej, którą czynił, żyć będzie. **23.** Izali z wolej mojej jest śmierć niebożnego, mówi JAHWE Bóg, a nie aby się nawrócił od dróg swoich a żył? **24.** A jeśli się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swej a czynić będzie nieprawość według wszystkich obrzydłości, które niebożny zwykł czynić, izali żyć będzie? Wszystkie sprawiedliwości jego, które czynił, nie będą wspomniane: w przestępstwie, którym przestępował, i w grzechu swym, który grzeszył, w nich umrze. **25.** I rzekliście: Nie jest prosta droga PANska. Słuchajcież tedy, domie Izraelów: Izali droga moja nie jest prosta, a nie raczej drogi wasze krzywe są? **26.** Bo gdy się odwróci sprawiedliwy od sprawiedliwości swej a będzie czynił nieprawość, umrze w nich: w niesprawiedliwości, którą czynił, umrze. **27.** A gdy się odwróci niebożny od niebożności swej, którą czynił, a będzie czynił sąd i sprawiedliwość, ten duszę swą ożywi. **28.** Bo uważwszy i odwróciwszy się od wszech nieprawości swych, które czynił, żywotem żyć będzie a nie umrze. **29.** I mówią synowie Izraelowi: Nie jest prosta droga PANska. Izali drogi moje nie są proste, domie Izraelów, a nie raczej drogi wasze krzywe? **30.** Przeto każdego według drogi jego sądzić będę, domie Izraelów, mówi JAHWE Bóg. Nawróćcie się a czyńcie pokutę ze wszech nieprawości waszych, a nie będzie wam nieprawość na upad. **31.** Odrzućcie od siebie wszystkie przestępstwa wasze, któremiście przestępować, a uczynicie sobie serce nowe i ducha nowego. Czemu macie umrzeć, domie Izraelów? **32.** Bo nie chcę śmierci umierającego, mówi JAHWE Bóg. Nawróćcie się a żyjcie!

## Rozdział 19

**1.** A ty weźmi żałośny płacz nad książętą Izrael, **2.** i rzeczesz: Czemu matka twoja lwica między lwy legła, w pośrodku lwiat wychowała szczenięta swoje? **3.** I wypuściła jednego ze lwiat swoich, i zstał się lwem, i nauczył się chwycać obłowu, i człowieka jeść. **4.** I usłyszeli o nim narodowie a nie bez ran swoich pojмали go, i przywiedli go w łańcuchach do ziemie Egipskiej. **5.** Która obaczywszy, iż zaniemogła a zginęła nadzieja jej, wzięła jednego ze lwiat swoich, lwem go uczyniła. **6.** Który chodził między lwami i zstał się lwem, i nauczył się łapać obłowu, i ludzie pożerać, **7.** nauczył się wdowy czynić a miasta ich w pustynie obracać i spustoszona jest ziemia i napełnienie jej od głosu ryku jego, **8.** I zesłi się przeciw jemu narodowie zewsząd z krain i zarzucili nań sieć swoją, w ranach ich poimany jest. **9.** I wsadzili go w klatkę, w łańcuchach przywiedli go do króla Babilońskiego, i wpuścili go do ciemnice, aby nie było słyszeć więcej głosu jego na górach Izraelskich. **10.** Matka twoja jako winnica we krwi twojej przy wodzie nasadzona, owoce jej i gałęzie jej urosły od wód mnogich. **11.** I były u niej laski mocne na sceptry panujących, i podniósł się wzrost jej między gałęziami, i obaczyła wysokość swą w mnóstwie latorośli swych. **12.** I wyrwana jest w gniewie i na ziemię porzucona, a wiatr pałacy wysuszył owoc jego, powiędły i poschły różgi mocy jego, ogień ją pożarł. **13.** A teraz przesadzona jest na puszcza w ziemi

bezdrożnej i pragnącej. **14.** I wyszedł ogień z różgi gałęzi jej, który owoc jej pożarł, nie było na niej różgi mocnej ani sceptru panujących. Żałośny płacz jest i będzie żałosnym płaczem.

## **Rozdział 20**

**1.** I zstało się roku siódmego, w piątym miesiącu dziesiątego dnia miesiąca: przyszli mężowie z starszych Izraelskich, aby pytali JAHWE, i siedli przede mną. **2.** I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **3.** Synu człowieczy, mów starszym Izraelskim i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Izaliście wy pytać się mnie przyszli? Żywe ja! że wam nie odpowiem, mówi JAHWE Bóg. **4.** Jeśli je sądzisz, jeśli sądzisz, synu człowieczy, obrzydłości ojców ich ukaż im. **5.** I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Dnia, któregom wybrał Izraela i podniosłem rękę moję za nasieniem domu Jakobowego, i ukazałem się im w ziemi Egipskiej, i podniosłem rękę moję za nimi, mówiąc: Ja JAHWE, Bóg wasz. **6.** onego dnia podniosłem rękę moję za nimi, abych je wywiódł z ziemi Egipskiej do ziemi, którą im był upatrzył, opływającą mlekiem i miodem, która jest przednia między wszystkimi ziemiami. **7.** I mówiłem do nich: Każdy obrażenia oczu swoich niech odrzuci a bałwanami Egipskimi nie mażcie się: Jam JAHWE, Bóg wasz! **8.** I rozdrażnili mię, i nie chcieli mię słuchać: żaden obrzydłości oczu swych nie porzucił ani bałwanów Egipskich nie opuścili. I rzekłem, żem miał wylać rozgniewanie moje na nie i wypełnić gniew mój nad nimi w pośrodku ziemi Egipskiej. **9.** I uczyniłem dla imienia mego, aby nie było zgwałcone przed narody, w których pośrodku byli i między którymi ukazałem się im, abych je wywiódł z ziemi Egipskiej. **10.** A tak wyrwałem je z ziemi Egipskiej i wywiodłem je na puszcza. **11.** I dałem im przykazania moje, i sądy moje pokazałem im, które czyniąc człowiek, będzie żył w nich. **12.** Nadto i Szabbaty moje dałem im, aby były znakiem między mną a między nimi a iżby wiedzieli, iż ja JAHWE poświęcający je. **13.** I drażnili mię dom Izraelów na puszczy, w przykazaniach moich nie chodzili, i sądy moje porzucili, które czyniąc człowiek żyć będzie w nich, szabbaty też moje gwałcili barzo. Rzekłem tedy, żem miał wylać zapalczywość moję na nie na puszczy i zniszczyć je. **14.** I uczyniłem dla imienia mego, aby nie było gwałcono przed pogany, z którychem je wywiódł przed ich oczyma. **15.** A tak ja podniosłem rękę moję na nie na puszczy, żeby ich nie wprowadził do ziemi, którą im dał opływającą mlekiem i miodem, naprzedniejszą ze wszystkich ziem, **16.** ponieważ sądy moje porzucili a w przykazaniach moich nie chodzili i soboty moje gwałcili: bo za bałwany serce ich chodziło. **17.** I sfolgowało im oko moje, żem ich nie pobił ani ich wytracił na puszczy. **18.** Alem mówił do synów ich w puszczy: W przykazaniach ojców waszych nie chodźcie ani sądów ich nie strzeżcie, ani się bałwany ich plugawcie. **19.** Jam JAHWE, Bóg wasz! w przykazaniach moich chodźcie, sądów moich strzeżcie i czyńcie je, **20.** i soboty moje święćcie, aby były znakiem między mną a między wami i abyście wiedzieli, żem ja JAHWE, Bóg wasz. **21.** I rozdrażnili mię synowie: w przykazaniach moich nie chodzili i sądów moich nie strzegli, żeby je czynili, które gdy uczyni człowiek, będzie żył w nich, i soboty moje zgwałcili. I groziłem, żem miał wylać zapalczywość moję na nie i wykonać gniew mój nad nimi na

puszczy. **22.** Alem pohamował rękę moję i uczynilem dla imienia mego, aby nie było zgwałcone przed narody, z którychem je wywiódł przed ich oczyma. **23.** Zaś podniosłem rękę moję na nie na puszczy, żem je miał rozproszyć między narody i rozwiać po ziemiach, **24.** dlatego że sądów moich nie czynili a przykazania moje wzgardzili i soboty moje zgwałcili, a za bałwany ojców swych były oczy ich. **25.** Przetoż i ja dałem im przykazania niedobre i sądy, w których by nie żyli. **26.** I splugawiłem je w darach ich, gdy ofiarowali wszelkie otwarzające żywot dla grzechów ich: a poznają, żem ja PAN! **27.** Przeto mów do domu Izraelowego, synu człowieczy, i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Jeszcze i w tym bluźnili mię ojcowie waszy, gdy mię wzgardzając wzgardzili, **28.** i wprowadziłem je do ziemie, o którąm podniosłem rękę moję, żem ją im dać miał: ujrzeli wszelki pagórek wysoki i wszelkie drzewo gaiste i ofiarowali tam ofiary swe, i dali tam drażnienie ofiary swej, i położyli tam zapach wonności swej, i ofiarowali mokre ofiary swoje. **29.** I mówiłem do nich: Cóż jest wyżyna, do której wychodzicie? I nazwano imię jej Wyżyna aż do dnia tego. **30.** Przeto mów do domu Izraelowego: To mówi JAHWE Bóg: Zaiste drogą ojców waszych wy się plugawicie a za urazami ich wy cudzołożycie **31.** i w ofiarowaniu darów waszych, gdy przewodzicie syny wasze przez ogień, wy mażecie się wszemi bałwany waszemi aż do dzisiejszego dnia: a ja wam odpowiadać mam, domie Izraelski? Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że wam nie odpowiem. **32.** I ani się stanie myśl serca waszego, gdy mówicie: Będziemy jako narodowie i jako pokolenia ziemskie, że będziem chwalić drzewo i kamienie. **33.** Żywę ja! mówi JAHWE Bóg, że ręką mocną i ramieniem wyciągnionym a w zapalczywości wylanej będę królował nad wami. **34.** I wywiode was z narodów, i zgromadzę was z ziem, do którycheście rozproszeni: w ręce dużej i w ramieniu wyciągnionym i w zapalczywości wylanej będę królował nad wami. **35.** I przywiodę was do puszczy narodów a będę się tam sądził z wami obliczem w oblicze. **36.** Jakom się sądem rozpierał przeciw ojcom waszym na puszczy ziemi Egipskiej, tak was sądzić będę, mówi JAHWE Bóg. **37.** I podbiję was pod scepter mój a przywiodę was w okowach przymierza. **38.** I wybiorę z was przestępcę i nieubożne a z ziemie mieszkania ich wywiode je, a do ziemie Izrael nie wnidą: a doznacie, żem ja PAN! **39.** A wy, domie Izraelów, to mówi JAHWE Bóg: Każdy za bałwanami swemi idźcie i służcie im! A jeśli i w tym nie usłuchacie mię, a imię moje święte plugawić dalej będziecie przez dary wasze i przez bałwany wasze: **40.** na górze świętej mojej, na górze wysokiej Izraelskiej, mówi JAHWE Bóg, tam mi służyć będzie wszytek dom Izraelów, wszyscy, mówię, w ziemi, w której mi się podobać będą, i tam się pytać będę o pierwiastkach waszych i o początku dziesięcin waszych we wszech świętościach waszych. **41.** Za wonią wdzięczną przyjmę was, gdy was wywiode z narodów i zgromadzę was z ziem, do którycheście byli rozproszeni, i poświęcon będę wami przed oczyma narodów. **42.** A poznacie, żem ja JAHWE, gdy was wwiodę do ziemie Izrael, do ziemie, o której podniosłem rękę moję, żem ją dać miał ojcom waszym. **43.** I wspomnicie tam na drogi wasze i na wszystkie złości wasze, któremiście się zmazali i omierzniecie sobie przed obliczem waszym dla wszech złości waszych, któreście czynili. **44.** A poznacie, żem ja JAHWE, gdy wam dobrze uczynię dla imienia mego, a nie według waszych dróg

złościwych ani według sprośnych grzechów waszych, domie Izraelów, mówi JAHWE Bóg. **45.** I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **46.** Synu człowieczy, postaw oblicze twoje na drogę Południa a krop ku Afrykowi i prorokuj ku lasu pola Południowego. **47.** I rzeczesz lasowi Południowemu: Słuchaj słowa PANskiego, to mówi JAHWE Bóg: Oto ja zapalę w tobie ogień i spalę w tobie wszelkie drzewo zielone i wszelkie drzewo suche: nie będzie ugaszon płomień zapalenia i zgore w nim wszelkie oblicze od Południa aż na Północy. **48.** I ujrzy wszelkie ciało, że ja, JAHWE, zapaliłem ji, a nie będzie ugaszon! **49.** I rzekłem: A, a, a, JAHWE Boże, oni mówią o mnie: Aza nie w przypowieściach ten mówi?

## Rozdział 21

**1.** I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **2.** Synu człowieczy, postaw oblicze twoje ku Jeruzalem a krop na świątynię i prorokuj przeciwko ziemi Izraelskiej. **3.** I rzeczesz ziemi Izraelskiej: To mówi JAHWE Bóg: Owo ja do ciebie! I dobędę miecza mego z poszew jego, i zabiję w tobie sprawiedliwego i niebożnego. **4.** A dlatego żem zabił w tobie sprawiedliwego i niebożnego, przeto wynidzie miecz mój z poszew swoich na wszelkie ciało od Południa aż na Północy. **5.** Aby wiedziało wszelkie ciało, że ja, JAHWE, dobyłem miecza mego z poszew jego, który nie może być wrócon. **6.** A ty, synu człowieczy, wzdychaj w skruszeniu biodr i w gorzkościach wzdychaj przed nimi. **7.** A gdy rzeką do ciebie: Dlaczego ty wzdychasz? rzeczesz: Dla słuchu; bo idzie, a struchleje każde serce i osłabieją wszelkie ręce, i omdleje każdy duch, i po wszystkich kolanach pocieką wody. Oto idzie i zstanie się, mówi JAHWE Bóg. **8.** I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **9.** Synu człowieczy, prorokuj i rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Mów: Miecz! miecz! naostrzon jest i wypolerowan, **10.** aby siekł ofiary, wyostrzon jest, aby się łskniał, wypolerowan jest. Który ruszasz scepter syna mego, wysiekleś wszelkie drzewo. **11.** A dałem ji wypolerować, aby był ręką trzymany: ten miecz jest wyostrzon i ten jest wypolerowan, aby był w ręce zabijającego. **12.** Wołaj i wyj, synu człowieczy, bo ten uczynion jest na lud mój, ten na wszystkie książęta Izraelskie, którzy byli uciekli: pod miecz dani są z ludem moim. Przeto bij się po biedrze. **13.** bo doświadczon jest, i to gdy scepter wywróci i nie będzie, mówi JAHWE Bóg. **14.** Ty tedy, synu człowieczy, prorokuj, a bij ręką w rękę, a niech będzie dwoisty miecz i niech troisty będzie miecz zabitych: toć jest miecz pobicia wielkiego, który je czyni zdumiałe i struchlałe na sercu i rozmnaża upadki. **15.** We wszech bramach ich dałem trwogę miecza ostrego i wypolerowanego dla błyskania pokrytego na zabijanie. **16.** Zaostrz się, idź na prawą lub na lewą stronę, gdziekolwiek jest chuć oblicza twego! **17.** Aleć i ja będę klaskał ręką w rękę i wypełnię rozgniewanie moje: ja, JAHWE, mówiłem! **18.** I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **19.** A ty, synu człowieczy, połóż sobie dwie drodże, aby przyszedł miecz króla Babilońskiego: z ziemi jednej wynidą obiedwie i z ręki się dorozumiewać będzie, na początku drogi miejskiej dorozumiewać się będzie. **20.** Drogę położysz, aby przyszedł miecz do Rabbata synów Ammon, i do Judy do Jeruzalem naobronniejszego. **21.** Bo stanął król Babiloński na rozstaniu, na początku dwu dróg, wróżki szukając, mieszając strzały. Pytał się bałwanów, radził się trzew. **22.** Po

prawicy jego była wieszczba na Jeruzalem, aby stawiał tarany, aby otworzył usta na bicie, aby podniósł głos w okrzyku, aby stawiał tarany przeciw bramom, aby usypał groblą, aby zbudował baszty. **23.** I będzie jakoby radzący się próżno odpowiedzi bogów przed ich oczyma i próżnowania sobotniego naszladowujący. Ale on wspomni na nieprawość ku pojmaniu. **24.** Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Dlatego żeście wspomnieli na nieprawość waszą i odkryliście przestępstwa wasze, i pokazały się grzechy wasze we wszech myślach waszych, dlatego, mówię, żeście wspomnieli, ręką pojmani będziecie. **25.** I ty, przeklęty, niebożny wodzu Izraelski, którego dzień przyszedł czasu nieprawości zamierzony! **26.** To mówi JAHWE Bóg: Odejmi czapkę, weźmi koronę: izali nie ta jest, która zniżonego wywyższyła, a wywyższonego zniżyła? **27.** Nieprawością, nieprawością, nieprawością położę ją! A oto się nie zstało, aż przyszedł, którego jest sąd, i dam mu. **28.** A ty, synu człowieczy, prorokuj a mów: To mówi JAHWE Bóg do synów Ammon i do zelżenia ich, i rzeczesz: Mieczu! mieczu! wynidź z poszew na zabijanie, wypoleruj się, abys zabijał a błyskał się; **29.** gdy tobie upatrowano próżności, prorokowano kłamstwa, abys był dany na szyję poranionych niebożników, których przyszedł dzień czasu nieprawości zamierzony. **30.** Wróc się do poszew twoich! Na miejscu, na którymś stworzony, w ziemi narodzenia twego, sądzić cię będę. **31.** I wyleję na cię rozgniewanie moje. W ogniu zapalczywości mojej dmuchnę na cię i dam cię w ręce ludzi głupich i robiących zginienie. **32.** Ogniowi będziesz potrawą, krew twoja będzie w pośrodku ziemi, zapomnią cię: bo ja, JAHWE, mówiłem!

## Rozdział 22

**1.** I zstało się słowo PANskie do mnie, rzekąc: **2.** A ty, synu człowieczy, izali nie sądzisz, izali nie sądzisz miasta krwawego? I okażesz im wszystkie obrzydłości jego. **3.** I rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Miasto przelewające krew w pośrodku siebie, aby przyszedł czas jego, i które czyniło bałwany przeciw samemu sobie, żeby splugawione było. **4.** We krwi twej, która od ciebie jest wylana, zgrzeszyłoś, a bałwany twemi, któreś czyniło, umazałoś się, i przybliżyłoś dni twoich, i przywiodłoś czas lat twoich: dlatego cię dał zelżeniem narodom i naśmiewiskiem wszem ziemiam. **5.** Które blisko są i które daleko od ciebie, tryumfować będą z ciebie: smrodliwe, sławne, wielkie w zatraceniu. **6.** Oto książęta Izraelskie, każde w ramieniu swym było w tobie na wylewanie krwi. **7.** Ojca i matkę sromocili w tobie, przychodnia potwarzali w pośrodku ciebie, sierotę i wdowę zasmucili u ciebie. **8.** Świątyniami moimi gardziłoś, a soboty moje splugawiłoś. **9.** Mężowie obmówcy byli w tobie na wylewanie krwi i na górach jadali w tobie, niecnotę płodzili w pośrodku ciebie. **10.** Sromotę ojcowską odkrywali w tobie, sprośność miesięcznice poniżali w tobie. **11.** I każdy z żoną bliźniego swego czynił obrzydłość i świekier niewiastkę swoją mazał niecnotliwie, brat siostrę swoją, córkę ojca swego gwałcił w tobie. **12.** Podarki brali w tobie na wylewanie krwi; lichwę i naddatek brałoś i łakomie potwarzałoś bliźnie twoje, a mnieś zapomniało, mówi JAHWE Bóg. **13.** Otóżem klasnęła rękoma swemi na łakomstwo twoje, któreś czyniło, i na krew, która rozlana jest w pośrodku ciebie. **14.** Izali wytrzyma serce twoje abo przemogą ręce twoje we dni,

które ja uczynię tobie? Ja, JAHWE, mówiłem i uczynię. **15.** I rozproszę cię między narody, i rozwieję cię po ziemiach, i uczynię, że ustanie nieczystota twoja od ciebie. **16.** I posiędę cię przed oczyma narodów, a poznasz, że ja PAN! **17.** I zstało się słowo PANskie do mnie, rzekąc: **18.** Synu człowieczy, obrócił mi się dom Izraelski w zużelicę: wszyscy ci miedź i cyna, i żelazo, i ołów w pośrodku pieca; zużelica z srebra zstali się. **19.** Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Dlatego, żeście się wszyscy obrócili w zużelicę, przeto oto ja zgromadzę was w pośrodku Jeruzalem, **20.** zgromadzeniem srebra i miedzi, i cyny, i żelaza, i ołowu do środka pieca, abych w nim ogień zapalił dla zlania, tak zgromadzę w zapalczywości mojej i w gniewie moim, i uciszę się - i zleję was. **21.** I zgromadzę was, i podpalę was ogniem zapalczywości mojej, i złani będziecie w pośrodku jego. **22.** Jako się zlewa srebro w pośrodku pieca, tak będziecie w pośrodku jego. A poznacie, że ja JAHWE, gdy wyleję rozgniewanie moje na was. **23.** I zstało się słowo PAńskie\* do mnie, mówiąc: [komentarz AS: pisownia oryginalna, Wujka] **24.** Synu człowieczy, mów do niej: Tyś jest ziemia nieczysta a dżdżem nie pokropiona w dzień zapalczywości. **25.** Sprzysiężenie proroków w pośrodku jej jako lew ryczący i chwytający obłów. Dusze pożerali, bogactwa i drogie rzeczy zabierali, wdów jej namnożyli w pośrodku jej. **26.** Kapłani jej wzgardzili zakon mój i splugawili świątynie moje. Między świętą rzeczą a nie świętą nie mieli różności, a między plugawym a czystym nie rozumieli, a od sobot moich odwracali oczy swoje i byłem splugawiony w pośrodku ich. **27.** Książęta jej w pośrodku niej jako wilcy łapający obłów na wylewanie krwi i na tracenie dusz a na szukanie zysków łakomie. **28.** A prorocy jej polepiali je bez przysady upatrując próżności a prorokując im kłamstwa, mówiąc: To mówi JAHWE Bóg, gdyż JAHWE nie mówił. **29.** Lud ziemski potwarzali potwarzą i łupili gwałtownie. Niedostatecznego i ubogiego trapili i przychodnia tłumili potwarzą bez sądu. **30.** I szukałem z nich męża, który by zastawił płot i stanął zastawiony przeciwko mnie za ziemią, abych jej nie rozproszył - a nie znalazłem. **31.** I wylałem na nie rozgniewanie moje, ogniem gniewu mego strawiłem je: drogę ich oddałem na głowę ich, mówi JAHWE Bóg.

## Rozdział 23

**1.** I zstała się mowa PANska do mnie, rzekąc: **2.** Synu człowieczy, były dwie niewieście, córki jednej matki, **3.** i dopuściły się nierządu w Egipcie, w młodości swej nierządu się dopuściły: tam zgniecione są piersi ich i zstarte są cycki młodości ich. **4.** A imiona ich Oolla starsza, a Ooliba siostra jej młodsza, i miałem je, i urodziły syny i córki. Lecz imiona ich Samaria Oolla, a Jeruzalem Ooliba. **5.** A tak cudzołożyła Oolla przy mnie i szalała ku miłośnikom swoim: ku Assyryjczykom przybliżającym się, **6.** obleczonym w hiacynt książętom i urzędnikom, młodzieńcom pożądlivości, wszystkim jezdny, którzy wsiadają na konie. **7.** I dała wszeteczeństwa swoje ku nim wybrane: syny Assyryjskie wszystkie, i ku wszystkim, ku którym szalała, w nieczystościach ich umazała się. **8.** Nadto i wszeteczeństw swoich, które miała w Egipcie, nie opuściła, bo i oni sypiali z nią w młodości jej, oni też zstarli cycki młodości jej i wylali wszeteczeństwo swe na nią. **9.** Przetożem ją wydał w ręce miłośników jej, w ręce synów Assur,

na których wszeteczeństwo szalała. **10.** Oni odkryli sromotę jej, syny i córki jej pobrali, a sarnę mieczem zabili: i zstały się niewiastami złej sławy, i sądy czynili o niej. **11.** Co gdy ujrziała siostra jej Ooliba, jeszcze więcej niż ona szalała nierzędem. I wszeteczeństwo swe nad wszeteczeństwo siostry swej **12.** ku synom Assur niewstydliwie podawała, książętom i urzędnikom do niej przychodzącym, ubranym w rozmaite szaty, ku jeźdźcom, którzy jeździli na koniach, i młodzieńcom wszystkim pięknej urody. **13.** I ujrziałem, że się zmaszała droga jedna obudwu. **14.** I przyczyniła do wszeteczeństw swoich, i gdy ujrziała męża na ścianie malowane, obrazy Chaldejczyków farbami wyrażone **15.** i rycerskim pasem na biodrach przepasane, i czapki farbowane na głowach ich, osoby książęce wszystkich, podobieństwo synów Babilońskich i ziemie Chaldejskiej, w której się rodziła, **16.** szalała ku nim pożądliwością oczu swych, i posyłała do nich posły do Chaldejskiej ziemie. **17.** A gdy weszli do niej synowie Babilońscy, do komory piersi, zmaszali ją wszeteczeństwami swymi, i splugawiona jest od nich, i nasyciła się dusza jej od nich. **18.** Odkryła też wszeteczeństwa swe i obnażyła sromotę swą; i odstąpiła dusza moja od niej, jako była odstąpiła dusza moja od siostry jej. **19.** Rozmnożyła też wszeteczeństwa swe, wspominając dni młodości swej, których nierzędu patrzała w ziemi Egipskiej. **20.** I szalała pożądliwością ku leżeniu z nimi, których ciała są jako ciała osłowe, a jako cieczenie końskie cieczenie ich. **21.** I nawiedziłaś złość młodości swej, gdy zgniecione są w Egipcie piersi twoje i zstarte cycki młodości twojej. **22.** Przetoż, Oolibo, to mówi JAHWE Bóg: Oto ja pobudzę wszystkie miłośniki twoje na cię, których się nasyciła dusza twoja, i zgromadzę je w okolicy. **23.** Syny Babilońskie i wszystkie Chaldejczyki, szlachtę i tyrany, i książęta, wszystkie syny Assyryjskie, młodzieńce urodziwe, rotmistrze i urzędniki wszystkie, książęta książąt i sławne wsiadacze na konie. **24.** I przydą na cię gotowi z wozy i z kołami, mnóstwo narodów: pancernem i tarczą, i przyłbicą uzbroją się na cię zewsząd i dam przed nie sąd a będą cię sądzić sądami swymi. **25.** I dam rzewniwość moją na cię, którą czynią z tobą w zapalczywości: nos twój i uszy twoje obrzeżą, a co zostanie, mieczem rozsiekają; oni syny twoje i córki twoje pojmagają, a ostatek twój ogniem pożarty będzie. **26.** I obnażą cię z szat twoich a pobiorą naczynia chwały twej. **27.** I uczynię, że ustanie niecnota twoja od ciebie i wszeteczeństwo twoje od ziemie Egipskiej: ani podniesiesz oczu twych do nich, ani będziesz więcej Egiptu wspominać. **28.** Bo to mówi JAHWE Bóg: Oto ja dam cię w ręce tych, których nienawidzisz, w ręce których była syta dusza twoja. **29.** A będą z tobą czynić w nienawiści i zabiorą wszystkie prace twoje, a zostawią cię nagą i zelżywości pełną i odkryje się sromota wszeteczeństw twoich, niecnota twoja i nierzady twoje. **30.** Uczynili to tobie, żeś nierzęd płodziła z pogany, między którymiś się pomazała bałwany ich. **31.** Droga siostry twojej chodziłaś i dam kielich jej w rękę twoją. **32.** To mówi JAHWE Bóg: Kielich siostry twej pić będziesz, głęboki i szeroki; będziesz na pośmiewisko i na natrząsanie, które nawięcej bierze w się. **33.** Pijaństwem i boleścią napełniona będziesz, kielichem żalości i smętku, kielichem siostry twej Samaryjej. **34.** I będziesz jej pila a wypijesz jej aż do drożdży, i skorupy jej pożrzesz, i piersi swoje podrzesz: bo ja mówiłem! - mówi JAHWE Bóg. **35.** Przeto tak mówi JAHWE Bóg: Ponieważes mię zapomniała a zarzuciłaś mię za ciało twoje, ty też ponieś złość

twoję i cudzołóstwa twoje. **36.** I rzekł JAHWE do mnie mówiąc: Synu człowieczy, będzieszli sędzić Oollę i Oolibę i oznajmisz im niecnoty ich? **37.** Bo cudzołożyły, a krew w rękę ich, i z bałwany swemi cudzołożyły, nadto i syny swe, których mi narodziły, ofiarowały im na pożarcie. **38.** Ale i to mi uczyniły: Splugawiły świątnię moję onego dnia i soboty moje zgwałciły. **39.** A ofiarowawszy syny swe bałwanom swym i wszedłszy do świątń mojej onego dnia, aby ją zmasały, też to czyniły w pośrodku domu mego. **40.** Posłały do mężów przychodzących z daleka, do których poselstwo były wyprawiły a tak oto przyszli; którymeś się umyła i umalowałaś barwiczka oczy swe i ochędożyłaś się ochędóstwem białogłowskim. **41.** Usiadłaś na łożu bardzo pięknym a stół przygotowany był przed tobą, kadzenie moje i olejek mój położyłaś na nim. **42.** A głos mnóstwa wykrzykającego był przy nim i przy mężach, których z mnóstwa ludzi przywiedzono, a przychodzili z puszczy, kładli manele na ręce ich i wieńce nadobne na głowy ich. **43.** I mówiłem onej, która wytarta jest w cudzołóstwiech. Teraz będzie rozpustę płodziła w wszeteczeństwie swoim też i ta. **44.** I weszli do niej jako do niewiasty nierządnej: tak wchodzili do Oolle i Ooliby, niewiast niecnotliwych. **45.** A tak mężowie sprawiedliwi są; ci je osądzą sądem cudzołożnic i sądem wylewających krew, bo są cudzołożnice, a krew w rękę ich. **46.** Bo to mówi JAHWE Bóg: Przywiedź do nich gromadę a wydaj je na rozruch i na szarpaninę, **47.** a niech będą ukamionowane kamieniami narodów, a niech będą przebite mieczmi ich. Syny i córki ich pobiją, a domy ich ogniem spalą. **48.** I zniosą niecnotę z ziemie, a nauczą się wszystkie niewiasty, aby nie czyniły podług niecnoty ich. **49.** I dadzą niecnotę waszą na was, a grzechy bałwanów waszych poniesiecie. A wiedzieć będziecie, że ja JAHWE Bóg!

## Rozdział 24

**1.** I zstało się słowo PANskie do mnie roku dziewiątego, w dziesiątym miesiącu, dziesiątego dnia miesiąca, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, napisz sobie imię dnia tego, w którym potwierdzony jest król Babiloński przeciwko Jeruzalem dzisiaj. **3.** A rzeczesz przez przypowieść do domu drażniącego przypowieść; i rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Postaw garniec! postaw, mówię, a wlej weń wody. **4.** Pozbieraj sztuki jego do niego, każdą sztukę dobrą: udziec i mostek, wyborne i kości pełne. **5.** Co natłuszcze bydlę weźmi, ułóż też stosy kości pod nim; wykipiała warza jego i rozewrzały kości jego w pośrodku jego. **6.** Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Biada miastu krwawemu! Garncowi, którego rdza jest w nim, a rdza jego nie wyszła z niego: po sztukach a po sztukach swoich wypróżni go, nie padł nań los. **7.** Bo krew jego w pośrodku jego, na przeźrzoczystą skałę wylał ją, nie wylał jej na ziemię, żeby mogła być zakryta prochem. **8.** Abych przywiódł zagniewanie moje a pomstą się pomścił: dałem krew jej na przeźrzoczystą skałę, żeby nie była zakryta. **9.** Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Biada miastu krwi, którego ja uczynię wielki stos na ogień. **10.** Zgromadź kości, które ogniem podpale, rozewra mięso i uwre wszystka przyprawa, a kości się zeschną. **11.** Wstaw go też na węgle próżny, że się rozpali i rozpuści miedź jego a rozplynie się w nim nieczystość jego i strawi się rdza jego. **12.** Z wielką pracą pocono się,

a nie wyszła z niego zbytnia rdza jego ani przez ogień. **13.** Nieczystość twoja obrzydła: bom cię chciał oczyścić, a nie jesteś oczyszczona od plugastw twoich, ale ani oczyszczona będziesz pierwszej, aż uspokoję rozgniewanie moje na tobie. **14.** Ja, JAHWE, mówiłem: Przydzie a uczynię, nie minę ani sfolguję, ani się dam uprosić: według dróg twoich i według wynalazek twoich sądzić cię będę, mówi JAHWE. **15.** I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **16.** Synu człowieczy, oto ja biorę od ciebie kochanie oczu twoich plagą: a nie będziesz żałował ani płakał, ani pocieką łzy twoje. **17.** Wzdychaj milcząc, żałoby umarłych nie uczynisz, wieniec twój niech cię obwiąże i buty twe będą na nogach twoich ani odzieniem ust zasłaniaj, ani potraw żałujących nie jedz. **18.** A tak mówiłem do ludu poranu i umarła żona moja w wieczór, i uczyniłem rano, jako mi rozkazał. **19.** I mówił do mnie lud: Cemu nam nie powiesz, co te rzeczy znaczą, które ty czynisz? **20.** I rzekłem do nich: Mowa PANska zstała się do mnie, mówiąc: **21.** Mów domowi Izraelowemu: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja splugawię Świątnię moję, pychę panowania waszego i kochanie oczu waszych, i o co się lęka dusza wasza: synowie waszy i córki wasze, któreście zostawili, od miecza polęgą. **22.** A uczynicie, jakom uczynił: ust odzieniem nie nakryjecie i potraw żałujących jeść nie będziecie. **23.** Wieńce będziecie mieć na głowach waszych i buty na nogach. Nie będziecie żałować ani płakać, ale będziecie schnać w nieprawościach waszych, a każdy będzie wzdychał ku bratu swemu. **24.** I będzie wam Ezechiel dziwem: wedle wszystkiego, co uczynił, czynić będziecie, gdy to przyjdzie: a poznacie, że ja JAHWE Bóg! **25.** A ty, synu człowieczy, oto w dzień, którego wezmę od nich moc ich i wesele powagi, i pożądanie oczu ich, na którym odpoczywają dusze ich, syny i córki ich: **26.** onego dnia, gdy przyjdzie do ciebie uciekający, aby oznajmił tobie, **27.** onego dnia, mówię, otworzą się usta twoje z tym, który uciekł, i będziesz mówić i nie będziesz dalej milczeć. I będziesz im dziwem, a wiedzieć będziecie, że ja PAN!

## Rozdział 25

**1.** I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, postaw oblicze twoje przeciw synom Ammon i będziesz prorokował o nich. **3.** I rzeczesz synom Ammon: Słuchajcie słowa JAHWE Boga: To mówi JAHWE Bóg: Dlatego, żeś mówił: Hej, hej, nad świątynią moją, że splugawiona jest, i nad ziemią Izraelską, że spustoszona, i nad domem Judzkim, że zaprowadzeni są w niewolą, **4.** przeto ja ciebie dam synom wschodnim w dziedzictwo i postawią chlewy swoje w tobie, i rozbiją w tobie namioty swoje: oni jeść będą zboże twoje i oni pić będą mleko twoje. **5.** I uczynię Rabbat mieszkaniem wielbłądów, a syny Ammon chlewem bydła: a poznacie, że ja PAN! **6.** Bo to mówi JAHWE Bóg: Dlatego, żeś klaskał ręką i biłeś nogą, i radowałeś się ze wszystkiej chęci nad ziemią Izraelską, **7.** przeto oto ja wyciągnę rękę moję na cię a dam cię na rozchwycenie narodów, a wytnę cię z ludzi i wytracę cię z ziem, i zetrę: a poznasz, że ja PAN! **8.** To mówi JAHWE Bóg: Za to, że mówili Moab i Seir: Oto jako wszyscy narodowie dom Judzki, **9.** przeto oto ja otworzę ramię Moabowe od miast, od miast, mówię, jego, i od granic jego, znamienite ziemie Bet-Jesimot i Belmeon, i Kariataim, **10.** Synom Wschodnim z synami Ammon, i dam

ją za dziedzictwo, żeby nie było więcej pamiątki synów Ammon między narody. **11.** Z Moabem też uczynię sądy: i poznają, że ja PAN! **12.** To mówi JAHWE Bóg: Za to, że Idumea uczyniła pomstę, aby się pomściła nad synmi Judzkimi, i występując zgrzeszyła, i pomsty żądała nad nimi, **13.** przetoż to mówi JAHWE Bóg: Wyciągnę rękę moję nad Idumeą a zniosę z niej człowieka i bydłę i uczynię ją pustą od południa, a którzy są w Dedan, od miecza polegą. **14.** I uczynię pomstę moję nad Idumeą, ręką ludu mego Izraelskiego. I uczynią w Edom według gniewu mego i zapalczywości mojej: i poznają pomstę moję, mówi JAHWE Bóg. **15.** To mówi JAHWE Bóg: Za to, że czynili pomstę Palestynowie i mścili się wszystkim umysłem, zabijając i napełniając nieprzyjaźni stare, **16.** przeto to mówi JAHWE Bóg: Oto ja wyciągnę rękę moję na Palestyny a pobiję zabijacze i wytracę ostatek krainy pomorskiej. **17.** I uczynię nad nimi pomsty wielkie karząc w zapalczywości: a poznają, że ja JAHWE, gdy uczynię pomstę moję nad nimi!

## Rozdział 26

**1.** I zstało się jedenastego roku, pierwszego dnia miesiąca, zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, za to, że mówił Tyr o Jeruzalem: Hej! połamano bramy narodów, obróciła się do mnie: napełnię się, spustoszona jest. **3.** Przetoż to mówi JAHWE Bóg: Owo ja na cię, Tyrze, i przywiodę na cię narody wielkie, jako się wzdyma morze igrające. **4.** I rozwalą mury Tyrskie, i pokażą wieże jego; i wyskrobie proch jego z niego, i uczynię ji jako naprzeźroczytszą skałę. **5.** Suszenie niewodów będzie w pośród morza, bom ja rzekł, mówi JAHWE Bóg, i będzie na rozchwycenie narodów. **6.** Córki też jego, które są po polu, mieczem pobite będą, a poznają, że ja PAN! **7.** Bo to mówi JAHWE Bóg: Oto ja przywiodę na Tyr Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, od Północy, króla królów, z końmi i z wozami, i z jezdnyimi, z zgrają i z ludem wielkim. **8.** Córki twoje, które są po polu, mieczem pobije, i obtoczy cię basztami, i usypie groblą wokoło a podniesie na cię tarcz. **9.** I tarany postawi przeciw murom, a wieże twoje zburzy orężem swoim. **10.** Od gwałtu koni jego okryje cię proch ich, od tętu jezdnych i kół, i wozów poruszą się mury twoje, gdy wnidzie bramami twemi jako przez weszcie do miasta zburzonego. **11.** Kopytami koni swych zdepcze wszystkie ulice twoje, twój lud mieczem sieć będzie, a słupy twoje zacne na ziemię upadną. **12.** Spustoszą majątności twoje, rozchwycą kupiectwa twoje, i rozwalą mury twoje, a domy twe okazałe wywróca: i kamienie twoje, i drzewo twoje, i proch twój w pośrzodek wody wrzucą. **13.** I uczynię, że ustanie mnóstwo pieśni twoich, a głos cytr twoich nie będzie więcej słyszan. **14.** I postawię cię naprzeźroczytszą skałą, suszeniem niewodów będziesz ani cię zbudują więcej, bom ja rzekł, mówi JAHWE Bóg. **15.** To mówi JAHWE Bóg Tyrowi: Izali od głosu walenia twego i od wzdychania pobitych twoich, gdy będą zabijani w pośrzedku ciebie, nie zachwieją się wyspy? **16.** I zstąpią z stolic swych wszystkie książęta morskie, i zwloką odzienie swoje, a rozmaitych farb szaty swoje odrzuca, a obloką się zdumieniem, na ziemi usiądą, a zdumiawszy się z nagłego upadku twego dziwować się będą. **17.** A wzięwszy o tobie narzekanie, rzekną tobie: Jakoś zginęło, które mieszkasz na

morzu, miasto znamienite, któreś było mocne na morzu z obywatelmi swemi, których się bali wszyscy?  
**18.** Teraz zdumieją się okręty w dzień strachu twego a zatrwożą się wyspy na morzu, przeto iż żaden nie wychodzi z ciebie. **19.** Bo to mówi JAHWE Bóg: Gdy cię uczynię miastem spustoszonym jako miasta, w których nie mieszkają, a przywiodę na cię przepaść i okryją cię wody mnogie, **20.** a ściągnę cię z temi, którzy zstępują do dołu, do ludu wiecznego, a położę cię w ziemi spodniej jako pustynie dawne, z temi, którzy bywają sprowadzeni do dołu, aby w tobie nie mieszkano, lecz gdy okażę chwałę w ziemi żywiących, **21.** wniwecz cię obrócę i nie będzie cię; a gdy cię szukać będą, nie najdą cię więcej na wieki, mówi JAHWE Bóg.

## Rozdział 27

**1.** I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2.** A tak ty, synu człowieczy, weźmi nad Tyrem narzekanie: **3.** i rzeczesz Tyrowi, który mieszka na weszciu morskim, kupiectwu narodów, do wysep mnogich: To mówi JAHWE Bóg: O Tyrze! Tyś mówił: Jam jest doskonałej piękności **4.** a w sercu morza położony. Pograniczni twoi, którzy cię zbudowali, wykonali piękność twoją. **5.** Jodłami z Sanir zbudowali cię ze wszystkim narzędziem z drzewa na morze. Cedrowe drzewo z Libanu wzięli, aby tobie maszt uczynili. **6.** Dęby z Basan ciosali na wiosła twoje, okrętowych ławek naczynili tobie z słoniowej kości Indyjskiej, a komory z wysep Włoskich. **7.** Bisior rozmaity z Egiptu tkano tobie na żagle, aby były na maszcie zawieszone, hiacynt i szarłat z wysep Elisa były przykryciem twoim. **8.** Obywatele Sydonu i Aradczycy byli żeglarzami twemi, mędrcy twoi, Tyrze, byli sternikami twemi. **9.** Starszy Gybliscy i mędrcy jego mieli żeglarze na posługę rozlicznego naczynia twego; wszystkie okręty morskie i żeglarze ich byli między ludem kupiectwa twego. **10.** Persowie i Lidianie i Libianie byli w wojsku twoim, mężowie waleczni twoi, tarcz i przyłbicę wieszali w tobie dla ozdoby twojej. **11.** Synowie Aradczycy z wojskiem twoim byli na murzech twoich wokoło, lecz i Pigmeowie, którzy byli na wieżach twoich, sajdaki swoje rozwieszali na murzech twoich wokoło: oni wykonali piękność twoją. **12.** Kartagińczycy, kupcy twoi, mnóstwem wszelakiego bogactwa, srebrem, żelazem, cyną i ołowiem napełnili jarmarki twoje. **13.** Grecka ziemia, Tubal i Mosoch, oni kupcy twoi; niewolniki i naczynia miedziane przywieźli ludowi twemu. **14.** Z domu Togorma konie i jezdne, i muły przywodzili na targ twój. **15.** Synowie Dedan kupcy twoi, wyspy rozmaite kupiectwo ręki twojej, zęby słoniowe i hebenowe zamieniały w kupiectwie. **16.** Syrianie kupiec twój, dla mnóstwa robót twoich, kamienie drogie i szarłat, i sztuki wzorzyste, i bisior, i jedwab, i chodchod wykładali na targu twoim. **17.** Juda i ziemia Izrael, oni kupcy twoi, pszenicą przedniejszą, balsam i miód, i oliwę, i resinę wykładali na jarmarkach twoich. **18.** Damasceńczyk kupiec twój, w mnóstwie robót twoich, w mnóstwie rozmaitych bogactw, w winie gęstym, w wełnach najlepszej farby. **19.** Dan i Grecka ziemia i Mosel na jarmarkach twoich wykładali żelazo robione, staktę i cynamon na kupowanie twoje. **20.** Dedan kupcy twoi z kobiercami na siadanie. **21.** Arabska ziemia i wszystkie książęta Cedar, ci kupcami ręki twojej; z jagnięty i z barany, i z kozłety przychodzili do ciebie kupcy

twoi. **22.** Przedawacze Saba i Reema oni kupcami twemi; ze wszelakim przedniejszym korzeniem i z drogim kamieniem, i ze złotem, które wykładali na targu twoim. **23.** Haran i Chene, i Eden kupcy twoi, Saba, Assur i Chelmad przedawacze twoi. **24.** Ci kupcy twoi byli rozmaicie płaszczów hiacyntowych i wzorzystych i rzeczy drogich, które były obwinione i związane powrozmi; cedry też miewali w kupiach twoich. **25.** Okręty morskie książęta twoi w kupiectwie twoim. I napełniłeś się, i uwielbiła barzo w sercu morza. **26.** Na wielkie wody zaprowadzili cię żeglarze twoi, wiatr od południa zstał cię w sercu morza. **27.** Bogactwa twe i skarby twoje, i rozmaite naczynie twoje, żeglarze twoi i rotmanowie twoi, którzy trzymali sprzęty twoje i byli przełożeni nad ludem twoim, mężowie też waleczni twoi, którzy byli w tobie ze wszystkim gminem twoim, który jest w pośród ciebie, polegą w sercu morza w dzień upadku twego. **28.** Od głosu wołania żeglarzów twoich zatrwożą się okręty **29.** i wystąpią z okrętów swych wszyscy, którzy trzymali wiosło. Żeglarze i wszyscy rotmanowie morscy na ziemi staną **30.** i będą narzekać nad tobą głosem wielkim, i będą wołać gorzko. I nasypą prochu na głowy swe a popiołem się posypią. **31.** I ogolą łysiny dla ciebie a opaszą się włosienicami. I będą cię płakać w gorzkości dusze płaczem barzo gorzkim. **32.** I wezmą nad tobą pieśń żałobną, i będą cię żałośnie płakać: Które jest jako Tyr, który umilkł w pośrzedku morza? **33.** Który wychodzeniem towarów twoich z morza napełniałeś narodów wiele. Mnóstwem bogactw twoich i ludzi twoich zbogacałeś króle ziemskie. **34.** Teraz zstarteś z morza, w głębokości wód bogactwa twoje; i wszystko mnóstwo twoje, które było w pośrzedku ciebie, upadło. **35.** Wszyscy obywatele wysep zdumieni się nad tobą, a królowie ich wszyscy nawałności porażeni zmienili twarze. **36.** Kupcy narodów świstali nad tobą: Wniwecześ obrócony, a nie będzie cię aż na wieki.

## Rozdział 28

**1.** I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, mów książęciu Tyrskiemu: To mówi PAN Bóg: Za to, że się podniosło serce twoje i rzekłeś: Bóg-em ja a na stolicy Bożej siadłem w sercu morza, gdyżeś człowiekiem, a nie Bogiem, a czyniłeś serce swe jako serce Boże. **3.** Otoś ty mędrszy nad Daniela: żadna tajemnica nie jest zakryta od ciebie. **4.** Mądrością i roztropnością twoją sprawiłeś sobie moc i nabyłeś złota i srebra do skarbów twoich. **5.** Mnóstwem mądrości twej i kupiectwem twym namnożyłeś sobie mocy i podniosło cię serce twoje w mocy twojej. **6.** Przeto to mówi JAHWE Bóg: Przeto, że się podniosło serce twe jako serce Boże, **7.** przeto oto ja przywiodę na cię obce, namocniejsze z narodów, i dobędą mieczów swych na piękność mądrości twej, i splugawią piękność twoją. **8.** Zabiją i ściągną cię, i umrzesz śmiercią zabitych w sercu morza. **9.** Izali rzekąc rzeczesz: Bogiem ja, przed tymi, którzy cię zabijać będą, gdyżeś człowiek, a nie Bóg, w ręku zabijających cię? **10.** Śmiercią nieobrzezanych umrzesz od ręki obcych: bom ja rzekł, mówi JAHWE Bóg! **11.** I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: Synu człowieczy, podnieś płacz nad królem Tyrskim, **12.** i rzeczesz mu: To mówi JAHWE Bóg: Tyś pieczęć podobieństwa, pełen mądrości i doskonałej piękności. **13.** Byłeś w rozkoszach rajy Bożego, wszelaki kamień drogi przykrycie twoje: Sardius, Topazius, i Jaspis, Chrysolit, i Onix,

i Berillus, Szafir, i Karbunkulus, i Smaragd; złoto dzieło ozdoby twojej i dziury twoje w dzień, któregoś stworzon, są zgotowane. **14.** Tyś Cherub rozciągniony i nakrywający, a postawiłem cię na górze świętej Bożej, w pośrodku kamieni ognistych chodziłeś. **15.** Doskonały w drogach twoich ode dnia stworzenia twego, aż się znalazła nieprawość w tobie. **16.** Dla mnóstwa kupiectwa twego napełniły się wnętrzności twe nieprawością i zgrzeszyłeś, i zrzuciłem cię z góry Bożej, i wytraciłem cię, o Cherubie nakrywający, z pośrodku kamieni ognistych. **17.** I podniosło się serce twe w piękności twej, straciłeś mądrość twoją w piękności twej: na ziemię porzuciłem cię, dałem cię przed oblicze królów, żeby cię oglądali. **18.** W mnóstwie nieprawości twych i w nieprawości kupiectwa twego splugawiłeś poświęcenie twoje: a tak wywiodę ogień z pośrodku ciebie, który cię pożrze: i obrócę cię w popiół na ziemi przed oczyma wszech widzących cię. **19.** Wszyscy, którzy cię ujrzą między narody, zdumieją się nad tobą: Wniwecześ obrócony, a nie będzie cię na wieki. **20.** I zstała się mowa PANSKA do mnie, mówiąc: **21.** Synu człowieczy, postaw oblicze twoje przeciw Sydonowi a będziesz prorokował o nim, **22.** i rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja na cię, Sydonie, i wsławię się w pośród ciebie: a poznają, że ja JAHWE, gdy uczynię w nim sądy a poświęcon będę w nim. **23.** I puszczę nań mór i krew na ulice jego, i będą padać zabici w pośrodku jego mieczem wokoło: a poznają, że ja PAN! **24.** I nie będzie więcej domowi Izraelskiemu obrażeniem gorzkim i cierniem boleść przynoszącym zewsząd około tych, którzy się im przeciwiają: a poznają, że ja JAHWE Bóg! **25.** To mówi JAHWE Bóg: Gdy zgromadzę dom Izraelów z narodów, do których się rozproszyli, poświęcon będę w nich przed narodami i będą mieszkać w ziemi swej, którą dałem słudze memu Jakobowi. **26.** I będą mieszkać w niej bezpiecznie, i będą budować domy i sadzić winnice a będą mieszkać bezpiecznie, gdy uczynię sądy ze wsześci, którzy się im sprzeciwiają wokoło: a poznają, że ja JAHWE Bóg ich!

## Rozdział 29

**1.** Roku dziesiątego, w dziesiątym miesiącu, jedenastego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, postaw oblicze twoje przeciw Faraonowi, królowi Egipskiemu, a będziesz prorokował o nim i o wszystkim Egipcie. **3.** Mów, a rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Owo ja na cię, Faraonie, królu Egipski, smoku wielki, który leżysz w pośrodku rzek twoich a mówisz: Moja jest rzeka, a ja uczyniłem sam siebie! **4.** I włożę wędzidło na czeluści twoje i przylepię ryby rzek twoich do łusk twoich, i wywlokę cię z pośrodku rzek twych, a wszystkie ryby twoje przylną do łusk twoich. **5.** A wyrzucę cię na puszcza i wszystkie ryby rzeki twojej. Na ziemię padniesz, nie będą cię zbierać ani zgromadzać. Zwierzowi ziemnemu i ptastwu powietrznemu dałem cię ku pożarciu: **6.** i poznają wszyscy obywatele Egipscy, że ja PAN! Przeto żeś był laską trzcinianą domowi Izraelskiemu, **7.** gdy cię ręką uchwycili, i złamałeś się, i zraniłeś wszystko ramię ich, a gdy się wspierali na tobie, skruszyłeś je i osłabiłeś wszystkie nerki ich, **8.** przeto to mówi JAHWE Bóg: Oto ja przywiodę na cię miecz i wybiję z ciebie człowieka i bydło. **9.** I będzie ziemia Egipska pustynią i spustoszeniem: a poznają, że ja PAN!

Za to, żeś mówił: Moja jest rzeka i jam ją uczynił, **10.** przeto owo ja na cię i na rzeki twoje i obrócę ziemię Egipską w pustynię spustoszoną, mieczem zburzoną, od wieże Sjenes aż do granic murzyńskich. **11.** Nie przejdzie po niej noga człowiecza ani noga bydłęca będzie chodziła po niej, ani będą w niej mieszkać przez czterdzieści lat. **12.** I dam ziemię Egipską pustą w pośrodku ziem pustych, a miasta jej w pośrodku miast zburzonych i będą puste czterdzieści lat, a Egipcjany rozproszę między narody i rozwieję je po ziemiach. **13.** Bo to mówi JAHWE. Bóg: Gdy się skończy czterdzieści lat, zgromadzę Egipt z narodów, do których byli rozproszeni. **14.** I nawrócę pojmanie Egipskie, i posadzę je w ziemi Fatures, w ziemi narodzenia ich, i będą tam królestwem podłym. **15.** Między innemi królestwy będzie napodlęjszym, a nie podniesie się więcej nad narody, i umniejszę ich, aby nie panowali nad narody. **16.** A nie będą więcej domowi Izraelowemu ufnością, nauczając nieprawości, aby uciekli, a szli za nimi: i poznają, że ja JAHWE Bóg! **17.** I zstało się dwudziestego i siódmego roku, w pierwszym miesiącu, pierwszego dnia miesiąca; zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **18.** Synu człowieczy, Nabuchodonozor, król Babiloński, zniewolił wojsko swe niewolą wielką przeciw Tyrowi: każda głowa obłysiała, z każdych plec włos spadł, a zapłaty mu nie dano ani wojsku jego z Tyru za służbę, którą mi służył przeciw jemu. **19.** Przeto to mówi JAHWE Bóg: Oto ja dam Nabuchodonozora, króla Babilońskiego, do ziemi Egipskiej i weźmie mnóstwo jej, i złupi korzyści jej, rozchwyci łupy jej, i będzie zapłata wojsku jego **20.** i robocie, którą służył przeciw jemu: dałem mu ziemię Egipską za to, że mi robił, mówił JAHWE Bóg. **21.** Onego dnia wyroście róg domowi Izraelowemu, a tobie dam usta otworzone w pośrodku ich: a poznają, że ja PAN!

## Rozdział 30

**1.** I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, prorokuj a mów: To mówi PAN Bóg: Wyjcie: Biada! Biada dniowi! **3.** Bo blisko jest dzień i przybliży się dzień PANski, dzień obłoku, czas narodów będzie. **4.** I przydzie miecz do Egiptu, i będzie strach w Etiopskiej ziemi, gdy polegą zranieni w Egipcie i wzięte będzie mnóstwo jego, i skażone fundamenty jego. **5.** Etiopska ziemia i Libia, i Lydianie, i wszytek ostatek pospólstwa, i Chub, i synowie ziemi przymierza z nimi od miecza polegą. **6.** To mówi JAHWE Bóg: I upadną podpierający Egipt, i będzie skażona pycha panowania jego: od wieże Sjenes mieczem polegą w nim, mówi JAHWE Bóg zastępów. **7.** I będą rozproszeni w pośrodku ziem spustoszonych i miasta jego między miasty spustoszonemi będą, **8.** i poznają, że ja JAHWE, gdy dam ogień w Egipcie i zstarcą będą wszyscy pomocnicy jego. **9.** Onego dnia wynidą posłowie od oblicza mego na galerach, na zstarcie dufności Etiopskiej ziemi i będzie strach u nich w dzień Egipski, bo bez wątpienia przydzie. **10.** To mówi JAHWE Bóg: Wyniszczę lud Egipski ręką Nabuchodonozora, króla Babilońskiego. **11.** On i lud jego z nim, namocniejszy z narodów będą przywiedzeni na wytracenie ziemi. I dobędą mieczów swych na Egipt a napełnią ziemię pobitymi. **12.** I uczynię łożyska rzek wyschłe, i podam ziemię w ręce złośliwych, i spustoszę ziemię, i napełnienie jej ręką cudzych. Ja, Pan,

mówilem! **13.** To mówi JAHWE Bóg: I wygubię wyobrażenia a wytracę bałwany z Memfis, a książę z ziemie Egipskiej nie będzie więcej i dam strach na ziemię Egipską. **14.** I zagubię ziemię Fatures, i dam ogień na Tafnis, i uczynię sądy w Alexandryjej. **15.** I wyleję rozgniewanie moje na Pelusium, siłę Egiptu, i wybije mnóstwo Alexandryjskie. **16.** I dam ogień na Egipt: jako rodząca boleć będzie Pelusium i Alexandria będzie rozwalona, a w Memfis uciski na każdy dzień. **17.** Młodzieńcy Heliopolea i Bubasty od miecza polęgą, a same w niewolą zawiodą. **18.** A w Tafnis zaćmi się dzień, gdy tara łamać będę sceptra Egipskie, a ustanie w nim pycha mocy jego, obłok ji przykryje, a córki jego w niewolą będą zawiedzione. **19.** A uczynię sądy w Egipcie: a poznają, że ja PAN! **20.** I zstało się jedenastego roku, w pierwszym miesiącu, siódmego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **21.** Synu człowieczy, ramię Faraona, króla Egipskiego, zламаłem, a oto nie zawiniono go, aby mu zdrowie przywrócono, aby je związane chustami i ściągniono bindami, aby zaś wzięwszy moc mógłby trzymać miecz. **22.** Przeto, to mówi PAN Bóg: Owo ja do Faraona, króla Egipskiego, i skruszę ramię jego mocne, ale złamane, i wytracę miecz z ręki jego. **23.** I rozproszę Egipt między narody a rozwieję je po ziemiach. **24.** I zmocnię ramiona króla Babilońskiego, i dam miecz mój w rękę jego, i złamię ramię Faraonowe, i stękać będą stękanem zabici przed oczyma jego. **25.** A zmocnię ramiona króla Babilońskiego, a ramiona Faraonowe upadną: i poznają, że ja JAHWE, gdy dam miecz mój w rękę króla Babilońskiego i wyciągnie ji na ziemię Egipską. **26.** I rozproszę Egipt między narody, a rozwieję je po ziemiach: i poznają, że ja PAN!

## Rozdział 31

**1.** I zstało się roku jedenastego, w trzecim miesiącu, pierwszego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, rzecz Faraonowi, królowi Egipskiemu, i ludowi jego: Komuś się zstał podobnym w wielkości twojej? **3.** Oto Assur jako cedr na Libanie, piękny w gałęzi i oganisty, i wysokiego wzrostu, a między gęstym gałęziem podniósł się wierzch jego. **4.** Wody go wychowały, głębokość go wywyższyła, rzeki jej płynęły około korzenia jego i strumienie swe puściła do wszech drzew polnych. **5.** Dlatego się wyniosła wysokość jego nad wszystkie drzewa polne. I rozmnożyły się wszystkie gałązki jego, i podniosły się gałęzi jego dla wielkich wód. **6.** A gdy rozciągnął cień swój, na gałęziu jego poczyniło gniazda wszelkie ptastwo powietrzne. A pod gałęziem jego rodziły wszystkie bestie leśne, a pod cieniem jego mieszkała zgraja barzo wielu narodów. **7.** I był barzo piękny w wielkości swej i w rozszerzeniu gałęzek swych: bo korzeń jego był przy wodach obfitych. **8.** Cedry nie były wyższe nadeń w raju Bożym, jodły nie zrównały z wysokością jego, a jawory nie były równe gałęziom jego, żadne drzewo raju Bożego nie jest do niego przypodobane i do piękności jego. **9.** Bom go ozdobnym uczynił i z wielą i gęstych gałęzi. I zajrzały mu wszystkie drzewa rozkoszne, które były w raju Bożym. **10.** Przeto to mówi JAHWE Bóg: Za to, że się wywyższył wysokością a postawił wierzch swój zielony i gęsty i podniosło się serce jego wysokością swą, **11.** dałem go w rękę namocniejszego między narody:

czyniąc uczyni mu, według niebożności jego wyrzuciłem go. **12.** I wysieką go cudzy a naokrutniejszy z narodów i porzucą go na górach, i na wszech dolinach opadnie gałęzie jego, i połamią się latorośli jego na wszech skałach ziemie, i odstąpią z cienia jego wszyscy ludzie ziemscy, i opuszczą go: **13.** Na obaleniu jego mieszkało wszelkie ptastwo powietrzne, a na gałęziu jego był wszytek zwierz polny. **14.** Przeto nie wyniosą się wysokością swoją wszystkie drzewa wodne a nie wystawią wysokości swej między oganistym i gałęzistym i nie będą stać z wysokością swą wszystkie, które się odwilżają wodami, bo wszyscy podani są na śmierć do ziemie ostatniej, w pośrodku synów człowieczych, do tych, którzy zstępują do dołu. **15.** To mówi JAHWE Bóg: W dzień, którego zstąpił do piekła, przywiodłem żałobę, okryłem go głębokością i zahamowałem rzeki jego a powściągnąłem wody wielkie. Zasmucił się nad nim Liban i wszystkie drzewa polne zachwiały się. **16.** Głosem obalenia jego strwożyłem narody, gdym go dowiodł do piekła z tymi, którzy zstępowali do dołu, i pocieszone są na ziemi spodniej wszystkie drzewa rozkoszy, wyborne i osobliwe na Libanie: wszystkie, które się odwilżały wodą. **17.** Bo i oni z nim zstąpią do piekła, do pobitych mieczem, i ramię każdego będzie siedziało pod cieniem jego w pośrodku narodów. **18.** Do kogożeś był przyrównany, o zacny a wysoki między drzewy rozkosznymi? Otoś dowiedziony jest z drzewy rozkosznymi do ziemie ostatniej, w pośrodku nieobrzezańców spać będziesz z tymi, które pobito mieczem. Ten ci jest Faraon i wszystka zgraja jego, mówi JAHWE Bóg.

## Rozdział 32

**1.** I zstało się dwunastego roku w miesiącu dwunastym, pierwszego dnia miesiąca, zstało się słowo PANSKIE do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, weź lament nad Faraonem, królem Egipskim, i rzeczesz do niego: Lwowi narodów przyrównany jesteś, i smokowi, który jest w morzu, a miotałeś rogiem w rzekach twoich i mąciłeś wody nogami swymi a deptałeś rzeki ich. **3.** Przeto to mówi JAHWE Bóg: Zarzucę na cię sieć moję w mnóstwie narodów mnogich i wyciągnę cię niewodem moim. **4.** I wyrzucę cię na ziemię, na oblicze pola porzucę cię. I każę mieszkać na tobie wszemu ptastwu powietrznemu, a nakarmię tobą zwierz wszystkiej ziemie. **5.** I położę mięso twoje na górach a napelnę pagórki twe ropą twoją. **6.** I namoczę ziemię smrodem krwi twojej po górach, a doliny napelnia się tobą. **7.** A gdy zgaśniesz, zakryję niebo i ciemne uczynię gwiazdy jego. Słońce obłokiem zakryję, a księżyc nie da światła swego. **8.** Wszystkie światła niebieskie smutnemi poczynię nad tobą i dam ciemność na ziemię twoję, mówi JAHWE Bóg, gdy polegą zranieni twoi w pośród ziemie, mówi PAn Bóg. **9.** A rozdrażnię serce narodów mnogich, gdy przywiodę skruszenie twoje między narody na ziemię, o których nie wiesz. **10.** I uczynię, że się zdumieją nad tobą narodowie mnodzy i królowie ich strachem wielkim będą się lękać nad tobą, gdy pocznie latać miecz mój po twarzach ich. I zdumieją się nagle każdy o duszę swą w dzień upadku twego. **11.** Bo to mówi JAHWE Bóg: Miecz króla Babilońskiego przydzie na cię! **12.** Mieczami moczarów obalę zgraje twoje, niewyciężone to wszystko narody. I zburzą pychę Egipską, i rozproszy się zgraja jego. **13.** I wygubię wszystko bydło jego, które było nad wodami wielkimi. A nie będzie ich więcej

mącić noga człowiecza ani kopyta bydlęce nie będą ich mącić. **14.** Tedy czyściuchne uczynię wody ich, a rzeki ich jako oliwę przywiodę, mówi PAN Bóg; **15.** gdy uczynię ziemię Egipską spustoszoną a pusta będzie ziemia od pełności jej, gdy wybiję wszystkie obywatele jej: a poznają, że ja PAN! **16.** Płacz jest i płakać go będą, córki narodów płakać go będą nad Egiptem i nad zgrajami jego, będą go płakać, mówi JAHWE Bóg. **17.** I zstało się dwunastego roku, piętnastego dnia miesiąca, zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **18.** Synu człowieczy, śpiewaj żałobnie nad zgrają Egipską a zściągni ją samę i Córki Narodów dużych do ziemi ostatniej z tymi, którzy zstępują do dołu: **19.** Czymś piękniejszy? Znidź a śpi z nieobrzezanymi! **20.** W pośrodku zabitych mieczem polegą, miecz dany jest, przyciągnęli się i wszystkie ludzkie ciała jej. **21.** Mówić do niego będą między mocarzmi namocniejszy z pośrodku piekła, którzy z pomocniki jego zstąpili i zasnęli nieobrzezańcy mieczem pobici. **22.** Tam Assur i wszystka zgraja jego, około niego groby jego: wszyscy pozabijani i którzy polegli od miecza, **23.** których groby są położone na ostatku dołu, a była zgraja jego około grobu jego: wszyscy pozabijani i polegli od miecza, którzy niegdy puszczali strach na ziemi żywiących. **24.** Tam Elam i wszystka zgraja jego około grobu jego, ci wszyscy pozabijani i padający od miecza, którzy zstąpili nieobrzeżani do ziemi ostatniej, którzy dawali strach swój na ziemi żywiących i ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu. **25.** W pośrodku pobitych postawili łoże jego na wszytek lud jego, około niego grób jego, ci wszyscy nieobrzeżani i pozabijani mieczem: bo puszczali strach swój na ziemi żywiących i ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu: w pośrodku zabitych położeni są. **26.** Tam Mosoch i Tubal, i wszystka zgraja jego, około niego groby jego, ci wszyscy nieobrzezańcy i pozabijani i upadli mieczem: bo puszczali strach swój na ziemi żywiących. **27.** A nie będą spać z mocarzmi i z upadłymi, i z nieobrzezańcy, którzy zstąpili do piekła z orężem swym i położyli miecze swe pod głowami swymi, i były nieprawości ich na kościach ich: bo strachem mocarzów byli na ziemi żywiących. **28.** A tak i ty w pośrodku nieobrzezańców zstart będziesz i zaśniesz z pobitymi mieczem. **29.** Tam Idumea i królowie jej, i wszystkie książęta jej, którzy dani są z wojskiem swym z pobitymi mieczem i którzy z nieobrzezanymi zasnęli i z tymi, którzy zstępują do dołu. **30.** Tam książęta Północne wszystkie i wszyscy łowcy, którzy zawiedzeni są z pobitymi, lękający się i od męstwa swego zawstydzeni, którzy zasnęli nieobrzeżani z zabitymi mieczem i ponieśli sromotę swą z tymi, którzy zstępują do dołu. **31.** Widział je Farao a ucieszył się ze wszystkiej zgraje swej, która jest mieczem pobita, Farao i wszystkie wojsko jego, mówi JAHWE Bóg: **32.** bo dałem strach mój na ziemi żywiących i zasnął w pośrodku nieobrzezańców, z pobitymi mieczem, Farao i wszystka zgraja jego, mówi JAHWE Bóg.

### Rozdział 33

**1.** I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, mów do synów ludu twego i rzeczesz do nich: Ziemia, gdy przywiodę na nią miecz, a lud ziemi weźmie męża jakiego z granic swoich i postawi go stróżem nad sobą, **3.** a on by ujrział miecz przychodzący na ziemię, a zatrąbiłby

w trąbę i dałby znać ludowi, **4.** i usłyszawszy, ktokolwiek on jest, głos trąby, a nie strzegłby się, a przyszedłby miecz i wziąłby go: krew jego na głowie jego będzie. **5.** Głos trąby słyszał, a nie strzegł się, krew jego na nim będzie; lecz jeśli się przestrzegł, duszę swoją zbawi. **6.** Ale jeśli stróż ujrzy miecz przychodzący, a nie zatrąbi w trąbę, a lud się nie podstrzeże i przydzie miecz a weźmie duszę z nich: on ci w nieprawości swej pojman jest - ale krwie jego z ręku stróżowej szukać będę. **7.** A ty, synu człowieczy, dałem cię stróżem domowi Izraelowemu: a tak, gdy usłyszysz z ust moich mowę, opowiesz im ode mnie. **8.** Jeśli, gdy ja rzekę do niebożnika: Niebożniku, śmiercią umrzesz! nie będziesz mówił, aby się strzegł niebożnik drogi swojej: on niebożny w nieprawości swej umrze - ale krwie jego z ręki twej szukać będę. **9.** Lecz jeśli, gdy ty opowiesz bezbożnikowi, aby się od dróg swoich nawrócił, nie nawróciłby się od drogi swojej: on w nieprawości swej umrze, a tyś wyzwolił duszę swoją. **10.** A tak ty, synu człowieczy, mów do domu Izraelowego: Takeście rzekli, mówiąc: Nieprawości nasze i grzechy nasze są na nas a od nich my schniemy: jakoż tedy żyć będziemy mogli? **11.** Rzecz do nich: Żyję ja! mówi JAHWE Bóg, nie chcę śmierci niebożnego, ale żeby się nawrócił niebożny od drogi swej a żył. Nawróćcie się, nawróćcie się od dróg waszych barzo złych: a przecz macie umrzeć, domie Izraelów? **12.** Ty tedy, synu człowieczy, mów do synów ludu twego: Sprawiedliwość sprawiedliwego nie wyzwoli go, w którykolwiek dzień zgrzeszy, a niebożność niebożnego nie zaszkodzi mu, któregokolwiek dnia nawróci się od niebożności swej, i sprawiedliwy nie będzie mógł żyć w sprawiedliwości swej, któregokolwiek dnia zgrzeszy. **13.** Chociażbym rzekł sprawiedliwemu, że żywotem żyć będzie, a ufając sprawiedliwości swej uczyniłby nieprawość: wszystkie sprawiedliwości jego zapomniane będą, a w nieprawości swej, którą czynił, w onej umrze. **14.** Lecz jeśli rzekę niebożnemu: Śmiercią umrzesz! a będzie pokutę czynił z grzechu swego, **15.** a będzie czynił sąd i sprawiedliwość, i wróci zastawę on niebożnik, i łupież odda, w przykazaniach żywota chodzić będzie ani czynić nic niesprawiedliwego: żywotem żyć będzie, a nie umrze. **16.** Wszystkie grzechy jego, którymi grzeszył, nie będą mu poczytane: sąd i sprawiedliwość czynił, żywotem żyć będzie. **17.** I rzekli synowie ludu twego: Nie jest równej wagi droga Pańska: a samych droga jest niesprawiedliwa. **18.** Bo gdy odstąpi sprawiedliwy od sprawiedliwości swej, a czynić będzie nieprawości, umrze w nich. **19.** A gdy odstąpi niebożny od niebożności swej, a czynić będzie sąd i sprawiedliwość, żyć będzie w nich, **20.** a mówicie: Nie jest prawa droga Pańska. Każdego z was według drogi jego sądzić będę, domie Izraelów! **21.** I zstało się dwunastego roku, w dziesiątym miesiącu, piątego dnia miesiąca przeprowadzenia naszego, przyszedł do mnie, który był uciekł z Jeruzalem, mówiąc: Zburzone jest miasto! **22.** A ręka PANska zstała się nade mną w wieczór, niż był przyszedł, który był uciekł, i otworzył usta moje, aż przyszedł do mnie rano, a otworzywszy usta moje nie milczałem dalej. **23.** I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **24.** Synu człowieczy, którzy mieszkają w tych rozwalinach na ziemi Izraelskiej, mówią: Jeden był Abraham, a dziedzictwem posiadł ziemię, a nas jest wiele, nam dana jest ziemia za dziedzictwo. **25.** Przeto rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Którzy ze krwią jadacie, a oczy wasze podnosicie do plugastw waszych i krew wylewacie,

izali ziemię dziedzictwem posiędziecie? **26.** Stanęliście na miejscach waszych, czyniliście obrzydłości i każdy żonę bliźniego swego mazał, a mielibyście dziedzictwem posieść ziemię? **27.** To rzeczesz do nich: Tak mówi JAHWE Bóg: Żywę ja! że co na rozwalinach mieszkają, od miecza polegą, a kto na polu jest, zwierzom dan będzie na pożarcie, lecz którzy są na zamkach i w jaskiniach, morem pomrą. **28.** I dam ziemię na pustki i spustoszenie, i ustanie pyszna moc jej, i spustoszeją góry Izraelskie, dlatego że nie masz żadnego, kto by po nich przechodził. **29.** A poznają, że ja JAHWE, gdy uczynię ziemię ich spustoszoną i pustą dla wszech obrzydłości ich, które czynili. **30.** A ty, synu człowieczy, synowie ludu twego, którzy mówią o tobie podle murów i we drzwiach domowych, i mówią jeden do drugiego, mąż do bliskiego swego rzekąc: Pójdźcie a posłuchajmy, co za mowa jest wychodząca od JAHWE. **31.** I przychodzą do ciebie, jako gdyby przychodził lud a siedzą przed tobą, lud mój, i słuchają mów twoich, a nie czynią ich, w pieśń ust swoich obracają je, a za łakomstwem swym serce ich chodzi. **32.** A jesteś im jako pieśń muzyczna, którą wdzięcznym a pięknym głosem śpiewają, i słuchają słów twoich, a nie czynią ich. **33.** A gdy przydzie, co opowiedziano (bo oto przychodzi!), tedy doznają, że prorok był między nimi.

## Rozdział 34

**1.** I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, prorokuj o pasterzach Izraelskich, prorokuj, a rzeczesz pasterzom: To mówi JAHWE Bóg: Biada pasterzom Izraelskim, którzy paśli samych siebie! Izali trzód nie pasą pasterzowie? **3.** Mlekoście jadali, a wełnąście się przyodziewali, a co tłustego było, zabijaliście: a trzody mojej nie paśliście! **4.** Co niemocnego było, nie posilaliście, a co chorego, nie leczylście, co połamanego było, nie powiązaliście, a co się oderwało, nie przywiedliście, a co było zginęło, nie szukaliście, aleście z surowością rozkazowali im i z mocą. **5.** I rozproszyły się owce moje, dlatego że nie było pasterza, i zstały się na pożarcie wszech zwierzów polnych, i rozpierzchnęły się. **6.** Błądziły trzody moje po wszystkich górach i po każdym pagórku wysokim, i po wszem obliczu ziemi rozproszyły się trzody moje, a nie był, kto by szukał, nie było, mówię, kto by szukał. **7.** Przeto, pasterzowie, słuchajcie słowa PANskiego. **8.** Żywę ja! mówi JAHWE Bóg: za to, że trzody moje stały się łupiestwem i owce moje zstały się na pożarcie wszech zwierzów polnych, że nie było pasterza (bo nie szukali pasterzowie moi trzody mojej, ale pasterzowie samych siebie paśli, a trzód moich nie paśli), **9.** przeto, pasterzowie, słuchajcie słowa PANskiego. **10.** To mówi JAHWE Bóg: Oto ja sam na pasterze będę szukał trzody mojej z rąk ich i uczynię, że przestaną, aby więcej nie paśli trzody i aby nie paśli więcej pasterzowie samych siebie, a wyzwolę trzodę moję z gęby ich i nie będzie im dalej strawą. **11.** Bo to mówi JAHWE Bóg: Oto ja sam będę szukał owiec moich i nawiedzę je. **12.** Jako nawiedza pasterz trzodę swoją w dzień, gdy bywa w pośrodku owiec swoich rozproszonych, tak nawiedzę owce moje i wybawię je ze wszech miejsc, do których były rozproszone w dzień obłoku i chmury. **13.** I wywiodę je z narodów, i zgromadzę je z ziem, i przywiodę je do ziemi ich, i będę je pał po górach Izraelskich, nad

strumieniami i na wszech mieszkaniach ziemi. **14.** Na pastwiskach naobfitych paść je będę a po górach wysokich Izraelskich będą pastwiska ich: tam będą odpoczywać w trawach zielonych a na pastwiskach tłustych paść się będą po górach Izraelskich. **15.** Ja będę pasł owce moje a ja im dam leżeć, mówi JAHWE Bóg. **16.** Co było zginęło, szukać będę, i co się było oderwało, przywiodę, co było połamano, pozwiżuję, co było chore, zmocnię, a co tłuste i mocne, strzec będę a będę je pasł w sądzie. **17.** A wy, trzody moje, to mówi JAHWE Bóg: Oto ja rozsądzam między bydlęciem a bydlęciem, baranów i kozłów. **18.** Aza wam nie dosyć było paść się na dobrej pasze, żeście jeszcze i ostatki pasze waszej podeptali nogami swemi, a gdyście czystą wodę pili, ostatekście nogami swemi macili? **19.** A owce moje tym, co było podeptano nogami waszemi, tym się pasły, a co nogi wasze pomąciły, to pijały. **20.** Przeto to mówi JAHWE Bóg do was: Oto ja sam sędzę między bydlęciem tłustym a chudym. **21.** Za to, żeście boki i plecami tręcali a rogami waszemi rzucaliście wszystkie niemocne bydlęta, aż się precz rozpierzchnęły: **22.** wybawię trzodę moją i nie będzie dalej łupiestwem, a rozsądzę między bydlęciem a bydlęciem. **23.** I WZBUDZĘ NAD NIMI PASTERZA JEDNEGO, który je będzie pasł, sługę mego Dawida: on je paść będzie i on im będzie pasterzem. **24.** A ja, JAHWE, będę im Bogiem, a sługa mój Dawid księżciem w pośrodku ich: Ja, JAHWE, mówiłem! **25.** I uczynię z nimi przymierze pokoju i uczynię, że ustaną bestie złe z ziemi, a ci, którzy mieszkają na puszczy, bezpiecznie będą spać w lesiech, **26.** I postawię je około pagórku mego błogosławieństwem, i spuszczać będę deszcz czasu swego: deszcze błogosławieństwa będą. **27.** I da drzewo polne owoc swój, a ziemia wydawać będzie urodzaj swój, i będą w ziemi swej bez bojaźni: a poznają, że ja JAHWE, gdy połamię łańcuchy jarzma ich, a wyrwę je z ręki rozkazujących im. **28.** I nie będą więcej łupiestwem narodów ani pożrą ich bestie ziemi, ale będą mieszkać bezpiecznie bez żadnego strachu. **29.** I wzbudzę im plód mianowany, a nie będą więcej umniejszeni głodem w ziemi ani poniosą więcej sromoty narodów. **30.** I poznają, że ja JAHWE Bóg ich z nimi, a oni lud mój, dom Izraelów, mówi JAHWE Bóg. **31.** A wy, trzody moje, trzody pastwiska mego, ludzie jesteście, a ja JAHWE Bóg wasz, mówi JAHWE Bóg.

## Rozdział 35

**1.** I zstała się mowa PANSKA do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, postaw oblicze swe przeciw górze Seir i będziesz prorokował o niej, i rzeczesz jej: **3.** To mówi JAHWE Bóg: Oto ja do ciebie, goro Seir, a wyciągnę rękę moją na cię i uczynię cię spustoszoną i pustą. **4.** Miasta twoje zburzę, a ty pustą będziesz, a poznasz, że ja PAN! **5.** Dlatego żeś była nieprzyjacielem wiecznym i zawarłaś syny Izraelowe w rękach miecza czasu ich utrapienia, czasu nieprawości ostatecznej. **6.** Przeto: Żywe ja! mówi PAN Bóg, że cię podam krwi, a krew cię gonić będzie, a gdy krwie nienawidzisz, krew cię gonić będzie. **7.** I uczynię górę Seir spustoszoną i pustą, i zniosę z niej idącego i wracającego się. **8.** I napełnię góry jej pobitymi jej: na pagórkach twoich i na dolinach twoich, i na potokach pobici mieczem polegą. **9.** Na pustki wieczne dam cię, a w mieściech twoich mieszkać nie będą. A poznacie, że ja JAHWE Bóg! **10.** Dlatego żeś

rzekła: Dwa narody i dwie ziemi moje będą i dziedzictwem je posiędę, gdyż tam był JAHWE. **11.** Przetoż, Żywe ja! mówi JAHWE Bóg, że uczynię według gniewu mego i według zawiści twej, którąś czyniła nienawidząc ich, a będę znajomy przez nie, gdy cię sądzić będę. **12.** A poznasz, że ja, JAHWE, słyszałem wszystkie hańby twoje, któreś mówiła o górach Izraelskich, rzekąc: Spustoszały, nam na pożarcie dane są. **13.** I powstaliście na mnie usta swemi, i uwłaczaliście przeciw mnie słowa swemi: jam słyszał. **14.** To mówi JAHWE Bóg: Z weselem wszystkim ziemie w pustynię cię obrócę. **15.** Jakoś się weseliła nad dziedzictwem domu Izraelowego, że było rozproszone, tak uczynię tobie: spustoszoną będziesz, góro Seir, i wszytka Idumea: a poznają, żem ja PAN!

### Rozdział 36

**1.** A ty, synu człowieczy, prorokuj na góry Izraelskie a rzeczesz: Góry Izraelskie, słuchajcie słowa PANSKIEGO. **2.** To mówi JAHWE Bóg: Przeto, że rzekł nieprzyjaciół o was: Hej, wysokości wieczne dostały się nam w dziedzictwo, **3.** przeto prorokuj a mów: To mówi JAHWE Bóg: Dlatego żeście spustoszone i podeptane wokoło i stałyście się dziedzictwem innym narodom, i przyszłyście na wargę języka i hańbę ludu, **4.** przeto, góry Izraelskie, słuchajcie słowa JAHWE Boga. To mówi JAHWE Bóg góróm i pagórkom, potokom i dolinom, i puszczołom, obalinom i miastom opuszczonym, które zburzone są i wyśmiane od innych narodów okolicznych. **5.** Przeto, to mówi JAHWE Bóg: Że w ogniu rzewności mojej mówiłem o innych narodziech i o wszytkiej Idumejej, którzy dali ziemię moję sobie za dziedzictwo z weselem i ze wszego serca i z umysłu, i wyrzucili ją, aby spustoszyli, **6.** przeto prorokuj na ziemię Izraelską i rzeczesz góróm i pagórkom, wierzchołom gór i dolinom: To mówi PAN Bóg: Oto ja w rzewności mojej i w zapalczywości mojej mówiłem, dlatego zelżenie narodów nosiliście. **7.** Przeto tak mówi Pan Bóg: Jam podniósł rękę (moję), aby narodowie, którzy około was są, same swą sromotę nosiły. **8.** A wy, góry Izraelskie, gałązki swe wypuszczajcie a owoc wasz przynosić ludowi memu Izraelskiemu, bo blisko jest, żeby przyszedł. **9.** Bo owo ja do was, a nawrócę się do was, i będą was orać i przyjmiecie siew. **10.** I rozmnożę w was ludzie i wszytek dom Izraelski, i będę mieszkać w mieściech, a miejsca obalone naprawione będą. **11.** I napełnię was ludźmi i bydlęmi, i rozmnożą się, i urosną, i osadzę was jako z przodku, i obdarzę większymi dobrami, niżliście mieli z pierwu, a poznacie, żem ja Pan! **12.** I przywiodę na was ludzie, lud mój Izraelski, i dziedzictwem was posiędą, i będziesz im dziedzictwem, i nie przydasz więcej być bez nich. **13.** To mówi Pan Bóg: Za to, że mówią o was: Pożeraczką ludzi jesteś i dawiąca naród swój, **14.** przeto nie będziesz więcej jeść ludzi i narodu swego nie będziesz dalej zabijać, mówi JAHWE Bóg. **15.** A nie dam w tobie więcej słyszeć sromoty od narodów i hańby od ludzi nie poniesiesz, i narodu twego więcej nie utracisz, mówi JAHWE Bóg. **16.** I zstało się słowo PANskie do mnie, mówiąc: **17.** Synu człowieczy, dom Izraelów mieszkali w ziemi swej i zmazali ją drogami swemi i sprawami swemi, wedle nieczystoty miesięcznicy była droga ich przede mną. **18.** I wylałem rozgniewanie moje na nie dla krwi, którą rozlewali po ziemi i bałwanami swemi zmazali

ją. **19.** I rozproszyłem je między narody a rozwiani są po ziemiach: według dróg ich i wynalazek ich osądziłem je. **20.** I weszli do narodów, do których weszli, i zmazali imię święte moje, gdy mówiono o nich: Lud to PANski jest a z ziemię jego wyszli. **21.** I sfolgowałem imieniu świętemu memu, które był zmazał dom Izraelów między narody, do których weszli. **22.** Przeto powiesz domowi Izraelowemu: To mówi JAHWE Bóg: Nie dla was ja uczynię, domie Izraelów, ale dla imienia mego świętego, któreście zmazali między narody, do którychście weszli. **23.** I poświęcę imię moje wielkie, które zmazane jest między narody, któreście zmazali w pośrodku ich: aby poznali narodowie, że ja JAHWE, mówi JAHWE zastępów, gdy się poświęcę wami przed nimi. **24.** Bo zabiorę was z narodów i zgromadzę was ze wszystkich ziem, i przywiodę was do ziemi waszej. **25.** I wyleję na was wodę czystą i będziecie oczyszczeni od wszech nieczystot waszych, i od wszech bałwanów waszych oczyścię was. **26.** I dam wam serce nowe i ducha nowego położę w pośród was, a wyjmę serca kamienne z ciała waszego i dam wam serce mięsne. **27.** A ducha mego położę w pośrodku was, a uczynię, żebyście w przykazaniach moich chodzili i sądów moich strzegli i czynili. **28.** I będziecie mieszkać w ziemi, którąm dał ojcom waszym, i będziecie mi ludem, a ja wam będę Bogiem. **29.** I zbawię was wszech nieczystot waszych a przyzwowę zboża i rozmnożę je, a nie włożę na was głodu. **30.** I rozmnożę owoc drzew i urodzaje polne, żebyście nie nosili więcej hańby głodu między narody. **31.** I wspomnieć na drogi wasze złośliwe i na sprawy niedobre, i omierzną wam nieprawości wasze i niecnoty wasze. **32.** Nie dla was ja uczynię, mówi JAHWE Bóg, niech wam wiadomo będzie: wstydujcie się a sromajcie się za drogi wasze, domie Izraelów! **33.** To mówi JAHWE Bóg: W dzień, którego was oczyścię ze wszech nieprawości waszych a uczynię, że będą mieszkać w mieściech i znowu zbuduję rozwaliny, **34.** a ziemia spustoszała będzie sprawiona, która była pierwaj spustoszona przed oczyma każdego podróżnego, **35.** rzekną: Ziemia ona niesprawna stała się jako ogród rozkoszny, a miasta puste, opuszczone i wywrócone, usiadły obronne. **36.** I poznają narodowie, którzykolwiek zostaną około was, że ja, JAHWE, zbudowałem rozwalone i nasadziłem niesprawione, ja, JAHWE, mówiłem i uczyniłem! **37.** To mówi JAHWE Bóg: Jeszcze w tym najdą mię dom Izraelów, że im uczynię: rozmnożę je jako trzodę ludzi, **38.** jako trzodę świętą, jako trzodę Jeruzalem na święta uroczyste jego; tak będą miasta spustoszone napelnione trzodami ludzi: a poznają, że ja PAN!

## Rozdział 37

**1.** Zstała się nade mną ręka PANska i wyprowadził mię w duchu PANskim, i postawił mię w pośród pola, które było pełne kości, **2.** i obwiodł mię po nich wokoło: a było ich barzo wiele po polu i bardzo suchych. **3.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy, mniemasz, że żyć będą te kości? I rzekłem: JAHWE Boże, ty wiesz. **4.** I rzekł do mnie: Prorokuj o tych kościach i rzeczesz im: Kości suche, słuchajcie słowa PANSKIEGO! **5.** To mówi JAHWE Bóg tym kościom: Oto ja wpuszczę w was ducha i żyć będziecie. **6.** I dam na was żyły i uczynię, że poroście na was mięso a powlokę was skórą i dam wam ducha, i żyć

będziecie a poznać, że ja JAHWE. 7. I prorokowałem, jako mi był rozkazał. I stał się szum, gdy ja prorokowałem, a oto poruszenie, i przystąpiły kości do kości, każda do stawu swego. 8. I ujrzałem, a ono po nich żyły i ciało wstąpiło i rozciągnęła się na nich skóra po wierzchu, a ducha nie miały. 9. I rzekł do mnie: Prorokuj do ducha, prorokuj, synu człowieczy, a rzeczesz do ducha: To mówi JAHWE Bóg: Od czterech wiatrów przyjdzie duchu a natchni te pobite, a niech ożyją. 10. I prorokowałem, jako mi był rozkazał, i przyszedł w nie duch, a ożyły: i stanęły na nogach swych, wojsko wielkie barzo wielce. 11. I rzekł do mnie: Synu człowieczy, kości te wszystkie są dom Izraelski. Oni mówią: Wyszły kości nasze i zginęła nadzieja nasza, i jesteśmy odcięci! 12. Przeto prorokuj a mów do nich: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja otworzę groby wasze a wywiodę was z grobów waszych, ludu mój, i wwiodę was do ziemi Izraelskiej. 13. A poznać, że ja JAHWE, gdy otworzę groby wasze i wywiodę was z grobów waszych, ludu mój. 14. I gdy dam ducha mego w was, i gdy ożywiecie, i gdy wam dam odpoczywać w ziemi waszej: a doznacie, że ja, JAHWE, mówiłem i uczyniłem, mówi JAHWE Bóg. 15. I zstała się mowa Pańska do mnie, mówiąc: 16. A ty, synu człowieczy, weźmi sobie drewno jedno a napisz na nim: Judy i synów Izraelowych, towarzyszków jego. I weźmi drewno drugie a napisz na nim: Jozefowi, drzewu Efraimowemu, i wszystkiemu domowi Izraelowemu i towarzyszków jego. 17. I złoż je jedno do drugiego sobie w jedno drewno, i będą na zjednoczenie w ręce twojej. 18. A gdy rzeką do ciebie synowie ludu twego, mówiąc: Izali nam nie oznajmisz, co przez to znaczysz? 19. będziesz mówił do nich: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja wezmę drewno Jozefowe, które jest w ręce Efraim, i pokolenia Izraelowe, które z nim są związane, i dam je wspólnie z drewnem Judy, i uczynię je drewnem jednym, i będą jedno w ręce jego. 20. A będą drewna, na których napiszesz w ręce twej, przed ich oczyma. 21. I rzeczesz do nich: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja wezmę syny Izraelowe z pośrodku narodów, do których zaszli, i zgromadzę je zewsząd a przywiodę je do ziemi ich. 22. I uczynię je narodem jednym w ziemi, na górach Izraelskich; i król jeden będzie wszystkim rozkazujący, a nie będą dalej dwa narody ani się więcej dzielić będą na dwoje królestwo. 23. Ani się więcej mazać będą bałwanami swymi i obrzydłościami swymi, i wszemi nieprawościami swymi; i wybawię je ze wszech mieszkań, na których grzeszyli, i oczyść je: i będą mi ludem, a ja im będę Bogiem. 24. A sługa mój, Dawid, królem nad nimi i pasterz jeden będzie ich wszystkich. W sądziech moich chodzić będą i przykazania mego przysrzegać i czynić je będą. 25. I będą mieszkać na ziemi, którą dałem słudze memu Jakobowi, w której mieszkali ojcowie waszy. I będą na niej mieszkać sami i synowie ich, i synowie synów ich aż na wieki: a Dawid, sługa mój, książęciem ich na wieki. 26. I uczynię z nimi przymierze pokoju, przymierze wieczne będzie im: i ugruntuję je, i rozmnożę, i dam świątynię moją w pośrodku ich na wieki. 27. I będzie przybytek mój między nimi a będę im Bogiem, a oni będą mi ludem. 28. I poznają narody, że ja, JAHWE, poświęcający Izraela, gdy będzie świątynia moja w pośrodku ich na wieki.

## Rozdział 38

**1.** I zstała się mowa PANska do mnie, mówiąc: **2.** Synu człowieczy, postaw oblicze swe przeciw Gog, ziemi Magog, książęciu głowy Mosoch i Tubal, a prorokuj o nim. **3.** I rzeczesz do niego: To mówi JAHWE Bóg: Oto ja do ciebie Gog, książęcia głowy Mosoch i Tubal. **4.** I będę cię obracał, i włożę wędzidło na czeluści twoje, i wywiodę cię, i wszystko wojsko twoje, konie i jezdne, ubrane w pancerze wszystkie, mnóstwo wielkie porywających kopiją, i tarcz, i miecze. **5.** Persowie, Etiopianie i Libianie z nimi, wszyscy z tarczami i w przyłbicach. **6.** Gomer i wszystkie ufy jego, dom Togormy, strony północne i wszystka siła jego, i narodowie mnodzy z tobą. **7.** Spraw się a zgotuj się i wszystko mnóstwo twoje, które się zgromadziło do ciebie, a bądź im za przykazanie. **8.** Po długim czasie nawiedzon będziesz, w ostateczne lata wniedzisz do ziemie, która się wróciła od miecza a zebrana jest z ludzi mnogich na góry Izraelskie, które były puste ustawicznie. Ta z narodów jest wywiedziona i będą mieszkać w niej bezpiecznie wszyscy. **9.** A wstępując jako burza przyjdiesz i jako obłok, abyś zasłonił ziemię, ty i wszystkie ufy twoje, i narodów wiele z tobą. **10.** To mówi JAHWE Bóg: Onego dnia wstąpią mowy na serce twoje i umyślisz myśl barzo złą. **11.** I rzeczesz: Wtargnę do ziemie bez muru, przyjdę na spokojne a mieszkające bezpiecznie: ci wszyscy mieszkają bez muru, a zawór i bram nie mają. **12.** Abyś zdzierał łupy i przypadał na korzyści, abyś ściągnął rękę twoją na te, którzy spustoszeni byli, a potem przywróceniu, i na lud, który jest zebrany z narodów, który począł posiadać i być obywatelem środka ziemie. **13.** Saba i Dedan, i kupcy Tarsis, i wszyscy lwi jej rzeką tobie: Izali na branie łupów ty idziesz? Oto na rozchwytywanie korzyści zebrałeś mnóstwo twoje, abyś zabrał srebro i złoto i wyniósł statek i majątność a żebyś złupił łupy niezliczone. **14.** Przeto prorokuj, synu człowieczy, a mów do Gog: To mówi JAHWE Bóg: Aza nie onego dnia, gdy będzie mieszkał lud mój Izraelski bezpiecznie, wiedzieć będziesz? **15.** I przyjdiesz z miejsca twego, z stron północnych, ty i narodów wiele z tobą, wsiadający na konie wszyscy, lud wielki i wojsko gwałtowne. **16.** I przyciągniesz na lud mój Izraelski jako obłok, abyś pokrył ziemię. W ostateczne dni będziesz, i przywiodę cię do ziemie mojej, żeby mię poznali narodowie, gdy będę poświęcon w tobie przed oczyma ich, o Gog. **17.** To mówi JAHWE Bóg: Tyś tedy jest on, o którym mem mówił czasów dawnych w ręce sług moich, proroków Izraelskich, którzy prorokowali we dni onych czasów, że cię miał przywieść na nie. **18.** I będzie w on dzień, w dzień przyszcia Gog na ziemię Izraelską, mówi JAHWE Bóg, wstąpi rozgniewanie moje w zapalczywości mojej. **19.** A w rzewniwości mojej, w ogniu gniewu mego mówiłem. Bo dnia onego będzie wielki rozruch w ziemi Izraelskiej. **20.** I poruszą się od oblicza mego ryby morskie i ptastwo powietrzne, i zwierz polny, i wszelki płaz, który się rusza po ziemi, i wszyscy ludzie, którzy są na obliczu ziemi, i przewracają się góry i poupadają płoty, i każdy mur na ziemię upadnie. **21.** I zwołam przeciwko niemu ze wszystkich gór moich miecz, mówi JAHWE Bóg, miecz każdego obróci się na brata jego. **22.** A osądzę go morem i krwią, i deszczem gwałtownym, i kamieniem wielkim. Ogniem i siarką dżdżyć będę nań i na wojsko jego, i na narodów wiele, które są z nim. **23.** I uwielmożę się, a znajomy będę przed oczyma wielą narodów, i poznają, że ja PAN!

## Rozdział 39

1. A ty, synu człowieczy, prorokuj przeciw Gog, i rzeczesz: To mówi JAHWE Bóg: Owo ja do ciebie, Gog, książęcia głowy Mosoch i Tubal: 2. I obracać cię będę, i wywiodę cię, i uczynię, że wyciągniesz z stron Północnych, a przywiodę cię na góry Izraelskie. 3. I wytracę łuk twój w lewej ręce twojej, i strzały twoje z prawej ręki twej wyrzucę. 4. Na górach Izraelskich upadniesz ty i wszystkie ufy twoje, i lud twój, który jest z tobą; zwierzom, ptakom i wszem latającym, i zwierzowi ziemskiemu dałem cię na pożarcie. 5. Na obliczu pola upadniesz: bom ja rzekł, mówi. JAHWE Bóg. 6. I puszczę ogień na Magog i na te, którzy mieszkają na wyspach bezpiecznie: a poznają, że ja PAN! 7. A imię święte moje oznajmię w pośrodku ludu mego Izraelskiego a nie zmażę więcej imienia mego świętego: i poznają narodowie, że ja JAHWE, święty Izraelski! 8. Oto przyszedł i stało się, mówi JAHWE Bóg: Ten ci jest dzień, o którymem mówił. 9. I będą wychodzić obywatele z miast Izraelskich, i palić będą, i spalą oręża, tarcze i drzewca, łuki i strzały, i kije ręczne i włócznie, będą je palić ogniem siedm lat. 10. A nie będą nosić drewna z pola ani rąbać z lasów, bo oręża palić będą ogniem; a złupią te, którym były łupem, i rozchwycą rozchwytacze swe, mówi JAHWE Bóg. 11. I będzie onego dnia: dam Gog miejsce mianowane za grób w Izraelu, dolinę podróżnych na wschód morza, która uczyni, że się zdumieją mijający, a pogrzebą tam Gog i wszystkie zgraje jego i będzie nazwana doliną Mnóstwa Gog. 12. A pogrzebą je dom Izraelów, aby oczyścili ziemię przez siedm miesięcy. 13. A pogrzebie go wszytek lud ziemie i będzie im sławny dzień, któregoem się wślawił, mówi JAHWE Bóg. 14. I męże ustawiczne postanawiać będą, przeglądające ziemię, którzy by grzebli i szukali tych, którzy byli pozostali na obliczu ziemie, aby ją oczyścili; a po siedmi miesiącach szukać poczną 15. i obejdą przechodzący po ziemi, a ujrzawszy kość człowieczą, postawią podle niej słup, aż ją pogrzebą grabarze w dolinie Mnóstwa Gog. 16. A imię miasta - Ammona. I oczyścią ziemię. 17. A tak ty, synu człowieczy, to mówi JAHWE Bóg: Mów wszemu latającemu i wszystkim ptakom, i wszemu zwierzowi polnemu: Zydźcie się, śpieszcie się, zbieżcie się zewsząd na rzeź moją, którą ja wam rzeżę, rzeź wielką na górach Izraelskich, żebyście jedli mięso, a krew pili. 18. Mięso mocarzów jeść będziecie, a krew książąt ziemskich pić będziecie, baranów i jagniąt, i kozłów, i byków, i karmnych, i wszech tłustych. 19. I najecie się tłustości do sytości, a pić będziecie krew do upicia, z rzezi której ja narzeżę wam. 20. I nasycicie się u stołu mojego koni i jezdnych mocnych, i wszech mężów walecznych, mówi JAHWE Bóg. 21. I położę sławę moją między narody i ujrzą wszyscy narodowie sąd mój, którym uczynił i rękę moją, którąm na nie włożył. 22. A poznają domy Izraelów, że ja PAN Bóg ich ode dnia onego i na potym! 23. I poznają narodowie, że w nieprawości swej był pojman dom Izraelów, dlatego że mię opuścili, i zakryłem oblicze moje od nich, i podałem je w ręce nieprzyjaciół, i wszyscy polegli od miecza. 24. Według nieczystoty ich a złości uczyniłem im i zakryłem oblicze moje od nich. 25. Przeto to mówi JAHWE Bóg: Teraz przywrócę pojmanie Jakobowe i smiuję się nad wszystkim domem Izraelowym, i wezmę rzewniwość dla imienia mego świętego. 26. I poniosą sromotę swą i wszelaki występki, którym występowali przeciwko mnie, gdy mieszkać będą

w ziemi swej bezpiecznie, nikogo się nie bojąc. **27.** A gdy je wrócę z narodów a zgromadzę je z ziem nieprzyjaciół ich, a poświęcon będę w nich przed oczyma wielu narodów. **28.** I poznają, że ja JAHWE Bóg ich, przeto że ja je przeniósł do narodów i zebrał je do ziemi ich, a nie zostawiłem tam żadnego z nich. **29.** I nie zakryję więcej oblicza mego od nich, dlatego, że ja wylałem ducha mego na wszytek dom Izraelów, mówi JAHWE Bóg.

## Rozdział 40

**1.** Dwudziestego i piątego roku zaprowadzenia naszego, na początku roku, dziesiątego dnia miesiąca, czternastego roku potym, jako zburzone jest miasto, tegoż samego dnia zastała się nade mną ręka PAńska i przywiódł mnie tam. **2.** W widzeniach Boskich przywiódł mnie do ziemi Izraelskiej i zostawił mnie na górze bardzo wysokiej, na której było jakoby budowanie miasta leżącego ku Południui. **3.** I wwiódł mnie tam: a oto mąż, którego kształt był jako kształt miedzi a sznur lniany w ręce jego i trzcina miary w ręce jego, a stał w bramie. **4.** I mówił do mnie tenże mąż: Synu człowieczy, patrz oczyma swemi i uszysz swemi słuchaj a przyłóż serce swe do wszystkiego, co ja ukażę tobie, bo abyć to ukazano, jesteś tu przywiedzion: oznajmi wszystko, co ty widzisz, domowi Izraelowemu. **5.** A oto mur zewnątrz około domu wszędy, a w ręce męża trzcina miary na sześć łokiet i na dłoni: i zmierzył szerokość budowania trzcina jedną, wysokość też trzcina jedną. **6.** I przyszedł do bramy, która patrzała ku drodze Wschodniej. I wstąpił po wschodach jej, i wymierzył próg bramy trzcina jedną szerz, to jest próg jeden trzcina jedną na szerzą. **7.** I komorę trzcina jedną na dłuż a trzcina jedną na szerzą, a między komorami pięć łokiet, **8.** a próg bramy wedle przysionka bramy wewnątrz trzcina jedną. **9.** I wymierzył przysionek bramy na ośm łokci, a czoło jego na dwa łokcia, a przysionek bramy był wewnątrz. **10.** A komory bramy ku drodze Wschodniej trzy stąd a trzy zonąd, miara jedna trzech i miara jedna czoł z obu stron. **11.** I wymierzył szerzą progu bramy, dziesięcią łokiet, a dłużą bramy trzynaście łokiet. **12.** A kraj przed komorami na jeden łokieć, a łokieć drugi końca z obu stron; a komory na sześć łokiet były stąd i zowąd. **13.** Mierzył też bramę od dachu komory aż do dachu jej. Szerokość na dwadzieścia i pięć łokiet, drzwi przeciw drzwiom. **14.** I uczynił czoła na sześćdziesiąt łokiet, a u czoła sień bramy zewsząd wokoło. **15.** A przed obliczem bramy, która przychodziła aż do oblicza przysionka bramy wewnętrznej, pięćdziesiąt łokiet. **16.** I okna pochodziste w komorach i w czołach ich, które były wewnątrz bramy zewsząd wokoło; także też były w przysionkach okna wokoło wewnątrz, a przed czołami malowanie palm. **17.** I wywiódł mnie do sieni zewnętrznej, a oto skarbnice i tło położone kamieniem w sieni wokoło; trzydzieści skarbnic wokoło tła. **18.** A tło na czele bram według długości bram było na dole. **19.** I wymierzył szerokość od oblicza bramy niższej, aż do czoła sieni wewnętrznej z nadworza, sto łokiet na Wschód i na Północy. **20.** Bramę też, która patrzyła ku drodze Północnej sieni zewnętrznej, wymierzył tak na dłuż jako i na szerz. **21.** I komory jej trzy stąd a trzy zonąd; i czoło jej, i przysionek jej według miary bramy pierwszej, pięćdziesiąt łokiet dłuż jej, a szerzą dwadzieścia i pięć łokiet. **22.** A okna jej i przysionek, i rzezania według miary bramy, która

patrzała na wschód; a na siedm stopniów było wstępowanie do niej, a przysionek przed nią. **23.** A brama sieni wewnętrznej przeciw bramie północnej i Wschodniej, i wymierzył od bramy aż do bramy sto łokiet. **24.** I wywiódł mię na drogę południową, a oto brama, która patrzała na południe, i zmierzył czoło jej i przysionek jej wedle miar wyższych. **25.** I okna jej, i przysionki wokoło, jako inne okna; pięćdziesiąt łokiet wzdłuż, a wszcz dwadzieścia i pięć łokiet. **26.** A siedmią stopniów wstępowano na nią, a przysionek przede drzwiami jej; i palmy wyrzezane były, jedna stąd a druga zonąd, na czele jej. **27.** I brama sieni wewnętrznej na drodze południowej, i wymierzył od bramy aż do bramy na drodze południowej sto łokiet. **28.** I wwiódł mię do sieni wewnętrznej do bramy południowej, i wymierzył bramę według miar wyższych. **29.** Komorę jej i czoło jej, i przysionek jej, temiż miarami; i okna jej, i przysionek jej wokoło pięćdziesiąt łokiet wzdłuż, a wszcz dwadzieścia i pięć łokiet. **30.** A przysionek wokoło na dłuż dwadzieścia i pięć łokiet, a na szerz pięć łokiet. **31.** A przysionek jej ku sieni zewnętrznej, a palmy jej na czele, i ośm stopniów było, któremi wstępowano po niej. **32.** I wwiódł mię do sieni wewnętrznej drogą wschodnią i wymierzył bramę wedle miar przerzeczonych. **33.** Komorę jej i czoło jej, i przysionek jej, jako wyższej; i okna jej, i przysionki jej wokoło na dłuż pięćdziesiąt łokiet, a na szerż dwadzieścia i pięć łokiet. **34.** A przysionek jej, to jest sieni zewnętrznej, a palmy wyrzezane na czele jej stąd i zonąd, a po ośmi stopniach wstępowanie na nie. **35.** I wwiódł mię do bramy, która patrzyła na północy, i wymierzył według miar wyższych **36.** komorę jej i czoło jej, i przysionek jej, i okna jej wokoło, na dłuż pięćdziesiąt łokiet, a na szerż pięć i dwadzieścia łokiet. **37.** A przysionek jej patrzył ku sieni zewnętrznej; i rycie palm na czele jej stąd i zowąd, a po ośmi stopniach wstępowanie do niej. **38.** A przy każdej skarbnicy drzwi na czołach bram: tam omywano całopalenie. **39.** A w przysionku bramy dwa stoły po jednej a dwa stoły po drugiej stronie, aby ofiarowano na nich całopalenia, i za grzech, i za występ. **40.** A przy boku zewnętrznym, który wstępuje do drzwi bramy, która jest ku północy, dwa stoły, a przy drugiej stronie przed przysionkiem bramy dwa stoły. **41.** Czterzy stoły stąd a czterzy stoły zonąd; po bokach bramy ośm stołów było, na których ofiarowano. **42.** A czterzy stoły do całopalenia z kamienia kwadratowego uczynione: wzdłuż na półtora łokcia, a na zwyż łokieć jeden; na których by kładziono naczynie, którym ofiarują całopalenie i ofiarę. **43.** A kraje ich na jedną dłoń zakrzywione wewnątrz; a na stolech mięso na ofiarę. **44.** A przed bramą wewnętrzną komory śpiewaków w sieni wewnętrznej, która była w boku bramy patrzącej na północy, a oblicza ich ku drodze południowej, jedna przy boku bramy wschodniej, która patrzyła ku drodze północnej. **45.** I rzekł do mnie: Ta komora, która patrzy ku drodze południowej, będzie kapłańska, którzy strzegą na straży kościelnej. **46.** A komora, która patrzy ku drodze północnej, będzie dla kapłanów, którzy strzegą służby ołtarzowej: ci są synowie Sadok, którzy przystępują z synów Lewi do JAHWE, aby mu służyli. **47.** I wymierzył sień na dłuż sto łokiet i na szerż sto łokiet na cztery granie; i ołtarz przed kościołem. **48.** I wwiódł mię do przysionku kościelnego, a wymierzył przysionek pięć łokci stąd a pięć łokci zonąd; a szerokość bramy trzy łokcie stąd a trzy

łokcie zonąd. **49.** Długość zaś przysionka dwanaście łokiet, a szerokość jedenaście łokiet, a po ośmi stopniach wstępowano do niej. A słupy były na czołach, jeden stąd, a drugi zonąd.

## Rozdział 41

**1.** I wwiódł mię cło kościoła i zmierzył czoła: sześć łokiet wszerz stąd a sześć łokiet zonąd, szerzą przybytku. **2.** A szerokość bramy dziesięć łokiet była, a boki bramy pięć łokiet stąd a pięć łokiet zonąd; wymierzył długości jego czterdzieści łokiet, a szerokości dwadzieścia łokiet. **3.** A wszedszy wewnątrz wymierzył na czele bramy dwa łokcia, a bramy na sześć łokiet, a szerokość bramy siedm łokiet. **4.** I zmierzył długość jego dwadzieścia łokiet a szerokość jego dwadzieścia łokiet przed obliczem kościoła i rzekł do mnie: To jest święte świętych. **5.** I wymierzył ścianę domu sześć łokiet, a szerokość boku cztery łokcie zewsząd około domu. **6.** A boki, bok do boku, dwakroć trzydzieści i trzy, a były wychodzące, które by wchodziły przez ścianę domu na bokach wokoło, żeby dzierżały, a nie dotykały ściany kościelnej. **7.** A plac był w okrąg wstępujący wzgórze kręconym wschodem, a na salę kościelną prowadził wokoło; przeto szerszy był kościół wzgórze, a tak ze spodku chodzono ku górze na śródek. **8.** I widziałem w domu wysokość wokoło i założone boki pod miarą trzciny na sześć łokiet. **9.** A szerokość ściany pobocznej zewnątrz pięć łokiet. I był wewnętrzny dom w bokach domowych. **10.** A między skarbnicami szerokości dwadzieścia łokiet około domu zewsząd. **11.** A drzwi boku na modlitwę: drzwi jedne ku drodze północnej a drzwi jedne ku drodze południowej, a szerokość miejsca na modlitwę pięć łokiet wokoło. **12.** A budowanie, które było odłączone i obrócone ku drodze patrzącej ku morzu, wszerz siedmdziesiąt łokiet; a ściana budowania pięć łokiet na szerzą wokoło, a dłuż jej dziewięćdziesiąt łokiet. **13.** I zmierzył długość domu: sto łokiet; i budowanie, które było odłączone i ściany jego wzdłuż: sto łokiet. **14.** A szerokość przed obliczem domu i onego, które było odłączone na wschód: sto łokiet. **15.** I zmierzył długość budowania przeciw onemu, które było odłączone na zadzie: ganki z obu stron na sto łokiet. I kościół wewnętrzny i przysionki sieni, **16.** progi i okna pochodziste, i ganki wokoło po trzech stronach przeciwko progu każdego i położone drzewem wokoło, w okrąg; a ziemia aż do okien, a okna zamknięte nade drzwiami. **17.** I aż do domu wewnętrznego, i z nadworza po każdej ścianie wokoło wewnątrz i zewnątrz podług miary. **18.** I uczynione Cheruby i palmy, a palma między Cherubem a Cherubem, a dwoje oblicze miał Cherub. **19.** Oblicze człowiecze podle palmy z tej strony, a oblicze lwie podle palmy z drugiej strony, wyrażone po wszystkim domu wokoło. **20.** Od ziemi aż do wierzchu drzwi Cherubim i palmy wyrażone były na ścianie kościelnej. **21.** Próg na cztery granie, a oblicze świątynie, wejście przeciwko wejściu. **22.** Ołtarza drzewianego wysokość na trzy łokcie, a długość jego na dwa łokcie; a węgły jego i długość jego, i ściany jego drzewiane. I mówił do mnie: Toć jest stół przed JAHWE. **23.** A dwoje drzwi były w kościele i w świątyni. **24.** A we dwojgu drzwi z obudwu stron dwoje drzwiczki były, które się społem zwierzały: bo dwoje drzwi było z obojej strony wrót. **25.** A były wybite na samych drzwiach kościelnych Cherubim i rycie palm, jako i na ścianach też były wyrażone;

przeto i mięjsze były drzewa na czele przysionka zewnątrz. **26.** Nad którymi okna pochodziste i podobieństwo palm stąd i zowąd na filarkach przysionku, według boków domu i szerokości ścian.

## Rozdział 42

**1.** I wywiódł mię do sieni zewnętrznej drogą wiodącą ku Północy, i wwiódł mię do skarbnice, która była przeciw odłączonemu budowaniu i przeciw domowi leżącemu ku Północy. **2.** Przed obliczem długości sto łokiet drzwi Północnych, a szerokości pięćdziesiąt łokiet, **3.** przeciwko dwudziestu łokiet sieni wewnętrznej i przeciw tłu położonemu kamieniem sieni zewnętrznej, gdzie był ganek złączony z gankiem trojakiem. **4.** A przed skarbnicami przechodzenie na dziesięć łokiet na szerzą, do wnętrzości patrząc drogi na jeden łokieć. A drzwi ich na Północy, **5.** gdzie były skarbnice na wierzchu niższe, bo trzymały na sobie ganki, które z nich wychodziły ze spodnich i ze śrzednich budowania. **6.** Bo były trzy piętra, a nie miały słupów, jako były słupy w sieniach; przetoż wychadzały ze spodnich i ze śrzednich od ziemi pięćdziesiąt łokiet. **7.** A ganek wokoło podle skarbnic, które były na drodze sieni zewnętrznej przed skarbnicami, długość jego pięćdziesiąt łokiet, **8.** bo długość była skarbnic sieni zewnętrznej pięćdziesiąt łokiet, a długość przed obliczem kościoła, sto łokiet. **9.** A pod skarbnice one było wchodzenie od wschodu słońca, gdy kto wchodził do nich z sieni zewnętrznej. **10.** Na szerokości ganku okrągłego sieni, która była ku drodze Wschodniej przed budowaniem osobnym, a były przed budowaniem skarbnice. **11.** A droga przed obliczem ich według podobieństwa skarbnic, które były na drodze Północnej; według długości ich, tak i szerokość ich i wszystko weszcie do nich, i podobieństwa, i drzwi ich. **12.** Według drzwi skarbnic, które były na drodze patrzącej ku wiatru z południa: drzwi na początku drogi, która droga była przed przysionkiem odłączonym wchodzącym drogą wschodnią. **13.** I rzekł do mnie: Skarbnice Północne i skarbnice Południowe, które są przed budowaniem odłączonym, te są skarbnice święte, w których jadają kapłani, którzy przystępują do JAHWE do świątynie świętych: tam będą kłaść święte świętych i ofiarę za grzech i za występ, bo miejsce święte jest. **14.** A gdy wynidą kapłani, nie wynidą z świątynie do sieni zewnętrznej, a tam schowają szaty swe, w których służą, bo święte są, i obloką się w insze szaty, a tak wynidą do ludu. **15.** A gdy dokonał miar domu wewnętrznego, wywiódł mię drogą bramy, która patrzała ku drodze Wschodniej i zmierzył ją zewsząd wokoło. **16.** A zmierzył przeciw wiatru wschodniemu trzciną pomiary pięć set trzin trzciną pomiary wokoło. **17.** I zmierzył też przeciw wiatru Północnemu pięć set trzin trzciną pomiary wokoło. **18.** I ku wiatru Południowemu wymierzył pięć set trzin trzciną pomiary wkoło. **19.** A ku wiatru zachodniemu wymierzył pięć set trzin trzciną pomiary. **20.** Na cztery wiatry wymierzył mur jej zewsząd wokoło: długość na pięć set łokiet i szerokość na pięć set łokiet, dzielącą między Świątynią a miejscem ludu pospolitego.

## Rozdział 43

**1.** I wwiódł mię do bramy, która patrzała na drogę wschodu słońca. **2.** A oto chwała Boga Izraelskiego szła drogą wschodową, a głos miała jako głos wód wielkich, a ziemia się świeciła od majestatu jego.

**3.** I widziałem widzenie na kształt widzenia, którem widział, gdy był przyszedł, aby zatracił miasto. A kształt wedle widzenia, którem widział u rzeki Chobar. I padłem na oblicze swoje. **4.** A majestat PANski wszedł do kościoła drogą bramy, która patrzyła na wschód słońca. **5.** I podniósł mię duch, i wwiódł mię do sieni wewnętrznej: a oto pełen był dom chwały PANSKiej.\* [komentarz AS: pisownia oryginalna, Wujka] **6.** I usłyszałem mówiącego do mnie z domu, a mąż, który stał podług mnie, **7.** rzekł do mnie: Synu człowieczy, miejsce stolice mojej i miejsce stóp nóg moich, gdzie mieszkam w pośrodku synów Izraelowych na wieki, a nie zmażą więcej dom Izraelski imienia mego świętego, sami i królowie ich, wszeteczeństwo swemi i upadlinami królów swych i wyżynami swemi. **8.** Którzy zbudowali próg swój podług progu mego i podwoje swe podług podwojów moich, a mur był między mną a nimi, i zmazali imię święte moje obrzydłościami, które czynili: przetom je wyniszczył w gniewie moim. **9.** A tak teraz niech oddalą wszeteczeństwo swe i upadliny królów swych ode mnie, a będę mieszkał w pośrodku ich zawsze. **10.** A ty, synu człowieczy, ukaż domowi Izraelskiemu kościół, a niechaj się wstydzą nieprawości swych, a niech zmierzają budowanie, **11.** a niech się zasromają wszego, co czynili. Wizerunek domu i budowania tego wyszcia i wchodzenia, i wszystko opisanie jego, i wszystkie przykazania jego, i wszystek porządek jego, i wszystkie ustawy jego, ukaż im. I napiszesz przed ich oczyma, aby strzegli wszystkiego opisanego jego i przykazania jego i czynili je. **12.** Ten jest zakon domu na wierzchu góry: wszystka granica jego wokoło jest świątynia świętych. Ten tedy jest zakon domu. **13.** A te miary ołtarza łokciem naprawdziwszym, który miał łokieć i dłoń: łona jego był łokieć i łokieć na szerzą, a granica jego aż do kraju jego i wokoło dłoń jedna, to też była wysokość ołtarza. **14.** A od łona ziemie aż do kraju naniższego dwa łokcia, a szerokości łokieć jeden; a od kraju mniejszego aż do kraju większego cztery łokcie, a szerz na jeden łokieć. **15.** A sam Ariel na cztery łokcie; a od Ariela aż ku górze cztery rogi. **16.** A Ariel dwanaście łokiet wzdłuż, na dwanaście łokiet wszerz, czworograniasty i na równe granie. **17.** A kraj czternaście łokiet na dłużą i czternaście na szerzą, na cztery granie jego, a korona około niego na pół łokcia, a łono jego na łokciu wokoło, a stopnie jego obrócone na wschód słońca. **18.** I rzekł do mnie: Synu człowieczy, to mówi JAHWE Bóg: Te są ustawy ołtarza, w którykolwiek dzień zbudowany będzie, aby na nim ofiarowano całopalenie i krew wylewano. **19.** I dasz kapłanom i lewitom, którzy są z nasienia Sadok, którzy przystępują do mnie, mówi JAHWE Bóg, aby mi ofiarowali cielca z stada za grzech. **20.** A wzięwszy ze krwi jego, włożysz na cztery rogi jego i na cztery węgły kraju, i na koronę wokoło, i oczyścisz ji, i poświęcisz. **21.** I weźmiesz cielca, który będzie ofiarowali za grzech, a spalisz go na miejscu odłączonym domu za świątynią. **22.** A wtórego dnia ofiarujesz kozła kóz niepokalanego za grzech, i oczyścisz ołtarz, jako oczyścili cielcem. **23.** A gdy dokonasz oczyścić jego, ofiarujesz cielca z stada, niepokalanego, i barana z trzody, niepokalanego. **24.** I ofiarujesz je przed obliczem PANskim, i wrzucą kapłani na nie soli, i ofiarują je całopaleniem JAHWE. **25.** Siedm dni uczynisz kozła za grzech na każdy dzień; i cielca z stada, i barana z bydła, niepokalane ofiarować będą. **26.** Siedm dni oczyścić będą

ołtarz i ochędożą ji, i napełnią rękę jego. **27.** A wypełniwszy dni, ósmego dnia i dalej uczynią kapłani na ołtarzu całopalenia wasze i co za pokój ofiarują, a będę wam miłościw, mówi JAHWE Bóg.

## **Rozdział 44**

**1.** I obrócił mię ku drodze bramy świątyni zewnętrznej, która patrzała na wschód słońca; a była zamkniona. **2.** I rzekł JAHWE do mnie: Ta brama zamkniona będzie, nie będzie otworzona i mąż nie wnidzie przez nią, bo PAn Bóg Izraelski wszedł przez nią i będzie zamkniona **3.** książęciu. Książę samo będzie siedzieć w niej, aby jadło chleb przed JAHWE: drogą bramy przysionka wchodzić będzie, a drogą jej wychodzić. **4.** I przywiódł mię drogą bramy Północnej przed oblicze domu, i ujrziałem, ano napełniła chwała PANska dom PANski i padłem na oblicze moje. **5.** I rzekł do mnie JAHWE: Synu człowieczy, połóż serce twoje a patrz oczyma twemi i uszysz twemi słuchaj wszystkiego, co ja mówię do ciebie o wszystkich ceremoniach domu PANskiego i o wszech zakonach jego i położysz serce twoje na drogach kościelnych po wszystkich wyszściach świątyni. **6.** I rzeczesz do drażniącego mnie domu Izraelowego: To mówi PAn Bóg: Miejcie dosyć na wszech złościach waszych, domie Izraelów, **7.** przeto że wwdziecie syny obce, nieobrzezane na sercu i nieobrzezane na ciele, żeby byli w świątyni mojej i mazali dom mój, i ofiarujecie chleby moje, tłustość i krew, i łamiecie przymierze moje wszemi złościami waszemi. **8.** A nie strzeżliście przykazania świątyni mojej i postawiliście stróżę obrzędów moich w świątyni mojej sami sobie. **9.** To mówi JAHWE Bóg: Żaden cudzoziemiec nieobrzezany na sercu i nieobrzezany na ciele nie wnidzie do świątyni mojej, żaden syn obcy, który jest w pośrodku synów Izraelowych. **10.** Ale i lewitowie, którzy daleko odstąpili ode mnie w błędzie synów Izraelskich i zbłądzili ode mnie za bałwany swemi, i nieśli nieprawość swoją, **11.** będą w świątyni mojej stróżmi i wrotnymi bram domu, i sługami domu: oni będą bić całopalenia, i ofiary ludu, i oni stać będą przed nimi, aby im służyli. **12.** Przeto iż służyli im przed oczyma bałwanów ich i byli domowi Izraelowemu zgorszeniem nieprawości, przeto podniósł rękę moją na nie, mówi JAHWE Bóg, i poniosą nieprawość swoją, **13.** a nie przybliżą się do mnie, aby mi sprawowali urząd kapłański, ani przystąpią do żadnej świątnicy mojej podle świątyni świętych, ale poniosą sromotę i złości swe, które czynili. **14.** I poczynię je odźwiernymi domu na wszelkiej posłudze jego i na wszystko, co się dziać będzie w nim. **15.** Lecz kapłani i Lewitowie, synowie Sadok, którzy strzeżli obrzędów świątyni mojej, gdy błędzili synowie Izraelowi ode mnie, ci przystąpią do mnie, aby mi służyli, i stać będą przed oczyma memi, aby mi ofiarowali tłustość i krew, mówi JAHWE Bóg. **16.** Ci wnidą do świątyni mojej, ci też przystąpią do stołu mego, aby mi służyli i strzeżli obrzędów moich. **17.** A gdy będą wchodzić do bram sieni wewnętrznej, obloką szaty lniane, a nie wnidzie na nie nic wełnianego, gdy służą w bramach sieni wewnętrznej i wewnątrz. **18.** Czapki lniane będą na głowach ich i ubranie płócienne będzie na biodrach ich, a nie będą się opasować w pocie. **19.** A gdy wynidą do sieni zewnętrznej do ludu, zewloką szaty swe, w których służyli, i położą je w skarbnicy świątyni, a obloką się w inne szaty, a nie poświęcą ludu szatami swemi. **20.** Głowy też swej

golić nie będą ani włosów zapuszczać, ale niech strzygąc przystrzygają głów swoich. **21.** I wina niech nie pije żaden kapłan, kiedy ma wnieść do sieni wewnętrznej. **22.** I wdowy, i porzucone niech nie pojmują za żony, ale panny z nasienia domu Izraelowego; ale i wdowę, która będzie wdową po kapłanie, pojmą. **23.** A lud mój uczyć będą, co za różność między rzeczą świętą a splugawioną i między rzeczą czystą a nieczystą, okażą im. **24.** A gdy będzie spór, stać będą na sądziech moich i sądzić będą. Praw moich i przykazania mego we wszech świętach uroczystych strzec będą, i szabbaty moje święcić będą. **25.** A do umarłego człowieka nie wnidą, aby się nie zmazali: chyba do ojca i do matki, i do syna i do córki, i do brata i do siostry, która drugiego męża nie miała: któremi się mazać będą. **26.** A gdy będzie oczyszczony, naliczą mu siedm dni. **27.** A w dzień weszcia swego do świątyni, do sieni wewnętrznej, aby mi służył w świątyni, ofiaruje za grzech swój, mówi JAHWE Bóg. **28.** A nie będą mieć dziedzictwa: jam dziedzictwo ich! i osiadłości nie dacie im w Izraelu, bom ja osiadłość ich! **29.** Ofiarę i za grzech, i za występ oni jeść będą i każdy szlub w Izraelu ich będzie. **30.** I pierwiastki wszech pierworodnych, i wszystkie mokre ofiary ze wszech, które ofiarują, kapłańskie będą; i pierwiastki pokarmów waszych dawać będziecie kapłanowi, aby oddał błogosławieństwo domowi twemu. **31.** Żadnej zdechliny ani poimanego od zwierzów, z ptaków, i z bydła, nie będą jeść kapłani.

## Rozdział 45

**1.** A gdy poczniecie ziemię losem dzielić, oddzielcie pierwiastki JAHWE poświętnie z ziemie na dłuży pięć i dwadzieścia tysięcy, a na szerzą dziesięć tysięcy: poświętnym to będzie we wszej granicy jego wokoło. **2.** A będzie z każdej strony poświęcone pięć set a pięć set na cztery strony wokoło, a pięćdziesiąt łokci na przedmieście jego wokoło. **3.** A od tej miary wymierzysz wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a wszere dziesięć tysięcy: a na tym będzie kościół i świątynia świętych. **4.** Poświętnie z ziemie będzie kapłanom, sługom świątnice, którzy przystępują do służby PANskiej, i będzie im miejsce na domy i na świątynią świętości. **5.** A dwadzieścia i pięć tysięcy wzdłuż, a dziesięć tysięcy wszere będzie dla lewitów, którzy posługują w domu: ci posiedzą dwadzieścia skarbnic. **6.** A na osiadłość miasta dacie pięć tysięcy wszere, a wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, podług oddzielenia świątyni, na wszytek dom Izraelski. **7.** Książęciu też stąd i zowąd na oddzielenie świątyni i na osiadłość miasta, przed oddzieleniem świątyni i przed osiadłością miasta, od boku morza aż do morza a od boku wschodniego aż do wschodu słońca. A długość według każdej strony od granice zachodniej aż do granice wschodniej. **8.** Z ziemie będzie miał osiadłość w Izraelu i nie będą dalej pustoszyć książęta ludu mego, ale ziemię dadzą domowi Izraelskiemu według pokolenia ich. **9.** To mówi JAHWE Bóg: Dosyć miejcie na tym, książęta Izraelskie, nieprawości i łupiestwa zaniechajcie, a sądy i sprawiedliwość czyńcie, oddzielcie granice wasze od ludu mego, mówi JAHWE Bóg. **10.** Waga sprawiedliwa i Efi sprawiedliwe, i bat sprawiedliwy będzie u was. **11.** Efi i bat równe i w jedną miarę będą, żeby bat brał dziesiątą część korca a efi dziesiątą część korca: według miary korca będzie pomierzanie ich. **12.** A sykiel dwadzieścia pieniędzy ma. A dwadzieścia

syklów, i pięć, i dwadzieścia syklów, i piętnaście syklów, grzywnę czynią. **13.** I te są pierwiastki, które weźmiecie: szóstą część efi z korca pszenice i szóstą część efi z korca jęczmienia. **14.** Miara też oliwy, bat oliwy, dziesiątą część korca jest, a dziesięć batów korzec czynią: bo dziesięć batów napełniają korzec. **15.** I barana jednego z trzody dwu set z tych, które chowają Izrael na ofiarę, i na całopalenie, i na zapokojne dla oczyszczenia za nie, mówi JAHWE Bóg. **16.** Wszytek lud ziemski będzie powinien ten podatek książęciu Izraelskiemu. **17.** A na książęciu będą całopalenia i ofiara, i mokre ofiary na uroczyste święta i na soboty, i na wszystkie uroczyste święta domu Izraelowego: on będzie czynił za grzech ofiarę, i całopalenie, i zapokojne ofiary na oczyszczenie za dom Izraelski. **18.** To mówi PAn Bóg: Pierwszego miesiąca, pierwszego dnia miesiąca, weźmiesz cielca z stada, niepokalanego, a oczyścisz świątynią. **19.** A weźmie kapłan ze krwi, która będzie za grzech, i włoży na podwoje domu i na cztery węgly kraju ołtarza, i na podwoje bramy i sieni wewnętrznej. **20.** I tak uczynisz siódmego dnia miesiąca za każdego, który nie wiedział, a błędem zwiedzion jest, i oczyścisz za dom. **21.** W pierwszym miesiącu, czternastego dnia miesiąca, będziecie mieć uroczyste święto Paschy: siedm dni praśniki jedzone będą. **22.** I uczyni książe dnia onego za się i za wszytek lud ziemski cielca za grzech. **23.** A w święto siedmnia dni będzie czynił całopalenie PANu siedm cielców i siedm baranów niepokalanych na każdy dzień przez siedm dni, a za grzech kozła kóz na każdy dzień. **24.** I ofiarę efi do cielca a efi do barana uczyni, i oliwy hin przy każdym efi. **25.** Siódmego miesiąca, piętnastego dnia miesiąca, w święto uroczyste, uczyni jako wyższej powiedziano przez siedm dni, tak za grzech, jako za całopalenie, i ofiarę, i oliwę.

## Rozdział 46

**1.** To mówi JAHWE Bóg: Brama sieni wewnętrznej, która patrzy na Wschód, będzie zamkniona przez sześć dni, w które robią, a w dzień Sobotny będzie otworzona; ale i w dzień pierwszy miesiąca będzie otworzona. **2.** I wnidzie książe drogą przysionku bramy z zewnątrz, i stać będzie u progu bramy, a będą czynić kapłani całopalenie jego i zapokojne ofiary jego, a będzie się modlił na progu bramy, i wnidzie: lecz brama nie będzie zamkniona aż do wieczora. **3.** I będzie się modlił lud ziemski u drzwi onej bramy w Soboty i na nowie przed JAHWE. **4.** A całopalenie to ofiaruje książe JAHWE w dzień Sobotny: sześć baranków niepokalanych i barana niepokalanego. **5.** A obiady efi do barana, a do baranków obiatę, którą da ręka jego, a oliwy hin do każdego efi. **6.** A na dzień nowego miesiąca cielca z stada niepokalanego, i sześć baranków i baranów będą niepokalane. **7.** I efi do cielca, efi też do barana uczyni obiady, a do baranków, jako najdzie ręka jego, a oliwy hin do każdego efi. **8.** A gdy ma wnieść książe, drogą przysionku bramy niech wnidzie i tąż drogą niechaj wynidzie. **9.** Lecz gdy będzie wchodził lud ziemski przed JAHWE na dni uroczyste: który wnidzie bramą Północną, aby się kłaniał, niech wynidzie drogą bramy Południowej; a kto wchodzi drogą bramy Południowej, niech wynidzie drogą bramy Północnej; nie wraca się drogą, bramy, którą wszedł, ale przeciwko niej wynidzie. **10.** A książe w pośrodku ich z wchodzącymi wnidzie, a z wychodzącymi wynidzie. **11.** A w jarmarki i na uroczyste dni będzie obiata

efi do cielca i efi do barana. A jagnięty będzie ofiara, ile da ręka jego, a oliwy hin do każdego efi. **12.** A gdy czynić będzie książę dobrowolne całopalenie abo zapokojne dobrowolne JAHWE, otworzą mu bramę, która patrzy na wschód. I będzie czynił całopalenie swe i zapokojne swe, jako zwykło bywać w dzień Sobotny; a wynidzie i zawrą bramę, gdy wynidzie. **13.** I baranka tegorocznego niepokalanego będzie czynił całopaleniem co dzień JAHWE: zawsze rano czynić je będzie. **14.** I uczyni obiatę nań co poranek, szóstą część efi, a oliwy trzecią część hin, aby była zmieszana z białą mąką, obiata JAHWE zakonna, ustawiczna i wieczna. **15.** Uczyni baranka i obiatę, i oliwę co poranek, całopalenie wieczne. **16.** To mówi JAHWE Bóg: Jeśli da książę dar któremu z synów swych, dziedzictwo jego będzie z synów jego, posiedzą je dziedzicznym prawem. **17.** A jeśli co odkaże z dziedzictwa swego któremu z sług swoich, będzie jego aż do roku odpustu i wróci się do księżęcia: lecz dziedzictwo jego synom jego będzie. **18.** A nie weźmie książę z dziedzictwa ludu gwałtem i z osiadłości ich, ale z osiadłości swej da dziedzictwo synom swym, żeby się nie rozpraszał lud mój każdy od osiadłości swej. **19.** I wwiódł mię przez weszcie, które było z boku bramy do skarbnic świątynię do kapłanów, które patrzyły na Północy, a było tam miejsce patrzące na zachód. **20.** I rzekł do mnie: To jest miejsce, gdzie będą warzyć kapłani za grzech i za występ, gdzie będą warzyć obiatę, aby nie wynosili do sieni zewnętrznej i aby był poświęcony lud. **21.** I wywiódł mię do sieni zewnętrznej, i obwiódł mię po czterech kątach sieni, a oto sionka była w kącie sieni każdej, sionka w każdym kącie sieni. **22.** We czterech kąciech sieni sionki rozłożone, czterdzieści łokiet wzdłuż, a trzydzieści wszerz, jednej miary cztery były. **23.** A ściana wokoło obtaczająca cztery sionki, i kuchnie poczynione były pod gankami wokoło. **24.** I rzekł do mnie: Ten jest dom kuchen, w którym warzyć będą słudzy domu Pańskiego ofiary ludu.

## Rozdział 47

**1.** I obrócił mię ku drzwiom domu, a oto wody wychodziły spod proga domu na wschód słońca: bo oblicze domu patrzyło na wschód słońca, a wody schodziły na prawy bok kościoła na południe ołtarza. **2.** I wywiódł mię drogą bramy Północnej a obrócił mię ku drodze przed bramą zewnętrzną, na drogę, która patrzyła na Wschód słońca, a oto wody wylewające z boku prawego. **3.** Gdy wychodził mąż na wschód słońca, który miał sznur w ręce swej, a wymierzył tysiąc łokiet i przewiódł mię przez wodę aż do kostek. **4.** I zaś wymierzył tysiąc, i przewiódł mię przez wodę aż do kolan. **5.** I wymierzył tysiąc, i przewiódł mię przez wodę aż do nerek. I wymierzył tysiąc: potoku, któregom nie mógł przebrnąć, bo się podniosły były wody głębokiego potoku, który nie może być przebrniony. **6.** I rzekł do mnie: Zaisteś widział, synu człowieczy. I wywiódł mię, i obrócił do brzegu potoku. **7.** A gdym się obrócił, alic po brzegu potoku drzewa barzo wiele z obudwu stron. **8.** I rzekł do mnie: Te wody, które wychodzą do mogił piasku wschodniego a schodzą na równinę puszczy, wnidą do morza i wynidą, a będą uzdrowione wody. **9.** A wszelka dusza żywiąca, która płaza, gdziekolwiek przydzie potok, będzie żywa, i będzie ryb dosyć wiele, gdy tam przyjdą te wody: i będzie uzdrowiono i żyć będzie wszystko, dokąd przydzie potok.

**10.** I będą stać nad nimi rybitwi, od Engaddi aż do Engallim suszenie niewodów będzie, wiele rodzajów będą ryby jego jako ryby morza wielkiego, mnóstwa zbytniego. **11.** Lecz na brzegach jego i na błotach nie będą uzdrowione, bo się w solne żupy obrócą. **12.** A nad potokiem wyroście na brzegach jego z obu stron wszelkie drzewo owoc rodzące; nie opadnie list z niego i nie ustanie owoc jego, na każdy miesiąc przyniesie nowy owoc, bo wody jego z świątnicy wynidą i będzie owoc jego na pokarm, a liście jego na lekarstwo. **13.** To mówi JAHWE Bóg: Ta jest granica, w której posiedziecie ziemię dwójenaście pokolenie Izraelowe: bo Jozef dwójaki sznur ma. **14.** A posiedziecie ją każdy równie jako i brat jego, nad którą podniosłem rękę moją, żebym dał ojcom waszym, i dostanie się wam ta ziemia w osiadłość. **15.** A ta jest granica ziemi: ku stronie Północnej od morza wielkiego drogą Hetalon idącym do Sedada, **16.** Emat, Berota, Sabarim, które jest między granicą Damaszku a między granicą Emat, dom Tychon, który jest podle granicy Auran. **17.** I będzie granica od morza aż do sieni Enon, granicą Damaszku, i od Północy do Północy: granica Emat strona Północna. **18.** A strona Wschodnia z pośród Auran i z pośród Damaszku, i z pośród Galaad, i z pośród ziemi Izraelskiej, Jordan rozgraniczający do morza Wschodniego, będziecie też mierzyć stronę Wschodnią. **19.** A strona Południowa na Południe od Tamara aż do wód przeciwieństwa Kades, a potok aż do morza wielkiego: a to jest strona Południowa na Południe. **20.** A strona morza, morze wielkie od granicy na prostą aż przydziesz do Emat: ta jest strona morza. **21.** I podzielicie sobie tę ziemię według pokoleń Izraelowych. **22.** I weźmiecie ją w dziedzictwo sobie i przychodniom, którzy przystaną do was, którzy spłodzą syny w pośrodku was, a będą wam jako turodzy między synami Izraelowymi: z wami będą się dzielić osiadłością w pośrodku pokoleni Izraelowych. **23.** A przy którymkolwiek pokoleniu przychodzić będzie, tam mu dacie osiadłość, mówi JAHWE Bóg.

## Rozdział 48

**1.** I te imiona pokoleń. Od granic Północnych podle drogi Hetalon idącym do Emat, sień Enan, granica Damaszku ku Północy podle drogi Emat, i będzie mu strona Wschodnia morza, Danowi jedna. **2.** A przy granicy Danowej, od strony Wschodniej aż do strony morza, Asserowi jedna. **3.** A przy granicy Asserowej, od strony Wschodniej aż do strony morza, Neftalemu jedna. **4.** A przy granicy Neftali, od strony Wschodniej aż do strony morza, Manassemu jedna. **5.** A przy granicy Manasse, od strony Wschodniej aż do strony morza, Efraimowi jedna. **6.** A przy granicy Efraimowej, od strony Wschodniej aż do strony Morza, Rubenowi jedna. **7.** A przy granicy Rubenowej, od strony Wschodniej aż do strony Morza, Judzie jedna. **8.** A przy granicy Judy, od strony Wschodniej aż do strony Morza, będą pierwociny, które odłączycie, pięć i dwadzieścia tysięcy na szerzą i na dłużą, jako każda część od strony Wschodniej aż do strony Morza, a będzie świątynia w pośrodku jej. **9.** Pierwociny, które odłączycie JAHWE, wzdłuż na dwadzieścia i pięć tysięcy, a wszerek na dziesięć tysięcy. **10.** A te będą pierwociny świątyni kapłanów: na Północy wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a ku morzu wszerek dziesięć tysięcy, ale i na Wschód

wszerz dziesięć tysięcy, a na południe wzdłuż dwadzieścia i pięć tysięcy, a świątynia PAnska będzie w pośrodku ich. **11.** Kapłanom świątynica będzie z synów Sadok, którzy przystzegali Ceremonij moich, a nie błędzili, gdy błędzili synowie Izraelowi, jako błędzili i Lewitowie. **12.** I będą ich pierwociny z pierwocin ziemi święte świętych, przy granicy Lewitów. **13.** Lecz i Lewitom także przy granicy kapłanów dwadzieścia i pięć tysięcy wzdłuż, a wszerek dziesięć tysięcy. Wszystkie długości dwadzieścia i pięć tysięcy, a szerokości dziesięć tysięcy. **14.** A nie przedadzą z tego ani zamienia, ani przenoszone będą pierwociny ziemi, bo są poświęcone JAHWE. **15.** A pięć tysięcy, które zbywają w szerokości przez dwadzieścia i pięć tysięcy, nie poświęcone będą miastu na mieszkanie i na przedmieście, i będzie miasto w pośrodku jego. **16.** A to wymierzenie jego: na stronę północną pięć set i cztery tysiące, a na stronę Południową pięć set i cztery tysiące, a na stronę Wschodnią pięć set i cztery tysiące, a na stronę Zachodnią pięć set i cztery tysiące. **17.** A będzie przedmieścia miejskiego na północy dwie ście i pięćdziesiąt, a na Południe dwie ście i pięćdziesiąt, i ku morzu dwie ście i pięćdziesiąt, a na Zachód dwie ście i pięćdziesiąt. **18.** A co będzie zbywać wzdłuż, według pierwocin świątyni, dziesięć tysięcy na Wschód słońca i dziesięć tysięcy na Zachód, będą jako pierwociny świątyni, a będzie zboże z niego na chleb tym, którzy służą miastu. **19.** A ci, którzy służą miastu, będą robić ze wszech pokoleni Izraelowych. **20.** Wszystkie pierwociny dwudziestu i pięci tysięcy po dwudziestu i pięci tysięcy na cztery granie będą odłączone na pierwociny świątyni i na osadę miasta. **21.** A to, co zostanie, książęce będzie z każdej strony pierwocin świątyni, i osady miasta naprzeciwko dwudziestu i pięci tysięcy pierwocin aż do granice Wschodniej; ale i ku morzu przeciw dwudziestu i pięci tysięcy aż do granice morza; także między częściami książęcemi będzie, a będą pierwociny świątyni i świątynia kościoła w pośrodku jego. **22.** A z osiadłości Lewitów i z osiadłości miasta w pośrodku części książęcych, będzie między granicą Judy i między granicą Beniamina, i książęciu należeć będzie. **23.** I innym pokoleniom: od strony Wschodniej aż do strony Zachodniej, Beniaminowi jedna. **24.** A przeciw granicy Beniaminowej, od strony Wschodniej aż do strony Zachodniej, Symeonowi jedna. **25.** A przy granicy Symeonowej, od strony Wschodniej aż do strony Zachodniej, Issachar jedna. **26.** A wedle granice Issacharowej, od strony Wschodniej aż do strony Zachodniej, Zabulonowi jedna. **27.** A przy granicy Zabulonowej, od strony Wschodniej aż do strony morskiej, Gadowi jedna. **28.** A wedle granice Gadowej ku stronie południowej na południe: i będzie granica od Tamar aż do Wód Przeciwnieństwa Kades, dziedzictwo przeciw morzu wielkiemu. **29.** Tać jest ziemia, którą puścicie na los pokoleniom Izrael i te rozdziały ich, mówi JAHWE Bóg. **30.** A te wychodzenia miasta. Od strony Północnej pięć set i cztery tysiące namierzysz. **31.** A bramy miejskie imionmi pokoleni Izraelowych: trzy bramy od Północy, brama Rubenowa jedna, brama Judowa jedna, brama Lewi jedna. **32.** A na stronie Wschodniej pięć set i cztery tysiące: a trzy bramy, brama Jozefowa jedna, brama Beniaminowa jedna, brama Danowa jedna. **33.** A na stronę południową pięć set i cztery tysiące namierzysz: i trzy bramy, brama Symeonowa jedna, brama Issacharowa jedna, brama Zabulonowa jedna. **34.** I ku stronie Zachodniej pięć set i cztery tysiące: a bram ich trzy, brama Gadowa

jedna, brama Asserowa jedna, brama Neftali jedna. **35.** Wokoło ośmnaście tysięcy. A imię miasta od onego dnia: JAHWE także.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.